

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 marca 2013r.

Sąd Okręgowy w S., II Wydział Karny

Przewodniczący SSO Jacek Żółć

Protokolant st. sekr. sąd. Marlena Holweg

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej w S. Bogumiły Okoniewskiej,

po rozpoznaniu w dniach: 25 lutego, 11 marca i 28 marca 2013 roku sprawy:

K. M. /M./, syna S. i W. z domu K., urodzonego (...) w S.,

oskarżonego o to, że:

I. w okresie od 4 lutego 2008r. do 3 marca 2008r. w S., działając wspólnie i w porozumieniu z ustalonymi osobami, brał udział w zorganizowanej grupie mającej na celu popełnianie przestępstw związanych z odkażaniem alkoholu etylowego i wyrobem napojów spirytusowych niezgodnie ze sposobem produkcji,

tj. o czyn z art. 258§1 k.k.

II. w okresie od 4 lutego 2008r. do 3 marca 2008r. w S., działając wspólnie i w porozumieniu z ustalonymi osobami oraz w wykonaniu z góry powziętego zamiaru i krótkich odstępach czasu, biorąc udział w zorganizowanej grupie mającej na celu popełnienie przestępstw, poprzez odkażanie alkoholu etylowego oraz rozlewanie odkażonego alkoholu do butelek celem wprowadzenia go do obrotu, wyrabiał napoje spirytusowe niezgodnie ze sposobem produkcji określonym w ustawie, przy czym w wyniku swoich działań wyrobił 799 litrów alkoholu etylowego o wartości 63.920 zł,

tj. o czyn z art. 13 ustawy z dnia 2 marca 2001r. o wyrobie alkoholu etylowego oraz wytwarzaniu wyrobów tytoniowych oraz art. 42 ust. 1 ustawy z dnia 18 października 2006r. o wyrobie napojów spirytusowych oraz o rejestracji i ochronie oznaczeń geograficznych napojów spirytusowych przy zast. art. 11§2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. oraz w zw. z art. 65§2 k.k.,

1. uniewinnia oskarżonego **K. M.** od popełnienia czynów zarzucanych mu w punkcie I i II,
2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. Z. - Kancelaria Adwokacka w S. kwotę (...),60 (trzy tysiące trzydzieści trzy 60/100) złote brutto za obronę oskarżonego K. M. z urzędu,
3. kosztami procesu obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt II K 89/12

UZASADNIENIE

K. M. został oskarżony o to, że:

I. w okresie od 4 lutego 2008 roku do 3 marca 2008 roku w S. działając wspólnie i w porozumieniu z ustalonymi osobami, brał udział w zorganizowanej grupie mającej na celu popełnianie przestępstw związanych z odkażaniem alkoholu etylowego i wyrobem napojów spirytusowych niezgodnie ze sposobem produkcji,

tj. o czyn z art. 258 § 1 k.k.;

II. w okresie od 4 lutego 2008 roku do 3 marca 2008 roku w S., działając wspólnie i w porozumieniu z ustalonymi osobami oraz w wykonaniu z góry powziętego zamiaru i krótkich odstępach czasu, biorąc udział w zorganizowanej grupie mającej na celu popełnianie przestępstw, poprzez odkażanie alkoholu etylowego oraz rozlewanie odkażonego alkoholu do butelek celem wprowadzenia go do obrotu, wyrabiał napoje spirytusowe niezgodnie ze sposobem produkcji określonym w ustawie, przy czym w wyniku swoich działań wyrobił 799 litrów alkoholu etylowego o wartości 63.920 zł,

tj. o czyn z art. 13 ustawy z dnia 2 marca 2001r. o wyrobie alkoholu etylowego oraz wytwarzaniu wyrobów tytoniowych oraz art. 42 ust. 1 ustawy z dnia 18 października 2006r. o wyrobie napojów spirytusowych oraz o rejestracji i ochronie oznaczeń geograficznych napojów spirytusowych przy zast. art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. oraz w zw. z art. 65 § 2 k.k.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

K. M., urodzony (...), zamieszkiwał w S. przy ul. (...) wraz z siostrą J. W. (1), E. W., z którą żył w konkubinacie. D. K. (1) mieszkał w S., przy ul. (...) w S. wraz z konkubinią K. Z.. Był on właścicielem samochodu osobowego marki O. (...), nr rejestracyjny (...). W. O., urodzony (...), był mieszkańcem S.. Zamieszkiwał przy ulicy (...). W listopadzie 2007 roku W. O. związał się z D. P., z którą następnie zamieszkiwał w S. przy ulicy (...). K. M., D. K. (1) i W. O. znali się od dłuższego czasu, utrzymywali ze sobą kontakty towarzyskie. W. O. i D. K. (1) znali się również z A. J., M. P. (1) i J. W. (1). K. M. poznał W. O. dzięki znajomości z J. W. (1), który był bratem jego konkubiny. Wymienieni mężczyźni utrzymywali w różnych konfiguracjach kontakty towarzyskie, spotykali się często w porze śniadaniowej w barze U (...).

dowód: częściowo wyjaśnienia K. M. – k. 249-251, 252-253, 352-353, 539-540, 1464v, 1735-1736, częściowo zeznania D. K. (1) - k. 240-242, 243-244, 246-247, 348-349, 536-537, 1116, 1126-1130, 1121, 1595-1596, 1749v-1750, zeznania D. P. – k. 704-706, 1203-1207v, 1243-1244, 1596-1597, zeznania J. W. (1) - k. 160, 171-173, 290-291, 905, 1133, 1466, zeznania M. P. (1) – k. 79-81, 320-321.

K. M. nie był zarejestrowany jako przedsiębiorca w prowadzonym przez Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi rejestrze w zakresie wyrobu i rozlewu napojów spirytusowych. (...) gospodarczej dotyczącej alkoholu technicznego nie prowadzili też W. O. ani D. K. (1).

Nie ustalono źródeł uzyskiwania przez wymienionych mężczyzn alkoholu technicznego, będącego przedmiotem ich dalszych działań. Wymienieni nie dokonywali zakupu rozcieńczalnika w PPHU (...) w A. ani w PPHU (...) w Ł., ani też w firmie (...) Spółka z o.o.

dowód: częściowo zeznania D. K. (1) - k. 240-242, 243-244, 246-247, 348-349, 536-537, 461-462, częściowo wyjaśnienia K. M. - k. 249-251, 539-540, 1464v, 1735-1736, protokół oględzin telefonów - k. 330-332, 333-335, 354-356, raport z analizy połączeń telefonicznych - k. 551-556, informacja z Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi - k. 1361, informacja z B. - k. 1421, informacja z G. - k. 1362, 638, informacja z C. - k. 1335.

A. S. (1) była właścicielką placu przy ulicy (...) oraz mieszczącej się tam firmy (...). W budynkach firmy znajdowały się pomieszczenia, które wynajmowała. W dniu 3 stycznia 2008 roku D. K. (1) zawarł z Przedsiębiorstwem Handlowym (...) w S., reprezentowanym przez A. S. (1), umowę najmu pomieszczeń magazynowych o pow. 100 m położonych w S. przy ul. (...). Była to umowa zawarta na czas określony do dnia 31 grudnia 2008 roku.

dowód: zeznania A. S. (1) – k. 109-110, 447, 1043v-1044, 1120, 1469v; umowa najmu – k. 471-472, opinia biegłego z zakresu badania pisma ręcznego – k. 463-470, 1544-1545.

W dniu 10 stycznia 2008 roku W. O., J. W. (1) i D. K. (1) wraz z nieustaloną osobą udali się do G. celem zakupu samochodu dostawczego marki V. (...) koloru białego. Samochód został kupiony od A. Ś.. Za samochód zapłacił W. O., natomiast na umowie jako nabywca pojazdu, zgodnie z decyzją W. O., podpisał się D. K. (1).

dowód: częściowo wyjaśnienia K. M. - k. 249-251, 252-253, 352-353, 539-540, 1464v, 1735-1736, częściowo zeznania D. K. (1) - k. 240-242, 243-244, 246-247, 348-349, 536-537, 1116, 1126-1130, 1121, 1595-1596, 1749v-1750, zeznania A. Ś. - k. 503-504, 1543v-1544, 1567, umowa - k. 505-507.

W okresie od dnia 4 lutego 2008 roku do 3 marca 2008 roku funkcjonariusze CBS oraz Straży Granicznej prowadzili obserwację i czynności operacyjne mające na celu wykrycie rozlewni alkoholu w S.. W związku z tym prowadzili obserwację pomieszczeń przy ul. (...) w S. oraz okolic garaży przy ul. (...).

dowód: zeznania R. C. - k. 1002-1003, 235-236, 1131, 1471-1472.

Na początku marca 2008 roku M. G. (dawniej S.) spotkała D. K. (1) i zaprosiła go do swojego domu. Mężczyzna przystał na propozycję koleżanki i zapowiedział, że przyjdzie tego samego dnia wieczorem. Ostatecznie D. K. (1) zjawił się w mieszkaniu M. G.. Przyniósł ze sobą szklaną butelkę z zawartością 0,5 litra spirytusu, który kazał rozrobić koleżance i powiedział, że przyjdzie wieczorem. W trakcie rozrabiania spirytusu M. G. wyczuła jego gorzki smak o czym poinformowała kolegę wysyłając mu sms-a. D. K. (1) zjawił się w jej mieszkaniu po dwóch dniach i wspólnie z jej rodzicami wypili rozrobiony spirytus. M. G. piła rozrobiony spirytus w drinkach, a pozostali biesiadnicy czysty (rozrobiony spirytus). Pijąc drinki nie wyczuwała już w ich smaku goryczy.

dowód: zeznania M. G. - k. 1736-1736v, 556av, 1132v, 1152v- (...), 1505v, częściowo zeznania D. K. (1) - k. 240-242, 243-244, 246-247, 348-349, 536-537, 1116, 1126-1130, 1121v, 1595-1596, 1749v-1750.

W. O. w nieustalony sposób wchodził w posiadanie alkoholu etylowego skażonego alkoholem izopropylowym. Płyn ten w nieustalonych okolicznościach i przez nieustalone osoby został wcześniej pozbawiony drugiego skaźnika w postaci benzoesanu denatonium (tzw. B.). Następnie w nieustalonych okolicznościach, nieustalone osoby, dostarczały ten alkohol do pomieszczeń magazynowych przy ul. (...). Tam nieustalone osoby rozlewały płyn przy pomocy pompy do mniejszych pojemników plastikowych o pojemności 5 litrów i 1 litr, po uprzednim oczyszczeniu roztworu z zanieczyszczeń stałych za pomocą filtrów.

W nieustalonej dacie, po 10 stycznia 2008 roku W. O. zaproponował D. K. (1) rozwożenie „spirytusu”. D. K. (1) zgodził się na to. Również w nieustalonej dacie W. O. zadzwonił do K. M. i zaproponował mu naprawę samochodu V. (...), w tym m. in. naprawę wycieraczek, ogrzewania i hamulców. K. M. przystał na propozycje znajomego, który zastrzegł żeby samochód naprawiać na terenie magazynów przy ulicy (...). Zapłatę za naprawę K. M. otrzymywał od W. O..

W okresie od stycznia 2008 roku do 3 marca 2008 roku w nieustalonych datach, D. K. (1) ładował na samochód V. (...) puste mauzery, w czym pomagał mu K. M.. Niekiedy W. O. podwoził D. K. (1) i K. M. do garażu przy ul. (...). Nadto W. O. dzwonił do K. M., prosząc go o wstawienie samochód V. (...), w którym były pełne mauzery do garażu, jak i wystawienie samochodu na plac przy magazynie przy ul. (...). Poza tym W. O. polecał mu też naprawy dotyczące samochodu V. (...) i płacił mu za to po 20-50 złotych.

Czasami alkohol znajdujący się w butelkach, K. M. pomagał D. K. (1) ładować do jego samochodu marki O. (...). Tak przygotowany alkohol swoim samochodem marki O. (...) rozwoził D. K. (1), który otrzymywał w tym zakresie telefoniczne zlecenia od W. O.. Był wówczas informowany przez W. O., gdzie i w jakiej ilości alkohol miał być dostarczony. Za wykonane czynności oraz za paliwo D. K. (1) płacił W. O..

Nadto przelany do półlitrowych i litrowych butelek z napisami imitującymi ogólnie dostępny alkohol konsumpcyjny, alkohol był przechowywany w garażu przy ul. (...) w S.. Alkohol ten przywoził tam D. K. (1) wspólnie z K. M.. Stamtąd D. K. (1) pobierał alkohol celem przewiezienia go we wskazane przez W. O. miejsca.

D. K. (1) woził alkohol etylowy w pojemnikach plastikowych 5 litrowych do W., do K. na stację BP, w S. na stację (...) przy ul. (...), do L. i do M.. Niekiedy towarzyszył mu w tym W. O.. Alkohol był sprzedawany nieustalonym osobom.

dowód: częściowo wyjaśnienia K. M. - k. 249-251, 539-540, 1464v, 1735-1736, zeznania D. K. (1) - k. 240-242, 243-244, 246-247, 348-349, 536-537, 116, 1126-1130, 1121v, 1595-1596, 1749v-1750.

W dniu 3 marca 2008 roku o godz. 6:30 W. O. i J. W. (1) podwieźli K. M. do magazynu przy ul. (...). K. M. wsiadł do zaparkowanego tam V. (...) o nr rej. (...), w którego wnętrzu stały dwa puste mauzery o pojemności 1000 litrów każdy i wjechał nim do magazynu.

Tam podszedł do pompy połączonej węzami z filtrami i z pustym już mauzerem i wyłączył ją z zasilania. Wyjął wąż łączący mauzer i butelkę. W tym czasie, w dniu 3 marca 2008 roku, o godz. 6:45 K. M. został zatrzymany przez policjantów.

dowód: protokół zatrzymania - k. 196, częściowo zeznania R. C., k. 1002v.- (...), 235v- 236, (...), (...)- (...).

Po chwili do magazynu swoim samochodem marki O. (...) przyjechał D. K. (1), parkując tyłem pojazdu do magazynu. Wówczas również został zatrzymany przez policjantów.

dowód: protokół zatrzymania osoby - k. 215, częściowo zeznania R. C. - k. 1002v.- (...), 235v- 236, (...), (...)- (...).

W magazynie przy ul. (...), przy ścianie, znajdowało się zamknięte opakowanie z pustymi butelkami o pojemności 1 litra, a obok worek foliowy z 7 szt. pustymi butelkami o pojemności 5 litrów. Za workami stał karton z 8 białymi, wilgotnymi filtrami. Za kartonem znajdowała się pompa koloru czerwonego A. (...), do której były podłączone węże koloru zielonego. Węże łączyły pompę z pustym mauzerem o pojemności 1000 litrów. Węże przechodziły przez zestaw dwóch filtrów z kopułkami koloru niebieskiego. Za mauzerem znajdowała się drewniana podstawka, na której leżały dwa białe filtry. Za podstawką stał pojemnik koloru niebieskiego z opisem „opakowanie zwrotne” z zawartością bezbarwnego płynu.

Nadto w magazynie na tylnej ścianie znajdowało się 146 butelek o pojemności 5 litrów wypełnionych bezbarwną cieczą, a obok nich 18 pustych butelek o pojemności 5 litrów. Przy butelkach stał karton wypełniony małymi nakrętkami plastikowymi koloru żółtego, a obok worek foliowy wypełniony nakrętkami plastikowymi koloru żółtego, a obok niego karton szary wypełniony plastikowymi opaskami koloru żółtego, do nakładania na butelki. Nadto w magazynie leżał worek foliowy z pustymi butelkami plastikowymi o pojemności 1 litra.

Wszystkie przedmioty były zakurzone i zabrudzone.

Płyny znajdujące się w butelkach w magazynie stanowiły wodne roztwory alkoholu etylowego skażonego izopropanolem w stężeniu 0,711 g/l.

dowód: zeznania R. C. - k. 1002v.- (...), 235v- 236, (...), (...)- (...), zeznania K. A. – k. 1119-1120, 1469v-1470v, zeznania B. T. – k. 1547-1550, zeznania T. Ż. - k. 1552, protokół oględzin - k. 200-201 (odpis - k. 205-206), dokumentacja fotograficzna - k. 661-664, protokół przeszukania - k. 202-204 (odpis - k. 207-209), opinia biegłego z zakresu badań fizykochemicznych - k. 1104-1108, 1427-1437, 1539-1542, 1563-1565.

W dniu 3 marca 2008 roku od K. M. zabezpieczono telefony komórkowe marki S. (...) koloru czarnego oraz marki N. koloru czarno - srebrno - bordowego o nr (...).

dowód: protokół przeszukania osoby - k. 197-198.

W telefonie K. M. zapisano w grupie (...) numer telefonu do (...), do którego dołączony był opis dźwięku dzwonka „Szef dzwoni” oraz zdjęcie samochodu V. (...) koloru białego, a nadto do (...) i do „W. stary” - (...), a nadto (...), (...).

dowód: protokół oględzin telefonu komórkowego, k. 330-332.

W telefonie K. M. marki S. (...) w grupie kontakty zapisane były numery do (...) i do „(...)” - (...), do (...) oraz do „(...)” - (...) oraz do (...) i (...), zaś w menu przychodzące zapisana była wiadomość od ' (...) z dnia 1 marca 2008 roku z godz. 13:21 o treści „endi będzie 20 pasuje za pomoc w jedynekach masz ekstra i jutro rano Cię nie budzę”.

dowód: protokół oględzin telefonu komórkowego - k. 354-356, 330-332.

W dniu 3 marca 2008 roku od D. K. (1) zabezpieczono telefon komórkowy marki N. o nr (...), numer (...), zakupiony na konkubinę D. K. (2) Z..

dowód: protokół przeszukania osoby - k. 217-218, zeznania K. Z. - k. 346v, 1103v-1104, umowa o świadczenie usług - k. 347.

W telefonie D. K. (1) marki N. w grupie kontakty znajdował się numer telefonu (...), (...)-(...), „PX pop” - (...), (...). (...) i „PX pop” były numerami W. O., a numer (...) należał do J. W. (1). W menu wiadomości skrzynka odbiorcza znajdowała się wiadomość tekstowa wysłana z numeru (...) z dnia 1 lutego 2008 roku o godz. 9:40 o treści: „OK ale ostatnia partia gorzka była mam zwroty”, od numeru (...) z dnia 29 lutego 2008 roku z godz. 16:55 o treści „zulwiu. Ostatnia rata wypłaty o 7 jutro rano na BANK! Dziś o 20 bądź po bobo robisz skrzynkę plus boki i to zostaje na magazynku i jak słowo daje tydzień mauzera na oczy nie ujrzysz OK.”, od (...) z dnia 29 lutego 2008 roku o godz. 20:49 o treści „za 15 minut wsadź do beczki swego paskudnego ryja i napisz mi jaki efekt” oraz od M. S. (1) z dnia 4 marca 2008 roku z godz. 11:48 o treści „Ty ten sprajt jest jakiś (...). Czemu on jest taki gorzki. Nie da się go pić”.

dowód: protokół oględzin telefonu komórkowego - k. 354-356, 330-332.

W wyniku przeszukania samochodu marki O. (...) o nr rej. (...) zakwestionowano broń długą wiatrówkę, potwierdzenie zawarcia ubezpieczenia OC na pojazd marki O. (...) o nr rej. (...) na W. O., pałkę teleskopową i klucz metalowy duży do zamka typu zasuw. o kluczu tym D. K. (1) powiedział policjantom, że pochodził od toalety, jednakże w rzeczywistości był to klucz do garażu przy ul. (...).

dowód: częściowo wyjaśnienia K. M. - k. 249-251, 252-253, 352-353, 539-540, 1464v, 1735-1736, częściowo zeznania D. K. (1) - k. 240-242, 243-244, 246-247, 348-349, 536-537, 116, 1126-1130, 1121v, 1595-1596, 1749v-1750, częściowo zeznania R. C. - k. 1002-1003, 235-236, 1131, 1471-1472, częściowo zeznania K. A. - k. 1119-1120, 1469v-1470v, protokół przeszukania, k. 221-223.

W dniu 3 marca 2008 roku o godz. 10:15 przeprowadzono przeszukanie garażu położonego przy ul. (...) (Grunwaldzkiej), znajdującego się w kompleksie garaży, w ostatnim rzędzie jako trzeciego od końca, od strony torów kolejowych. Do garażu prowadziły podwójne drzwi metalowe zamykane na zamek typu „zasuwa”. W wyniku przeszukania garażu ujawniono w nim zapakowane w kartony butelki szklane i plastikowe, oraz w workach foliowych butelki szklane:

- 62 butelki szklane z nadrukiem (...) o pojemności 0, 5 litra wypełnione bezbarwną cieczą,
- 3 szklane butelki z nadrukiem (...) o pojemności 1 litra wypełnione bezbarwną cieczą,
- 262 puste butelki szklane z nadrukiem (...) o pojemności 0, 5 litra,
- 50 pustych butelek szklanych o pojemności litra z napisem (...),
- 7 plastikowych butelek o pojemności 5 litrów, w tym sześć całkowicie wypełnionych bezbarwną cieczą, a jedna w połowie,
- 56 pustych plastikowych butelek o pojemności 5 litrów,
- 10 pustych szklanych butelek o pojemności 1 litra, bez opisu,

- 300 pustych butelek plastikowych o pojemności 1 litra,
- 257 kapsli plastikowych niebieskich, 62 kapsle zielone, 53 kapsle z nadrukiem (...).

Garaż ten policjanci otworzyli przy pomocy klucza znalezionego w toku przeszukania samochodu O. (...). Płyn w butelkach stanowił wodne roztwory alkoholu etylowego skażonego izopropanolem w stężeniu O, 711 g/l, a w części pozbawiony był bitrexu. Garaż przy ul. (...) należał do Miasta S..

dowód: zeznania G. B. - k. 1377, 1558, Z. D. - k. 1370-1371, 1150v-1551, zeznania B. T. - k. 1547-1550, protokół przeszukania - k. 224-227, protokół oględzin z materiałem zdjęciowym - k. 228-229, 230-233, 322-334, 661-664, 200-209, 210-212, 221-223, 224-227, opinia fizykochemiczna - k. 1104-1108, 1427-1437, 1539-1542, 1563-1565, informacja z Urzędu Miejskiego w S. - k. 1222.

W tym samym dniu przeprowadzono przeszukanie pomieszczeń mieszkalnych zajmowanych przez K. M., E. W. i J. W. (1) przy ul. (...) w S. i w garażu wolnostojącym na podwórku, gdzie zabezpieczono trzy butelki plastikowe przezroczyste z żółtymi nakrętkami wypełnione w całości bezbarwnym płynem oraz dwie puste butelki plastikowe o pojemności 5 litrów, bez nakrętek. Nie ustalono, do kogo należały zabezpieczone płyny.

Nie ujawniono żadnych rzeczy związanych ze sprawą w wyniku przeszukania pomieszczeń mieszkalnych zajmowanych przez D. K. (1) przy ul. (...) w S..

dowód: protokół przeszukania - k. 219-220 protokół przeszukania - k. 210-212.

W dniu 3 marca 2008 roku W. O. skontaktował się telefonicznie z D. P. z prośbą o spotkanie. Tego samego dnia udał się do niej wraz z J. W. (1) samochodem osobowym marki M. do U., gdzie D. P. pracowała, skąd zabrał ją do S.. W drodze powrotnej W. O. poprosił D. P., żeby zeznała w postępowaniu karnym, że w dalszym ciągu z nią zamieszkiwał. Obawiał się, że jego była żona, z którą aktualnie mieszkał „go wyda”. D. P. odmówiła. W trakcie drogi W. O. z J. W. (1) przejeżdżając w okolicach nieustalonych posesji rozmawiali między sobą, że nie było tam policji, że „było czysto”. Po przyjeździe na miejsce do S. W. O. powiedział D. P. o zatrzymaniu D. K. (1) i K. M.. Następnie rozstali się. Tego dnia W. O. wysłał D. P. jeszcze sms-y.

dowód: zeznania świadka D. P. - k. 704-706, 1203-1207, 1243-1244, 1596-1597.

W. O. został zatrzymany przez policję następnego dnia, tj. w dniu 4 marca 2008 roku. Zatrzymano od niego telefon komórkowy marki S. o nr (...), telefon komórkowy marki S. o nr (...) wraz z kartą sim (...), telefon komórkowy marki (...) o nr (...) wraz z kartą sim oraz kartę SIM (...) o nr (...).

dowód: zeznania K. A. – k. 1119-1120, 1469v-1470v, protokół przeszukania osoby - k. 265-267, protokół oględzin k. 328-329.

Zabezpieczone w sprawie płyny stanowiły alkohol techniczny i nie nadawały się do celów konsumpcyjnych. Nie były niebezpieczne dla zdrowia ludzkiego.

dowód: opinia biegłego z zakresu toksykologii - k. 529-530, 1556v-1557.

Przed Sądem Okręgowym w S. toczyły się sprawy, których przedmiotem było odkażanie alkoholu etylowego zabezpieczonego w zbliżonym okresie czasowym na terenie S. i okolic. Były to sprawy IIK 107/09, IIK 50/08 (następnie IIK 64/09), IIK 56/08, IIK 67/10. W sprawach tych opinie z zakresu badań zabezpieczonego alkoholu etylowego wykonywał i sporządzał biegły J. N. (1).

Oskarżony K. M. był uprzednio karany:

1. wyrokiem Sądu Rejonowego w S. z dnia 6 lutego 2003r. w sprawie XII K 109/02 za czyn z art. 178a § 1 k.k. na karę 6 miesięcy ograniczenia wolności, 30 godzin w stosunku miesięcznym nieodpłatnej pracy na cele społeczne, 2 lata zakazu prowadzenia pojazdów i 100zł świadczenia pieniężnego,
2. wyrokiem Sądu Rejonowego w S. z dnia 22 listopada 2002r. w sprawie XII K 78/02 za czyn z art. 178a § 1 k.k. na karę 6 miesięcy ograniczenia wolności, 30 godzin w stosunku miesięcznym nieodpłatnej pracy na cele społeczne, 3lata zakazu prowadzenia pojazdów i 100zł świadczenia pieniężnego,
3. wyrokiem Sądu Rejonowego w S. z dnia 11 lutego 2004r. w sprawie XIII K 179/04 za czyn z art. 244 kk na karę 2 lat pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawieszono na okres próby lat 4 a następnie zarządzono jej wykonanie postanowieniem z dnia 4 czerwca 2008 r., 30 stawek po 20 zł grzywny,
4. wyrokiem Sądu Rejonowego w S. z dnia 22 lutego 2006r. w sprawie XIII K 798/05 połączono wymierzone skazanemu kary wyrokami wydanymi w sprawach XII K 109/02, XII K 78/02, XIII K 179/04, XI K 90/03,
5. Sądu Rejonowego w S. z dnia 27 sierpnia 2007r. w sprawie II K 378/07 za czyn z art. 233 § 1 kk na karę roku pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawieszono na okres próby lat 5, a następnie zarządzono jej wykonanie postanowieniem z dnia 16 września 2010r., 50 stawek po 20 złotych grzywny,
6. Sądu Rejonowego w S. z dnia 17 stycznia 2008 r. w sprawie XIII K 1817/07 za czyn z art. 209 § 1 k.k. na karę roku pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawieszono na okres 4 lat, a następnie zarządzono jej wykonanie postanowieniem z dnia 20 grudnia 2010 roku,
7. Sądu Rejonowego w S. z dnia 28 września 2010 r. w sprawie II K 187/10 za czyn z art. 62 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii na karę roku pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawieszono na okres próby lat 4, 50 stawek dziennych grzywny po 10 zł.

Oskarżony K. M. słuchany na etapie postępowania przygotowawczego w dniu 4 marca 2008r. (k. 249-251 akt) **nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu** z art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 2 marca 2001r. o wyrobie alkoholu etylowego oraz wytwarzaniu wyrobów tytoniowych w zw. z art. 12 k.k. Przyznał, że bywał w magazynie przy ulicy (...), w którym rozlewano spirytus, jednak naprawiał tam jedynie samochód, czasem wystawiał go na plac, a czasami wstawiał do magazynu. On sam nie miał nic wspólnego ze spirytusem. Wskazał, że wiedział, że współpodejrzani robili coś ze spirytusem, bo była rewizja, o której wiedział od swojej siostry (która była dziewczyną jego kolegi J. W. (2)), dlatego kiedy W. O., w trakcie rozmowy telefonicznej, poprosił go o naprawę samochodu marki V. (...), to początkowo odmówił, a następnie po argumentach, że naprawa jest legalna, zgodził się. Tłumaczył, że poznał W. O. przez J. W. (1). Ten pierwszy przywoził mu samochody do naprawy. Opisywał, że kiedy bywał w tym magazynie to nikogo tam oprócz niego samego nie było. We wnętrzu magazynu widział butelki, skrzynki, pompę. Opisywał, że pytał W. O. dlaczego nie może tego samochodu naprawiać u siebie ale ten odpowiedział, żeby tym samochodem nie jeździć, żeby naprawiać go na miejscu, to jest w wymienionym magazynie. Przyznał, że zdarzało się, że pomagał D. wrzucać skrzynki na samochód. Kiedy kończył robić samochód to zawsze dostawał kilka złotych od W.. Dodał, że za każdym razem kiedy kończył robić samochód to zostawiał go na placu, a kluczyki w stacyjce samochodu. Podejrzewał, że ktoś tym samochodem jeździł bo kiedy wracał to nie zawsze był w tym samym miejscu, w którym go zostawił. Dodał, że nigdy nie widział aby pompa, która znajdowała się w magazynie, pracowała. Jego zadaniem było utrzymanie sprawności technicznej samochodu, który był bardzo zniszczony i wymagał ciągłych napraw. Wiedział, że tym samochodem były wożone skrzynki - baniaki, raz czy dwa widział, że na samochodzie był pełen baniak. Tłumaczył, że czasami dostawał samochód od D. K. (1), z prośbą aby przyjechać i przestawić samochód i wówczas raz czy dwa razy zdarzyło się, że widział pełen baniak. Sam wstawiał wówczas samochód do wnętrza garażu. Zdarzało się również, że ładował puste baniaki na samochód. Sporadycznie zdarzało się również, że pomagał D. K. (1) wrzucać spirytus w butelkach pięciolitrowych do jego samochodu. Dodał jednak, że nie wie co on z nimi robił. Przyznał, że często przebywał z D. K. (1), że lubił go i że się spotykali. Zdarzało się, że kiedy był z D., dzwonił do niego W. O. i umawiali się na spotkanie. Spotkania W. O. z D. K. (1) miały miejsce na (...) lub na garażach. Dodał, że mężczyźni ci rozmawiali ze sobą

ale on sam nie wie na jaki temat. Nie widział aby O. dawał D. K. (1) jakieś pieniądze. Oskarżony wskazał, że wszelkie polecenia wstawiania czy wystawiania samochodu z magazynu dawał mu W. O.. Kontaktował się z nim telefonicznie lub przyjeżdżał pod jego dom. Na koniec przyznał, że wiedział, że wymienieni mają coś wspólnego ze spirytusem, jednak uprzedzał W., że nie chce mieć ze spirytusem nic wspólnego i dlatego chciał naprawiać jego samochód na swoim podwórku.

Oskarżony K. M. składając kolejne wyjaśnienia w dniu 4 marca 2008 r. w toku posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania (k. 252-253), ponownie nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów z art. 258 § 1 k.k. i z art. 12a ust. 1 ustawy z dnia 2 marca 2001 r. o wyrobie alkoholu etylowego oraz wytwarzaniu wyrobów tytoniowych w zw. z art. 12 k.k. oraz art. 65§1 i 2 k.k. Odmówił składania wyjaśnień.

Składając wyjaśnienia w dniu 2 kwietnia 2008 roku (k. 352-353) K. M. podtrzymał swoje dotychczasowe wyjaśnienia. Dodał, że opisy w jego telefonach o treści: (...), (...) „ (...)” i „W. stary” dotyczą W. O.. Na okazanych mu tablicach poglądowych nr 1 i 2, na tablicy nr 1 na zdjęciu nr 2 rozpoznał W. O.. Stwierdził, że poza wymienionym nie rozpoznaje nikogo więcej na okazanych mu tablicach. Nadmienił, że zabezpieczone przy nim telefony były użytkowane przez niego samego. Dodał, że ma ksywę (...) i tak do niego mówią koledzy i znajomi.

Słuchany po raz kolejny w dniu 24 czerwca 2008r. (k. 539-540), nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i odmówił składania wyjaśnień.

Następnie w toku rozprawy głównej w dniu 13 stycznia 2012 r. (k. 1464v), nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów, odmówił składania wyjaśnień. Podtrzymał odczytane mu wyjaśnienia z postępowania przygotowawczego i odmówił odpowiedzi na pytania.

Oskarżony K. M. słuchany w toku rozprawy głównej w dniu 25 lutego 2013 r. (k. 1735-1736), w czasie ponownego rozpoznania sprawy, nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i podtrzymał wyjaśnienia składane na etapie postępowania przygotowawczego. Na pytania Sądu odpowiedział, że kiedy przestawiał samochód to raz czy dwa był na nim duży, 1000 litrowy baniak wypełniony najprawdopodobniej jakąś cieczą ale nie wiedział jaką. B. był szczelnie zakręcony i nie było czuć zapachu. Dodał, że D. K. (1) często wspominał, że w tych plastikowych bańkach jest spirytus, dlatego też w swoich wcześniejszych wyjaśnieniach mówił, że to jest spirytus. Nadmienił, że nie pytał kolegi co to za spirytus ani skąd on jest. Stwierdził, że nie wie co się z nim działo, że jedynie wstawiał samochód do garażu. Dodał, że nie miał do czynienia z innymi osobami poza tymi przez niego samego wskazanymi. Nadto, że nie znał M. G.. Tłumaczył, że teren na którym znajdował się magazyn to był teren hurtowni, że ktoś pilnował tego magazynu dlatego nie bał się zostawiać kluczyka w samochodzie. Nie było obawy kradzieży. Nadmienił, że D. K. (1) jeździł samochodem marki O. (...). Nie widział aby D. K. (1) woził te baniaki ze spirytusem swoim samochodem, ani by coś z magazynu ładował do swojego samochodu bądź z niego wyładowywał. Widział jedynie, że swoim samochodem przyjeżdżał na ulicę (...). Dalej opisywał, że widział w tym magazynie plastikowe 5 litrowe butelki, nie widział tam żadnych etykiet na butelki z alkoholem lub nakrętek. Znajdująca się w magazynie pompa była mała i była podobna do sprężarki. Jego zdaniem to urządzenie wyglądało jak pompa dlatego uznał, że to była pompa. Był na niej szlauf. Tłumaczył, że samochodem, który naprawiał, nigdy nie jeździł poza S. i jedynie sporadycznie mogło się zdarzyć, że pomagał D. K. (1) wrzucić spirytus w butelkach do jego samochodu. Tłumaczył, że w samochodzie, który naprawiał, często usuwał awarię hamulców, wymieniał płyny, naprawiał wycieraczki. Za części, które przywoził ze szrotu, płacił W. O.. Oskarżony oświadczył, że w związku z prowadzonym przeciwko niemu postępowaniem nikt mu nie groził. Nic mu również nie było wiadomo aby ktoś groził D. K. (1) czy W. O..

Sąd zważył, co następuje:

Zgromadzony w przedmiotowej sprawie materiał dowodowy nie pozwolił na jednoznaczne stwierdzenie, iż oskarżony K. M. dopuścił się popełnienia zarzucanych mu przez oskarżyciela publicznego przestępstw. Analiza przedstawionego przez prokuratora materiału dowodowego uzupełnionego w toku postępowania przez Sądem, doprowadziła do

wniosku, iż nie sposób bez żadnych wątpliwości stwierdzić, iż oskarżony swym zachowaniem wyczerpał znamiona zarzucanego mu czynu odkażania alkoholu etylowego i wyrobu napojów spirytusowych.

W ocenie Sądu meriti, niezależnie od wyników postępowania sądowego, już w momencie skierowania aktu oskarżenia do Sądu należało stwierdzić brak dowodów na poparcie stawianych oskarżonym zarzutów, w kształcie zaproponowanym przez oskarżyciela.

Wskazać należy, iż oskarżyciel publiczny oparł zarzuty stawiane oskarżonemu głównie na dowodach z zeznań świadków w osobach A. S. (2), A. S. (1), A. Ś. i T. L., na dowodach z dokumentów, analizie połączeń telefonicznych, opinii biegłego z zakresu chemii J. N. (1) oraz opinii toksykologicznej.

Tymczasem, zdaniem Sądu, opinia biegłego z zakresu chemii już na etapie postępowania przygotowawczego, nie dawała podstaw do stwierdzenia, że dochodziło do odkażania, skażonego izopropanolem, alkoholu etylowego, skoro produkt wyjściowy był taki sam jak produkt końcowy, czyli w dalszym ciągu był nim skażony alkohol etylowy. Oskarżyciel przyjął, że proces odkażania polegał na systemie filtracji, przy czym nie przedstawił żadnych dowodów na poparcie wniosku, że oskarżony K. M., wspólnie z ustalonymi osobami, w określonym w zarzucie okresie, w rzeczywistości poddawali alkohol etylowy procesom odkażania, które prowadzić miałyby do powstania napojów spirytusowych. Sąd uznał, że wnioski zawarte w uzasadnieniu aktu oskarżenia na poparcie stawianych oskarżonemu zarzutów czy to dotyczących wyrabiania napojów spirytusowych i odkażania alkoholu etylowego, czy udziału w grupie przestępczej były zbyt daleko idące i nie poparte żadnymi konkretnymi dowodami, pomimo odwołania się do zeznań A. S. (2) i R. C., częściowo wyjaśnień (na tamtym etapie) K. M. i D. K. (1) oraz protokołów przeszukania pomieszczeń oraz opinii fizykochemicznych.

W świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd nie znalazł zatem przekonujących i jednoznacznych dowodów na potwierdzenie, iż oskarżony K. M. dopuścił się popełnienia zarzucanych mu przestępstw, dlatego uniewinnił go od ich popełnienia. W tym miejscu Sąd stwierdził, że poza zabezpieczonym u J. W. (1) alkoholem etylowym w jego miejscu zamieszkania na ul. (...) nie dopatrył się powiązań pomiędzy jego działaniem, a działaniem K. M.. Nie sposób było jednoznacznie ustalić, że zabezpieczony alkohol pochodził z tego samego źródła, w szczególności, że był tam dostarczany czy przechowywany przez wymienionego oskarżonego, czy współsprawców. Nie można wykluczyć, że J. W. (1) w jego posiadanie wchodził sam, że miał go z innych źródeł. Za tym przemawiać miało chociażby odmienne stężenia alkoholu zabezpieczonego na ul. (...), odmienne jego oznaczenie.

Punktem wyjścia do dalszych rozważań stanowiła opinia biegłego z zakresu chemii J. N. (1).

Z opinii tej wynika jednoznacznie, że zarówno w toku przeszukania na ul. (...), jak i garażu przy Grunwaldzkiej, nie ujawniono żadnych przedmiotów, urządzeń, przyrządów czy substancji pozwalających na odkażanie, czy też w ogóle na taki proces wskazujących.

Jak wynika z protokołu przeszukania z dnia 3 marca 2008 r. (k. 224-227) dokonano przeszukania garażu w S. przy ul. (...). W trakcie tego przeszukania według biegłego zabezpieczono płyny w pojemnikach o poj. 5 litrów oraz w butelkach o poj. 0,5 litra i 1 litr, butelki i pojemniki o pojemności 5 litrów oraz i zakrętki. W trakcie przeszukania, nie ujawniono natomiast żadnych urządzeń służących do rozlewania lub do przetwarzania alkoholu. Z zabezpieczonych płynów pobrane zostały próbki, które skierowano do badań laboratoryjnych - opinię nr (...) z dnia 12 kwietnia 2008 roku o treści, iż dostarczone do badań płyny oznaczone 1, 2, 3, 4, 5 stanowią wodne roztwory alkoholu etylowego skażonego izopropanolem w stężeniu nie przekraczających 0,711 g/l roztworu, o stężeniach opisanych w tabeli na stronie 4 opinii. Sporządzone zostały z alkoholu etylowego technicznego skażonego izopropanolem. Z tabeli wynika, że stężenia alkoholu etylowego wynosiło od 38,7% objętościowego do 92,1 % objętościowego. Dowodowe płyny z butelek opisanych na etykietkach jako „Spirytus Rektyfikowany (próbka nr 1) i S. (próbka nr 2) nie są produktami, o których informują etykiety na butelkach. Spożycie dostarczonych do badań płynów nie powinno spowodować zatrucia, a jednoznaczna opinia na temat zatrucia etanolem skażonym izopropanolem w ilościach nieprzekraczających 0,711 g/l roztworu wydać może biegły toksykolog. Próbka 1 i S nie są produktami, o których informują etykiety na butelkach. Jak wynika z wydanych przez biegłego J. N. (1) opinii, dostarczone do badań płyny nie były pozbawione skaźnika, w

związku z tym nie były one poddawane procesom fizykochemicznym mogącym usunąć z alkoholu etylowego skażalnik w postaci alkoholu izopropylowego.

Zważyć należy, że punktem do dalszych rozważań biegłego J. N. (2), odnośnie technologii przetwarzania dowodowych płynów na bazie alkoholu etylowego, była notatka urzędowa A. S. (2) z dnia 14 grudnia 2007 r., z której miało wynikać, że A. J. dokonał zakupu i odbioru z firmy (...) w A. substancji o nawie rozcieńczalnik (...)¹. Kolejnym założeniem biegłego było odwołanie się do badań wykonywanych w innej podobnej sprawie o sygn. akt IIK 64/09 Sądu Okręgowego w S. i oparcie opinii na stwierdzeniu, że rozcieńczalnik (...)¹ zawierał jako składnik główny alkohol etylowy skażony alkoholem izopropylowym i benzoesanem donatonium.

Z tych opinii biegłego J. N. (2) wynika, iż w trakcie badań do opinii (...) nie wykryto w badanych płynach benzoesu donatonium. Biegły tłumaczył to tym, że mogło być to spowodowane znikomo małą zawartością benzoesu donatonium w roztworach skażonego etanolu.

Z opinii biegłego J. N. (1) wynika, że bitrex (benzoesan denatonium) stanowił jedną z najbardziej gorzkich substancji znanych nauce. Dodawana jest do technicznego etanolu, w celu ostrzeżenia przez spożyciem. Ilość tego związku jest znikomo mała i żeby wykryć ten związek, trzeba przeprowadzić badania ukierunkowane na ten związek. Dlatego w toku tych pierwszych badań tego związku biegły nie wykrył, ale też i nie prowadził badań w tym kierunku. Przeprowadził bowiem standardową analizę alkoholu.

Według biegłego proces oczyszczania, jakim poddawano dowodowe płyny w przedmiotowej sprawie do czystości konsumpcyjnych, wymagały usunięcia w pierwszej fazie benzoesu donatonium, a w następnej fazie, przy pomocy procesu rektyfikacji, oddzielenia pozostałych skażalników, w tym przypadku alkoholu izopropylowego. Usunięcie benzoesu donatonium polegało na poddaniu go procesowi utleniania, przy pomocy powszechnie dostępnych utleniaczy, m. in. przy pomocy podchlorynów, które powszechnie dodaje się do wybielaczy. Tak wstępnie oczyszczony roztwór powinien być podany rektyfikacji.

Destylacja i rektyfikacja to według biegłego najprostsze sposoby rozdzielania i oczyszczenia mieszanin alkoholi. Z opinii wynika, że w trakcie postępowania nie zabezpieczono aparatury dającej możliwość oczyszczenia alkoholu technicznego metodą rektyfikacji lub inną metodą oczyszczania alkoholu z izopropanolu.

Odnosząc się do zabezpieczonego w trakcie przeszukań w znacznej ilości sacharynianu sodu - powszechnie stosowanego jako tzw. słodzik, biegły nie wykluczył, że sacharynian sodu stosowany był do maskowania ewentualnego gorzkiego smaku benzoesu donatonium w roztworach alkoholu etylowego. Według biegłego w materiałach sprawy brak było jakiegokolwiek informacji o usuwaniu z roztworu etanolu ewentualnej obecności benzoesu donatonium.

W świetle opinii biegłego J. N. (2) Sąd stwierdził, że badany alkohol był spirytusem technicznym, a nie spirytusem konsumpcyjnym. Obecność w materiale dowodowym zarówno spirytusu, jak i roztworów alkoholu o stężeniu 40% objętościowych, jak i wody wskazywała jednoznacznie, że spirytus techniczny był rozcieńczany do stężeń zbliżonych do stężeń alkoholu etylowego w napojach typu wódka.

Z opinii biegłego wynika, że każdy spirytus techniczny mógł być wykorzystany jako rozcieńczalnik lub koncentrat innych płynów wykonywanych na bazie alkoholu etylowego, np. koncentrat płynu do mycia szyb.

Oczyszczanie skażonego przy pomocy benzoesu donatonium oraz glikolu propylenowego i alkoholu izopropylowego, alkoholu technicznego musiało być przeprowadzone w dwóch etapach, po pierwsze poprzez usunięcie benzoesu donatonium i barwnika przy pomocy utleniacza i po drugie, poprzez oczyszczenie z glikolu propylenowego na drodze rektyfikacji. Na podstawie analizy akt sprawy biegły J. N. (2) stwierdził jednoznacznie, że rozlewany alkohol techniczny nie był poddawany procesom technicznym pozwalającym na usunięcie skażenia z alkoholu.

Odnosnie procesu rektyfikacji biegły stwierdził, że jest to proces fizyczny polegający na rozdzielaniu mieszanin związków organicznych wykorzystujących różnicę w temperaturze wrzenia poszczególnych składników roztworu.

Oдноśnie oględzin garażu przy ul. (...) z dnia 3 marca 2008 roku biegły stwierdził, że nie znajdowały się w nim jakiegokolwiek urządzenia mogące służyć do przetwarzania alkoholu, a jedynie pojemniki.

Oдноśnie samego bitrexiu, biegły stwierdził, że rozważał tę substancję z uwagi na informację o rozcieńczalniku (...)1, przy czym rozważania te określił jako czysto hipotetyczne.

Ponadto biegły stwierdził, że alkohol techniczny jest substancją finalną (etanol techniczny), wykorzystywaną jako rozcieńczalnik i rozpuszczalnik do farb i lakierów, jako koncentrat płynów eksploatacyjnych samochodowych -płyn do spryskiwaczy, jako substancja do mycia urządzeń zabrudzonych mechanicznie.

Według biegłego, w oparciu o analizę akt sprawy i wydanych opinii alkohol techniczny był tylko rozlewany i poddawany oczyszczaniu z cząstek stałych czyli filtracji. Nie były one przetwarzane pod kątem usunięcia skaźników.

Z opinii biegłego J. N. (1) nadto wynika, że stężenie skaźnika w dowodowych płynach było porównywalne do stężeń w takich produktach finalnych, jakie wynikały z kart charakterystyk w sprawie, którą analizował i przytaczał wcześniej (dotyczyło to sprawy IIK 64/09 Sądu Okręgowego w S. – uwaga SO w S.). Stężenie skaźnika wynosiło około 0,7 grama na liter roztworu i było niższe niż wymagane w Rozporządzeniu Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 23 lipca 2008 roku /Dz. U. Nr 120, poz. 776/. Biegły wskazał, że nie można było jednak stwierdzić dlaczego, analizując podobne produkty – (...), w cytowanej wcześniej sprawie, z pojemnika zaplombowanego bezpośrednio od producenta ta ilość była porównywalna.

Składając uzupełniającą opinię ustną podczas przesłuchania w dniu 8 maja 2011 roku (w sprawie IIK 4/11) biegły odniósł się również do wyników przeszukania garażu przy ul. (...) w dniu 3 marca 2008 roku, czego we wcześniejszej opinii nie uczynił, pomijając tę kwestię pomimo zlecenia Sądu. Z opinii tej wynika, że w garażu tym zostały zabezpieczone puste mauzery, tj. pojemniki o pojemności 1000 litrów, które standardowo służą do przewożenia alkoholu technicznego. Ponadto została zabezpieczona pompa z wężem i filtry. Według biegłego nie zabezpieczono żadnych urządzeń mogących służyć do przetwarzania fizykochemicznego alkoholu dającego możliwość usunięcia izopropanolu z roztworu czy też jakiegokolwiek innego skaźnika. Pompa i filtry służyć mogły do rozlewania płynów z dużego pojemnika do mniejszych. Zabezpieczony filtr służyć mógł do oddzielenia zabrudzeń mechanicznych typu stałego. Według biegłego nie było możliwości w takich okolicznościach odkażania alkoholu (k. 1117-1117v). Biegły podawał również właściwości pozostałych skaźników, przewidzianych w rozporządzeniu (k. 1119). Z tej opinii biegłego wynika, że rozcieńczenie skażonego alkoholu etylowego wodą nie powodowało usunięcia skaźnika z roztworu, było go mniej jedynie dlatego, że alkohol był rozcieńczony. Żeby nastąpiło osłabienie środka skażającego należało usunąć fizycznie jego część z roztworu. W tym wypadku nie był on usuwany, a jedynie rozcieńczany. Odkażanie zaś to całkowite usunięcie skaźnika z roztworu (k. 1119).

Z opinii biegłego J. N. (1) z dnia 19 listopada 2008 roku (k. 1452-1480 akt sprawy) z uwagi na to, że do poprzednich badań zużyto wszystkie dowodowe próbki pobrane w trakcie przeszukań, koniecznym było ponowne pobranie materiału do badań. W związku z powyższym biegły pobrał do badań (przy czym te oznaczone **boldem**, zawierały pozostałości po przereagowanym bitrexiu – uwaga Sądu Okręgowego).

Próbki płynów z materiału dowodowego wskazanego jako zabezpieczony w dniu 3 marca 2008 r.:

1. Butelka typu monopolowego o pojemności 0,5 l. z etykietą „(...)...” wypełniona bezbarwnym płynem - poz. 18 wykazu dowodów rzeczowych nr 11/4/08 - oznaczono numerem 1,
2. Butelka o pojemności 11., typu monopolowego z etykietą „...S.” wypełniona bezbarwnym płynem - poz. 19 wykazu dowodów rzeczowych nr 11/4/08 - oznaczono numerem 2,
3. Butelka typu monopolowego o pojemności 0,5 l. z etykietą „(...)...” wypełniona bezbarwnym płynem - poz. 18 wykazu dowodów rzeczowych nr 11/4/08. - oznaczono numerem 3,

4. Butelka plastikowa o pojemności 1 l wypełniona bezbarwnym płynem poz. 14 wykazu dowodów rzeczowych nr 11/4/08 - oznaczono numerem 4,

5. Butelka plastikowa o pojemności 5 l wypełniona bezbarwnym płynem poz. 9 wykazu dowodów rzeczowych nr 11/4/08 - oznaczono numerem 5.

Z opinii biegłego J. N. (2) z dnia 19 listopada 2011 roku - (...) 549/11 wynika, że w dowodowych próbkach płynów nie wykryto pozostałości substancji słodzących takich jak sacharynian sodu, aspartan oraz sacharoza. W próbce nr 5 z materiału pobranego w dniu 3 marca 2008 r. stwierdzono obecność jonów N,N-dietyl-N-[(S,6-dimetylofenyl-okarbamoilo)-metylo]benzyl-oamoniowego, tj. od pozostałości po przereagowanym bitreksie.

Ponadto w suchej pozostałości po odparowaniu dowodowych płynów znajdowały się jony nieorganiczne w postaci chlorków, siarczanów, węglanów oraz jonów sodu, jonów wapnia, jonów magnezu, jonów żelaza. Sole tych związków mogą pochodzić z niezdeminalizowanej wody. Otrzymano słabo pozytywne wyniki analizy wskazujące na obecność chloranów, w związku z tym biegły nie wykluczył, że stanowią one pozostałości po przereagowaniu podchlorynów.

We wszystkich próbkach stwierdzono przekroczenie parametru suchej pozostałości co jednoznacznie świadczyło, że badane próbki alkoholu etylowego nie były alkoholem konsumpcyjnym.

Podczas rozprawy głównej w dniu 5 listopada 2008 roku (k. 1504v-1509v) biegły stwierdził, że obecność pozostałości po przereagowanym bitreksie potwierdzała zeznania świadka z wcześniejszych rozpraw, że proces usuwania bitreksu wykonywany był na skutek działania podchlorynu sodu. Biegły nie był w stanie określić o jakiego świadka zeznania chodziło i czy zostały one złożone w przedmiotowej sprawie czy w innych, bowiem według niego były ze sobą powiązane i się przeplatały. Analiza akt przedmiotowej sprawy nie wskazywała na zeznania żadnego świadka, z którego zeznań by wynikało, że dowodowe płyny odkażane były z bitreksu podchlorynem sodu. Zatem wiedzę taką biegły musiał posiadać z racji opiniowania w innych podobnych i równoległych toczących się sprawach.

Z opinii biegłego wynika, że w pierwotnej substancji znajdował się bitrex, na który podziałany został inny związek chemiczny - utleniacz i ta pozostałość stanowiła produkt reakcji w pozostałym alkoholu. Z uwagi na otrzymany w trakcie badań pozytywny wynik na obecność chloranów, biegły nie wykluczył, że tym utleniaczem był podchloryn sodu. Jednakże wyniki otrzymanych badań nie pozwalały biegłemu na jednoznaczne stwierdzenie, jaki został użyty utleniacz, co wynikało ze znikomo małych stężeń tej substancji, będących na granicy progu wykrywalności.

Biegły stwierdził, że rozcieńczenie skażonego produktu pierwotnego, powoduje jednocześnie rozcieńczenie skaźnika, że z uwagi na zmieniające się proporcje wszystkich składników roztworu. Odmiennie niż w opinii z dnia 27 maja 2011 roku biegły stwierdził, że dodanie wody do skażonego alkoholu etylowego powodowało zmniejszenie stężenia skaźników. Według biegłego na tym polegało osłabienie skaźnika, który jednak w dalszym ciągu pozostawał w roztworze, tylko tyle, że w mniejszym stężeniu.

Odnosnie sacharynianu sodu biegły stwierdził, że należał on do substancji trwałych chemicznie i gdyby znajdował się w roztworze powyżej progu wykrywalności, to by się tam w dalszym ciągu znajdował. Nie wchodzi on w reakcje chemiczne z substancjami znajdującymi się w roztworze. S. nie reaguje z alkoholem etylowym, wodą, z alkoholem izopropylowym, ani z bixemem.

Odnosnie podchlorynu sodu z opinii biegłego wynikało, że jest on silnym utleniaczem i by przereagował z sacharynianem sodu. Przy przyjętej przez biegłego metodyce badawczej i analizie wyników badań metodą spektrofotometrii, podczerwieni i spektrometrii masowej stwierdziłby obecność pozostałości po przereagowaniu tego sacharynianu sodu, tak jak w przypadku bitreksu z zastrzeżeniem, że znajdowałby się powyżej progu wykrywalności. Według biegłego nie sposób było ustalić progu wykrywalności sacharynianu sodu, jak również ilości sacharynianu sodu potrzebnej do zniwelowania gorzkiego smaku bitreksu. Gorzki smak bitreksu zostaje zniwelowany poprzez jego

utlenienie, natomiast smak związku pozostałego po przereagowaniu bitreksu nie wpływa na smak ogólnej masy roztworu, biegły stwierdził wręcz, że go nie ma.

Z opinii biegłego wynika, że do utlenienia bitreksu przy pomocy podchlorynu nie była wymagana żadna aparatura, wystarczyło dodać podchlorynu do płynu, w którym został przetransportowany, żeby zaszła reakcja. Przy czym biegły nie potrafił określić, jaka ilość podchlorynu potrzebna byłaby do przereagowania bitreksu w zabezpieczonych dowodach rzeczowych, z uwagi na brak możliwości ustalenia stężenia pierwotnego tego bitreksu, z uwagi na znikomą małe stężenia tych pozostałości.

Odnosnie obecności chloranów biegły stwierdził, że nie zostały one wykryte jednoznacznie, a uzyskane wyniki były słabo pozytywne. Mogło to oznaczać, że mogły one pochodzić od innych tlenowych związków chloru lub innych utleniaczy. Taki słabo pozytywny wynik wskazywał, że związkiem, który dał ten słabo pozytywny wynik był chlor. Według biegłego najprawdopodobniej bitreks był rozkładany przy pomocy podchlorynu. Z drugiej strony, obecność chloranów świadczyć mogła jedynie o przereagowaniu z bitreksiem, bowiem powstają z podchlorynu po przereagowaniu. Z uwagi na bardzo niskie stężenia reakcje nie mogły być jednoznaczne.

Z opinii biegłego wynika nadto, że pozostałości po przereagowanym bitreksie zostały wykryte we wszystkich próbkach o bardzo wysokim stężeniu etanolu, czyli w spirytusach. Natomiast w próbkach, które były już rozcieńczone, pozostałości bitreksu nie stwierdzono.

Biegły nadmieniał, że chlor oraz wszystkie tlenowe związki chloru -podchloryn, chloran, nadchloran, nie występują w sposób naturalny w wodzie i muszą zostać wprowadzone celowo. Podchloryn sodu występuje zaś w postaci stałej, tj. krystalicznej, stałej substancji, która w roztworze rozkłada się z wydzielaniem wolnego chloru. Wolny chlor zaś to substancja gazowa, silnie utleniająca, która przechodzi na wyższe stopnie utleniania do chloranów i nadchloranów oraz na niższe stopnie utlenienia, czyli do chlorków. Odnosnie chlorków, stanowiących składnik naturalny wody, biegły nie potrafił określić, że pochodziły one na skutek celowego dodania podchlorynu. Natomiast obecność chloranów wskazywała, że najprawdopodobniej celowo został do roztworu dodany podchloryn. Nie można określić w której fazie został on dodany. Żeby otrzymać ciekłą formę podchlorynu sodu, trzeba go rozpuścić w wodzie, w której bardzo dobrze się rozpuszcza.

Biegły stwierdził, że dowodowy spirytus w dalszym ciągu pozostawał spirytusem technicznym, służącym m. in. do wyrobu płynu do mycia szyb, jako podstawowy surowiec. Biegły wykluczył, by z zabezpieczonych w dniu 13 grudnia 2007 roku roztworów samoistnie zrobił się płyn do szyb.

Z opinii biegłego nadto wynikało, że ze względu na skład chemiczny badanych płynów, nie powinny one posiadać charakterystycznego smaku, oprócz smaku alkoholu.

W toku rozprawy w dniu 17 maja 2011 (k. 11034-1108) biegły potwierdził, odnośnie oględzin garażu przy ul. (...) (k. 505-506), że w trakcie przeszukania ujawniony został zestaw do filtracji w postaci pompy, węzów i filtrów, przy pomocy którego można usunąć z roztworu drobne zanieczyszczenia mechaniczne i nie mógł on służyć do odkażania spirytusu i zmiany jego składu chemicznego.

Według biegłego dodawanie bitreksu do płynów technicznych służyło zabezpieczeniu przed przypadkowym spożyciem ze względu na gorzki smak.

Inne skażalniki wymienione w rozporządzeniu nie zmieniały smaku. B. z reguły stosowany jest jako dodatkowy skażalnik, podczas gdy pozostałe skażalniki stosowane są jako zasadnicze.

Ustosunkowując się do swojej ustnej opinii złożonej w sprawie IIK 4/11 (k. 1539-150) biegły podtrzymał jej treść, również w zakresie dotyczącym rozumienia osłabienia działania środka skażającego, twierdząc jednocześnie, że „być może źle zrozumiał intencje odnośnie osłabienia”. Według biegłego osłabienie odkażalnika nie było pojęciem stricte naukowym, mogło być wieloznacznie rozumiane. Osłabieniem działania środka skażającego generalnie,

według biegłego, było zmniejszenie jego ilości w roztworze, w związku z tym zmniejszenie stężenia skaźnika w roztworze stanowiło osłabienie skaźnika. Zarówno więc rozcieńczenie, jak i częściowe usunięcie stanowiło osłabienie jego działania. Całkowite usunięcie stanowiłoby odkażenie. W toku tej rozprawy biegły stwierdził, że rozcieńczenie wodą również stanowiło osłabienie, ponieważ następowała zmiana stężenia skaźnika na niższe. Stąd wynikała ta wcześniejsza rozbieżność. Odnosząc się do tego kwestii w tym miejscu należałoby stwierdzić, że dodając w ten sposób wody do roztworu skażonego alkoholu etylowego nie można doprowadzić do odkażenia tego alkoholu, gdyż obecne w nim będą w dalszym ciągu skaźniki, nawet gdy ich stężenia będą minimalne, podobnie zresztą jak i stężenie alkoholu etylowego. W ten sposób niemożliwym jest jednak uzyskanie nieskażonego alkoholu etylowego, gdyż jak wskazuje doświadczenie życiowe co najwyżej można prowadzić w ten sposób to pozyskania roztworu wody z zawartością w niej niewielkich stężeń alkoholu.

Według biegłego J. N. (1) samo dodanie podchlorynu do roztworu zawierającego bitrex powodowało reakcje utleniania, ze względu na właściwości fizykochemiczne wszystkich roztworów i wyrównywanie stężeń w różnych częściach tej samej masy roztworu. Reakcja i tak przebiegnie, bez względu na mieszanie, a celowe mieszanie mogło to tylko przyspieszyć. Biegły stwierdził, że w wypadku tych roztworów nie wykrył nigdzie bitrexu w postaci czystej, a jedynie produkt końcowy reakcji, dlatego też według biegłego zachowana została zasada stosowania nadmiaru jednego z substratów, co oznaczało, że w tym przypadku ilość podchlorynu sodu dodawana celem przereagowania, była wystarczająca do całkowitego przereagowania bitrexu.

Biegły J. N. (2) w toku rozprawy głównej w dniu 28 marca 2013 roku (k. 1760-1762) podtrzymał wszystkie dotychczas złożone opinie, i to zarówno te, złożone w formie pisemnej, jak i ustnej. Ustosunkowując się do treści zeznań M. G. odnośnie gorzkości spirytusu dostarczonego jej przez D. K. (1) biegły zaopiniował, że nie może wykluczyć, że ten konkretny alkohol, który był rozrabiany przez świadka M. G., nie był poddawany wcześniej usunięciu tego bitrexu z roztworu i on pozostał. Jego zdaniem stąd może być ten gorzki smak, ale zaznaczył, że nie może tego wykluczyć.

Podtrzymał, że bitrex to jest najbardziej gorzka ze znanych substancji chemicznych. Tłumaczył, że bitrex dodaje się jako substancję ostrzegającą, że nie jest to spirytus konsumpcyjny i dodaje się go w małych ilościach. W momencie spożywania ten gorzki smak ma być ostrzeżeniem, że nie jest to substancja do spożycia. Podkreślił, że stopnia gorzkości nikt nigdy nie określił, że jest to odczucie indywidualne. Natomiast odnosząc się do stwierdzeń, że świadek piła to w drinkach, biegły wskazał, że najprawdopodobniej były tam roztwory słodzone i w tym momencie środki słodzące niwelują ten gorzki smak, przynajmniej częściowo. Podkreślił nadto, że sam bitrex nie jest substancją szkodliwą dla zdrowia. Generalnie we wszystkich próbkach mogły być znikomo małe stężenia bitrexu.

Biegły tłumaczył, że przy prowadzeniu badań standardowych nie ma wiedzy od zlecającego badania, że należy poszukiwać jeszcze czegoś dodatkowo. W momencie, kiedy mu nie wychodzą dodatkowe substancje na chromatografach, to przyjmuje jako ostateczny wynik. Natomiast bitrex jest dodawany do tych roztworów na progu jego wykrywalności i mogło to nie wyjść. Wskazał, że gdyby mu coś wyszło na wykresie, to by się tym zajął. W późniejszym okresie, jak miał już wiedzę, że należy poszukiwać takiej substancji jak bitrex, to robił to innymi metodami. Generalnie, w próbkach do innych spraw, wychodziły mu pozostałości po przereagowanym bitrexię dopiero z suchej pozostałości, po odparowaniu.

Biegły stwierdził, że w tej procesie usuwania bitrexu dodawano do płynu podchloryn sodu, a sam podchloryn sodu również zmienia smak, a do tego podchloryn sodu w stosunku do bitrexu był dodawany w nadmiarze, w celu całkowitego rozłożenia bitrexu. Podchloryn sodowy jest to bardzo silny utleniacz, jest to substancja żrąca. Znacznie rozcieńczona, w takich stężeniach jak w tej sprawie, nie powinna być groźna dla zdrowia. Technologia wytrącania bitrexu stosowana w tej sprawie wyglądała w ten sposób, że do ogólnej masy spirytusu dodawane były określone ilości podchlorynu sodu i to w żaden sposób nie było oczyszczane, jedynie z materiału dowodowego wnioskować można, że był ten spirytus oczyszczany z zanieczyszczeń mechanicznych. Z reakcji podchlorynu z bitrexiem, substancje stały się nie wytrącają. Mógł się jedynie wytrącić drobny osad w wypadku, gdy w roztworze znajdowały się jakieś drobne inne substancje. Wiedział, że w niektórych znajdował się fiolekt krystaliczny i te substancje reagując mogły wytworzyć

nierozpuszczalny osad, który był mechanicznie oczyszczany przy pomocy filtrów zabezpieczonych w sprawie. Biegły podkreślał jednak, że należy pamiętać, że cały czas obracamy się w stężeniach na pograniczu wykrywalności.

Dodał, że w sprawie nie zabezpieczono urządzeń do odkażania. Z punktu widzenia chemika przez odkażanie należy roznieść usunięcie składników skażających z roztworu. W tej sprawie w roztworach były co najmniej dwa składniki skażające czyli alkohol izopropylowy i bitrex. B. został usunięty przy pomocy podchlorynu sodu, natomiast w dalszym ciągu w roztworze pozostał alkohol izopropylowy. Z tym, że dodać trzeba, że głównym składnikiem skażającym jest alkohol izopropylowy. B. jest dodawany z klucza, jako znak, że nie jest to spirytus konsumpcyjny. Usunięcie chociażby jednego składnika przy pomocy reakcji chemicznej, jak to miało miejsce w przedmiotowej sprawie, jest to odkażanie, bo przynajmniej jeden ze składników został usunięty. Alkohol izopropylowy stosuje się w tym celu, żeby było wiadomo, że nie jest to spirytus konsumpcyjny. Spirytus jest produktem akcyzowym i w momencie gdyby nie było tego skażalnika musiał by on być tak traktowany w handlu. Natomiast spirytus techniczny po skażeniu jest to spirytus techniczny, który nie jest objęty akcyzą i w związku z tym te skażalniki są dodawane. Skażalników jest cały szereg i w zależności do czego ten spirytus ma być przeznaczony stosuje się odpowiednie skażalniki.

Nadmienił, że alkohol izopropylowy jest wyższym alkoholem i nie powoduje zatruc w przypadku przypadkowego spożycia, więc jest używany jako skażalnik. Nie wiedział jaki on ma smak, ale wiedział, że ma zapach alkoholu. Alkohol etylowy, który jest przeznaczony do spożycia ma w łańcuchu 2 węgle i grupę OH, natomiast alkohol izopropylowy ma w łańcuchu 3 węgle i grupa OH jest podstawiona do węgla 2. Z punktu widzenia chemicznego rozcieńczanie jakiegokolwiek roztworu powoduje zmianę stężenia takiego roztworu i jest jak gdyby osłabieniem tego roztworu. Ustawodawca nie definiuje czym jest osłabianie działania skażalnika. W momencie zmniejszenia stężenia, zachodzi osłabienie jego działania. Alkohol izopropylowy produkuje się najczęściej syntetycznie. Skażalnik jest produktem dodawanym celowo do produktu finalnego i przy produkcji czy to metodami fermentacyjnymi, czy syntetycznymi, alkohol izopropylowy nie powstaje. Alkohol etylowy jest bardzo silną trucizną również oddziałującą psychoaktywnie. Natomiast co do alkoholu izopropylowego, powinien mieć on podobne działanie, tak samo jak metanol. To są wszystko trucizny, z tym że jest taka zasada, że im krótszy łańcuch, tym ta trucizna jest silniejsza. Przy alkoholu metylowym niewielka ilość jest potrzebna do zatrucia. Alkohol etylowy wymaga większej ilości. Alkohol izopropylowy będzie miał jeszcze mniejsze oddziaływanie szkodliwe. Gdyby do alkoholu etylowego dodać izopropylowego bez bitreksu, to przy spożyciu nie byłoby to wyczuwalne.

Zdaniem biegłego jak następuje rozcieńczenie substancji czy w ogólnej masie roztworu jest jej mniej, to musi nastąpić osłabienie działania, z tym że, mając na uwadze charakter sprawy, w przypadku spożycia pół litra czy 100 ml stężonego roztworu i 100 ml rozcieńczonego nastąpić powinno osłabienie działania. Nikt, zdaniem biegłego, nie wykluczy, że żeby osiągnąć ten sam efekt działania alkoholu wypijemy 200 ml rozcieńczonego alkoholu czyli wprowadzimy do organizmu jak gdyby taką samą ilość skażalnika.

Zdaniem biegłego usunięcie chociażby jednego ze składników jest odkażaniem, ale ten spirytus dalej pozostaje spirytusem technicznym, bo pozostaje w nim drugi skażalnik. Filtracja, usuwanie mechanicznych zanieczyszczeń, nie jest odkażaniem, jest zwykłym oczyszczaniem z zanieczyszczeń stałych. Biegły nie był w stanie stwierdzić, kiedy doszło do przereagowania bitreksu i nie jest możliwe takie ustalenie. Mieszanie skażonego alkoholu etylowego po dodaniu substancji odkażającej, czyli podchlorynu sodu, przyspiesza proces reakcji, natomiast gdyby tylko dodać substancję odkażającą i nie mieszać roztworu, to i tak następuje mieszanie z uwagi na różnicę stężeń, ruchy B., ale czas do tego potrzebny będzie dłuższy. Reakcja bitreksu z podchlorynem sodu nastąpi, tylko w przypadku mieszania ten czas będzie krótszy.

Oceniając opinię biegłego J. N. (1), której, co do zasady, Sąd dał wiarę, nie sposób było nie dostrzec takich okoliczności, które nakazywały podchodzić do niej z ostrożnością. Nie kwestionując przy tym fachowości opinii, kwalifikacji i doświadczenia biegłego, Sąd stwierdził, że biegły nie ustrzegł się odwoływania do tych faktów, które nie miały związku z niniejszą sprawą, a wręcz wskazywały na to, że okoliczności i fakty ze sprawą nie związane rzutowały na zakres i przebieg przeprowadzanych badań przez biegłego, a także sama treść opinii. Już w trakcie pierwszych opinii, sporządzanych w postępowaniu przygotowawczym, biegły prowadził co prawda standardową analizę zabezpieczonych

w przedmiotowej sprawie alkoholi, ale badania te prowadził również w celu wykrycia bitrexu jako jednego ze skaźników, pomimo braku takiego zlecenia ze strony organów ścigania. Nie sposób dowiedzieć się z czego na tamtym etapie postępowania to wynikało. Jedynym wytłumaczeniem był fakt, że w tym czasie prowadzono postępowania karne w sprawie ujawnionych na tym terenie również innych rozlewni alkoholu, gdzie jako metodę odkażania alkoholu etylowego stosowano dodawanie podchlorynu sodu do roztworu celem wytrącenia z niego jedynego skaźnika, jakim był bitrex. Również w toku rozprawy głównej w przedmiotowej sprawie biegły odwoływał się do innych spraw i postępowań, w których wówczas sporządzał opinie, co wskazywało na to, że upatrywał się w nich podobieństwa nie tylko zabezpieczonych dowodów, ale i metod zachowania (odkażania) stosowanych przez sprawców. Powyższe nakazywało ostrożność w ocenie opinii biegłego, celem zachowania obiektywizmu i niezależności właśnie od tych innych spraw. Po wtóre biegły odwoływał się również do notatki urzędowej sporządzonej przez policjanta A. S. (2) dotycząca zakupu rozcieńczalnika CR1 (k. 52), a więc na dowód niedopuszczalny w procesie karnym. Po trzecie biegły nie ustrzegł się błędów w opinii z dnia 19 listopada 2011 roku w oznaczaniu badanego materiału. Po czwarte wreszcie opinia jego nie była konsekwentna odnośnie pojęcia osłabiania działania skaźnika. O ile odnośnie tych dwóch ostatnich kwestii Sąd stwierdził, że biegły w sposób dostateczny wyjaśnił je składając ustną opinię uzupełniającą, w toku bezpośredniego przesłuchania przed Sądem w dniu 28 marca 2013r. (k. 1760-1762), tłumacząc wątpliwości w tym zakresie. Z drugiej strony ustosunkowując się co do rozumienia przez siebie pojęcia osłabiania działania skaźnika, jednocześnie opisał towarzyszący temu procesowi mechanizm. Przy czym Sąd stwierdził, że dla procedowania błąd ten nie miał większego znaczenia, skoro użyty przez ustawodawcę termin był pojęciem prawnym, dlatego podlegał wykładni przez Sąd, a nie przez biegłego. Rola biegłego co najwyżej mogła sprowadzać się, i się sprowadzała, do wyjaśnienia Sądowi zachodzących procesów chemicznych z tym związanych. Co do dwóch pierwszych zarzutów odnośnie opinii Sąd stwierdził, że ze względu na ich charakter nie sposób było usunąć tych błędów, które co do zasady sprowadzały się do założenia przez biegłego podobieństwa spraw, w których wydawał opinię (a które dotyczyły różnych prowadzonych w tym czasie postępowań karnych, co do których świadkowie policjanci w przedmiotowej sprawie również się odwoływali) i stosowanej w tych sprawach metody odkażania alkoholu etylowego ze znajdującego się w nim bitrexu. Ostatecznie jednak, na skutek ostatniej ze sporządzonych w sprawie opinii pisemnych, biegły po przeprowadzeniu stosownych badań potwierdził, że pierwotna substancja w swym składzie bitrex musiała zawierać, zatem wątpliwość ta okazała się nie mieć znaczenia dla oceny wiarygodności biegłego.

Dlatego też Sąd uznał za wiarygodną opinię (opinie) biegłego J. N. (1), jako spójną, rzeczową i konsekwentną, z powyższymi zastrzeżeniami, przy czym z opinii biegłego jednoznacznie wynikało, że w toku przeszukania pomieszczeń na ul. (...) w dniu 3 marca 2008 roku oraz garażu przy ul. (...) w dniu 3 marca 2008 roku nie ujawniono żadnych urządzeń czy substancji, które by wskazywały, że w tych miejscach prowadzony był proces odkażania zabezpieczonego w sprawie alkoholu etylowego, z tym, że w ocenie biegłego prowadzono proces osłabiania mocy skaźnika, który polegał na rozcieńczaniu wodą skażonego alkoholu etylowego. Otrzymywany produkt w dalszym ciągu pozostawał skażonym alkoholem etylowym. Biegły nie ujawnił obecności żadnej substancji słodzącej w zabezpieczonych płynach, co mogłoby wskazywać na maskowanie obecności gorzkiej substancji w roztworach.

Z opinii biegłego wynikało również jednoznacznie, że część zabezpieczonych w sprawie dowodowych płynów, o wysokich stężeniach, w swoim pierwotnym składzie zawierać musiały jako dodatkowy skaźnik bitrex, z uwagi na stwierdzoną obecność pozostałości po jego przereagowaniu. Biegły nie potrafił jednak określić na jakim etapie i w którym momencie proces ten został dokonany, a nadto, jakiej metody (substancji) użyto do tego, by usunąć z roztworu skaźnik. Co więcej, biegły nie potrafił jednoznacznie ustalić czy do usuwania bitrexu z roztworów użyto rzeczywiście podchlorynu sodu, czy też innego utleniacza. Użycie podchlorynu sodu, jak wynikało z opinii biegłego byłoby ekonomicznie uzasadnione z uwagi na dostępność i niską cenę tego środka (jak biegły wskazywał i czyniono tak w innych sprawach). Ale nie wyklucza powyższe przecież zastosowania innych utleniaczy, skoro wyniki badań nie nadawały się do jednoznacznej interpretacji. W sprawie takiego utleniacza w ogóle nie ujawniono, a i żaden dowód nie wskazywał bezpośrednio na jego używanie.

Co istotne żadna z używanych metod czy to działanie podchlorynu sodu, czy filtrowanie, nie usuwało z roztworu skaźnika, jakim był glikol. Zatem w świetle opinii biegłego J. N. (1), co było bezsporne, alkohol etylowy w

dalszym ciągu pozostawał skażonym alkoholem etylowym, czyli alkoholem technicznym, nie „czystym spirytusem” przeznaczonym do konsumpcji.

Z opinii biegłego J. N. (1) wynikało również jednoznacznie, że w pomieszczeniach na ul. (...) w dniu 3 marca 2008 roku ujawniono proces oczyszczania dowodowego alkoholu etylowego z zanieczyszczeń mechanicznych, za pomocą systemu filtrów (służących do oczyszczania wody) o charakterze stałym oraz ich rozlewania do mniejszych pojemników, czy to szklanych butelek, czy to pojemników plastikowych 5 litrowych i 1 litrowych. W wypadku płynów zabezpieczonych w dniu 3 marca 008 roku w magazynie na ul. (...) nie ujawniono i nie zabezpieczono wody, a i zabezpieczone płyny nie były rozcieńczone. Stąd brak było podstaw do ustaleń, że były tam rozwadniane.

Z opinii biegłego J. N. (2) wynika też, że nie było możliwe oczyszczenie z izopropanolu zabezpieczonego alkoholu tj. jego odkażenie z tego skaźnika, albowiem brak było niezbędnych do tego urządzeń. Najprostszą metodą oczyszczenia (usuwania) alkoholu izopropylowego z alkoholu technicznego była destylacja lub rektyfikacja, do przeprowadzenia których niezbędna jest aparatura do podgrzewania, jak i chłodzenia płynów. Tymczasem w sprawie nie ujawniono służących do tego urządzeń. Usuwanie tego skaźnika z zabezpieczonych płynów ponadto było ekonomicznie nieopłacalne z uwagi na wysokie koszty.

Nie można się było zgodzić z założeniem biegłego Z. B., poczynionego na potrzeby wyliczenia wartości zabezpieczonego alkoholu etylowego, że filtrowanie dowodowych płynów miało na celu usunięcie pozostałości po przeprowadzonej reakcji usuwania bitreksu z roztworów, bowiem w świetle opinii biegłego J. N. (1) takie stałe pozostałości wymagające filtrowania na skutek tej reakcji nie powstawały. Na skutek reakcji utleniania dochodziło do całkowitego bowiem usunięcia tego skaźnika z roztworu.

Z opinii biegłego Z. B., sporządzonej w sprawie o sygnaturze IIK 4/11 (k. 1216) wynika, że wartość alkoholu etylowego w łącznej ilości 799 litrów, zabezpieczonego w dniu 3 marca 2008 roku, według cen obowiązujących na dzień 4 lutego - 3 marca 2008 roku, wynosiła 63.920 PLN. Przy czym z opinii tej wynika, że wyliczenie wartości alkoholu etylowego zostało dokonane w oparciu o obowiązujące ceny spirytusu przeznaczonego do konsumpcji wynoszące 80 PLN za litr. Wynikało to ze stwierdzenia przez biegłego, że niedobór w alkoholu etylowym skaźnika, którego ilość nie była zgodna z wymogami rozporządzenia z dnia 2 stycznia 2006 roku, świadczyć mogła o przygotowaniu do sprzedaży na cele konsumpcyjne tego alkoholu.

Nie mniej zważyć należało, że z opinii biegłego J. N. (1) nie wynikało, z jakich przyczyn ilość skaźnika w badanych roztworach była niższa, a w związku z tym czy sam ten fakt uzasadniał dokonanie wyliczenia wartości alkoholu etylowego w oparciu o ceny obowiązujące dla spirytusu konsumpcyjnego. Bowiem nie sposób ustalić, że obniżenie ilości skaźnika, jakim był alkohol izopropylowy, gdyż na takim założeniu opierała się ta opinia, została dokonana przez któregokolwiek z oskarżonych (w niniejszej sprawie, jak też w sprawach dotyczących pozostałych współsprawców). Z opinii biegłego J. N. (1) wynika przecież, że sporządzając opinię na potrzeby jeszcze innego postępowania, gdzie badał zawartość fabrycznie skażonego rozcieńczalnika CR1, to ilość tego skaźnika była porównywalna, zatem brak w ocenie Sądu było podstaw do dokonywania tego rodzaju wyliczeń, skoro zabezpieczony w tej sprawie alkohol etylowy w dalszym ciągu pozostawał skażonym alkoholem etylowym. Nawet jeśli przeznaczony był do dalszego obrotu to nie można było jego wartości określać w oparciu o ceny czystego spirytusu konsumpcyjnego, gdyż nim nie był. Brak podstaw do twierdzeń, że cena rynkowa tak przygotowanego alkoholu etylowego wyniosła zgodnie z wyliczeniami biegłego. Skoro powszechnie wiadomym jest, że wprowadzenie tak wytworzonego produktu, zafałszowanego, o cechach czy to spirytusu, czy wódki, do dalszego obrotu musiało być ekonomicznie opłacalne. Zatem atrakcyjna też musiała być cena takiego produktu. Stąd błędem było w ocenie Sądu określanie w taki sposób, jak to uczynił biegły Z. B. wartości zabezpieczonego w sprawie alkoholu etylowego w oparciu o ceny spirytusu czystego, którym produkt ten nie był.

Z opinii Z. B., sporządzonej w przedmiotowej sprawie wynikało, że (k. 1364-1368, 1216) szacunkowa wartość alkoholu zabezpieczonego w dniu 3 marca 2008 r. w magazynie na ul. (...) w ilości 146 butelek o pojemności 5 litrów, wynosiła 58.400 PLN. Natomiast wartość alkoholu zabezpieczonego w dniu 3 marca 2008 r. w garażu na ul. (...):

- 62 butelki o pojemności 0,5 litra (zapis na butelkach „(...)”), szacunkowa wartość znajdującego się w butelkach alkoholu etylowego - 2.480 PLN,
- 3 butelki o pojemności 1 litra (zapis na butelkach „polish vodka S.”), szacunkowa wartość znajdującego się w butelkach alkoholu etylowego -130 PLN,
- 6 butelek o pojemności 5 litrów (z partii 7 butelek), szacunkowa wartość znajdującego się w butelkach alkoholu etylowego - 3.400 PLN,
- butelka o pojemności 5 litrów (z partii 7 butelek, zawartość cieczy w butelce 2,5 litra), szacunkowa wartość znajdującego się w butelkach alkoholu etylowego - 300 PLN.

Zatem z uwagi na założenie, że alkohol ujawniony w dniu 13 grudnia 2007 r. w magazynie na ul. (...) i lokalu na ul. (...) oraz ujawniony w dniu 3 marca 2008 r. w magazynie na ul. (...) i w garażu znajdującym się przy ul. (...), stanowił wyrób przeznaczony do spożycia przez ludzi, w celu oszacowania jego wartości biegły posłużył się uśrednionymi cenami sprzedaży detalicznej spirytusu rektyfikowanego oraz wódek czystych. W przypadku roztworów, których stężenie przekraczało 90% alkoholu przyjęto wartość rynkową spirytusu, która wynosi około 80 PLN za litr, natomiast w przypadku wyrobów o stężeniu nie przekraczającym 50% alkoholu, do wyceny zastosowano uśrednioną wartość wódek czystych w handlu detalicznym, która wynosiła około 40 PLN za litr.

Alkohol zabezpieczony w dniu 3 marca 2008 r. w magazynie na ul. (...), w postaci 146 butelek o pojemności 5 litrów (opinia (...) 122/08 – 4 próbki, stężenie alkoholu 91,3%).

Alkohol zabezpieczony w dniu 3 marca 2008 r. w garażu przy ul. (...):

- 62 butelki o pojemności 0,5 litra, etykieta na butelkach „(...)” (opinia (...) 122/08 – 1 próbka, stężenie alkoholu 91,8%),
- 3 butelki o pojemności 1 litra, etykieta na butelkach „polish vodka sahara” (opinia (...) 122/08 – 2 próbki, stężenie alkoholu 38,7%),
- 6 butelek o pojemności 5 litrów (opinia (...) 122/08 – 3 próbki, stężenie alkoholu 90,7%),
- butelka o pojemności 5 litrów, zawartość cieczy w butelce 2,5 litra, (opinia (...) 122/08 - 3 próbki, stężenie alkoholu 90,7%).

Zważyć należało, że z protokołu oględzin mauzera 1000 litrowego, z dnia 15 września 2011 roku, sporządzonego na polecenie Sądu, wynika, że ujawniono na nim naklejkę z oznaczeniem przedsiębiorstwa (...) w dolnej części jego metalowego kosza oraz opis „rozcieńczalnik spirytusowy” (k. 1374-1374v).

W tym miejscu należy dokonać analizy i oceny dowodu z zeznań świadków **R. C.** (k. 1002v-1003, 235-236, 1131, 1471-1472) oraz **A. S. (2)** (k. 1044-1046, 56v-57, 1130-1131, 1470v-1471v), przy czym mając na uwadze ich treść i charakter, konieczna jest ich łączna analiza i ocena, jeśli przy tym zważyć, że to głównie zeznania tych świadków stanowić miały, wedle oskarżenia, istotny i bezpośredni dowód na potwierdzenie stawianego oskarżonemu zarzutu odkażania, wspólnie z innymi ustalonymi osobami, alkoholu etylowego i to w sposób przyjęty w zarzucie.

Z zeznań świadka R. C., złożonych w toku rozprawy głównej przed Sądem Okręgowym w S. w dniu 22 marca 2011 roku (k. 1002-1003) wynika, że w tym czasie uczestniczył w czynnościach procesowych związanych z czterema rozlewniami spirytusu. Odnośnie spraw (...), obie dotyczyły ul. (...). Według świadka dwukrotnie brał udział w czynnościach związanych z „wchodzeniem na rozlewnię, w garażu, koło Hotelu (...)” wraz z funkcjonariuszami CBS. Nie pamiętał czy wcześniej uczestniczył w czynnościach rozpoznawczych tego terenu. Przy czym świadek stwierdził, że nie wiedział, przed przystąpieniem do czynności, że w tych miejscach miała znajdować się rozlewnia spirytusu czy alkoholu. Wejście na posesję poprzedzała poranna odprawa, gdzie przydzielono mu takie zadanie, które wykonywał na miejscu. Nie

pamiętał żadnych szczegółów tych interwencji, poza tym, że na miejscu ujawniono mauzery, czyli 1000 litrowe pojemniki z „tym spirytusem” (k. 1002v-1003).

W toku postępowania przygotowawczego świadek składał zgoła odmienne zeznania, a przy tym przesłuchany został w dniu 4 marca 2008 roku, na okoliczności związane z interwencją w dniu 3 marca 2008 roku (k. 235-236). Z zeznań tych wynika z kolei, że wraz z funkcjonariuszami CBŚ przez okres dwóch tygodni poprzedzających czynności na ul. (...) „zajmowali się sprawą nielegalnej rozlewni alkoholu w S.”, a dotyczyło to obiektu przy ul. (...). Czynności swoje wykonywali od dnia 4 lutego 2008 roku. Znamionym było, że w tej relacji odnośnie poczynionych w trakcie obserwacji ustaleń świadek konsekwentnie posługiwał się liczbą mnogą na określenie zaobserwowanych zdarzeń.

Sąd stwierdził, że z tych przywołanych zeznań świadka wynikało, że osobiście uczestniczył jedynie w czynnościach w dniu 3 marca 2008 roku, odnosząc się do dnia zatrzymania K. M. i D. K. (1), kiedy podał, że wówczas o godz. 6:30 do magazynu przy ul. (...) podwieźli K. M., a ten wsiadł do V. (...) i wjechał nim do garażu. Tam podszedł do pompy i wyłączył ją z zasilania, wyjął wąż z jednej z butelek oraz mauzera i w tym momencie został przez nich zatrzymany. Po chwili do tego samego magazynu samochodem marki O. (...) przyjechał D. K. (1), parkując do niego, jak zawsze, tyłem. Wówczas też został zatrzymany, a w jego samochodzie zostały przez nich ujawnione klucze od garażu przy ul. (...), przy czym początkowo D. K. (1) miał twierdzić, iż był to klucz od toalety. Wiedząc, że D. K. (1) kłamał wzięli go i pojechali z nim do garażu na ul. (...), gdzie okazało się, że klucz pasował do zamka (k. 235v-236, 1131-1132).

Nawet z tej relacji nie sposób dowiedzieć się, które z opisywanych przez świadka wydarzeń było wynikiem jego osobistych obserwacji i spostrzeżeń, a które wynikały z jego „ogólnej wiedzy o zdarzeniu”. Co więcej w tej swojej pierwszej relacji R. C. w ogóle nie wspominał o tym, że brał udział też w innych, wcześniejszych czynnościach na ul. (...), czy przy „innych rozlewniach”.

Zeznania świadka w ocenie Sądu nie są wynikiem jego osobistych wrażeń, a prezentują wiedzę, jaką posiadały wówczas organy ścigania na temat działalności związanej z „rozlewaniem alkoholu”, w szczególności wynikiem przede wszystkim podejmowanych czynności operacyjnych.

Z treści tych zeznań wynika przede wszystkim to, że do garażu przy ul. (...) podjeżdżali W. O., J. W. (1) oraz D. K. (1) i K. M., a także jakimi samochodami podjeżdżali W. O., D. K. (1) i K. M.. Nadto z ich obserwacji wynika, że zawsze alkohol oczyszczali D. K. (1) i K. M., a nadto, że oni też zawsze przywozili V. (...) tzw. mauzery, a więc pojemniki z zawartością skażonego spirytusu i wjeżdżali samochodem do garażu, gdzie następnie z mauserów skażony spirytus był oczyszczany przy pomocy pompy i filtrów, a następnie rozlewany w butelki o pojemności 1 i 5 litrów. Obaj świadkowie stwierdzili też, że zawsze rozlewali oni skażony spirytus dwu lub trzykrotnie w tygodniu, zawsze w porach wieczorowych lub nocnych, a w okresie obserwacji raz samochód miał stać na posesji J. W. (1), zaparkowany tyłem do garażu i wówczas w tym garażu oczyszczali oni spirytus. W garażu widzieli J. W. (1), który tam chodził i przynosił butelki oraz W. O., który pomagał pakować butelki na V.. W tym czasie na posesji widzieli O. (...) oraz B. W. O..

W związku z takimi twierdzeniami świadka należało zastanowić się, skąd świadek czerpał tę wiedzę, a mianowicie, że V. przywożone były nie tylko pojemniki w postaci mauzerów, ale nadto, że były one wypełnione skażonym spirytusem i że były pełne. Świadek nadto zeznał, że w tym garażu dochodziło do oczyszczania skażonego spirytusu za pomocą filtrów i pomp, a jak wynika z opinii biegłego chemika, powyższe działania powodowały jedynie usuwanie zanieczyszczeń stałych z roztworów i rozlewanie z większych do mniejszych pojemników. Zatem, w ocenie Sądu, nie stanowiło to zachowanie odkażania w rozumieniu ustawy.

Kolejne nasuwające się pytania, skąd obaj świadkowie czerpali wiedzę, że w tym garażu oczyszczano skażony spirytus, co spenalizowane jest ustawą z dnia 18 października 2006 r. o wyrobie napojów spirytusowych oraz o rejestracji i ochronie oznaczeń geograficznych napojów spirytusowych, jak też czy oznaczało to jego odkażanie oraz na czym odkażanie to polegało. Kolejne pytania to czy w związku z noszeniem butelek zaobserwowali by były one wypełnione czy puste, czy ktoś rozlewał płyny do nich, czy w ogóle tam rozlewano płyny w butelki, czy butelki były oznakowane czy też nie, a także czy pochodziły z garaży czy z innych pomieszczeń.

Świadek zauważył jak kilkakrotnie pod garaż przy ul. (...), w ostatnim rzędzie, podjeżdżały te same samochody - O. (...) i kilka razy B. W. O., a nadto, że W. O. miał też te same czynności wykonywać bardzo często rankiem, że podjeżdżał swoim B. pod dom na ul. (...), gdzie wsiadali J. W. (1) i K. M., a następnie udawali się na ul. (...), gdzie dosiadał się D. K. (1), po czym wszyscy razem jechali na ul. (...), gdzie przesiadali się D. K. (1) i K. M. do V. (...), a W. O. z J. W. (1) stamtąd odjeżdżali. D. K. (1) z K. M. albo wstawiali V. do wnętrza garażu, albo jechali z nim na stację paliw w B., gdzie podjeżdżał do nich swoim B. W. O.. według świadka „oni stawali za budynkami i tam najprawdopodobniej przeładowywali pełne mauzery, czego jednak nie widzieli, gdyż zasłaniały im widok budynku.

Również w tym zakresie pojawiły wątpliwości się, w szczególności jaki związek ze stawianymi zarzutami miały mieć te fakty, przemieszczenia się samochodami przy stwierdzeniu, że najprawdopodobniej przeładowywali pełne mauzery, nie mniej na tę okoliczność nie przedstawiono żadnego dowodu, a i sam świadek tego nie widział. Zważyć przy tym należy, że przecież nie można wykluczyć, że oskarżeni mogli wiedzieć o obserwacji i celowo krążyć po mieście w taki sposób, żeby chociażby zmylić obserwatorów, a możliwe są i inne przyczyny, jak np. odwrócenie uwagi od innych miejsc czy zachowań, czy wreszcie osób.

Nadto z zeznań tego świadka wynika, iż był taki przypadek, że D. K. (1) z garażu J. W. (1) zabrał kartony z butelkami pełnymi spirytusu i zapakował je do bagażnika swojego O. (...), następnie podjechał na postój taksówek przy cmentarzu w S., przy plastikowym rondzie, gdzie stał swoją taksówką M. P. (1), do której D. K. (1) przeładował karton z butelkami, a P. dał mu pieniądze, ale nie wiedział w jakiej kwocie. W tym miejscu zastanowić się trzeba, skąd świadek R. C. wiedział, że był to M. P. (1) czy go znał, skoro na rozprawie nie potrafił nikogo z obecnych oskarżonych zidentyfikować. Ponadto w jaki sposób D. K. (1) dostał się do garażu czy miał własne klucze, czy też ktoś mu ten garaż otworzył. Skąd też posiadał wiedzę, że karton zawierał butelki, a także że były one wypełnione, że był to spirytus, oraz, że był on skażony.

Na te wszystkie postawione pytania brak odpowiedzi, gdyż świadek już w toku rozpraw głównych, zasłaniał się niepamięcią.

Świadek twierdził przy tym, że z obserwacji wynikało jasno, że W. O. był „całym szefem tego zespołu”, który woził ich i kontrolował, podczas gdy J. W. (1) miał udzielać im swojego garażu położonego na swojej posesji, a D. K. (1) i K. M. byli od produkcji i rozwożenia, a przy tym według nich to także W. O. mógł rozwozić spirytus.

Podczas przesłuchań w toku rozpraw głównych w sprawach IIK 4/11 (k. 1131-1132 akt IIK 89/12) i IIK 56/08 (k. 1002-1003 akt IIK 89/12), świadek R. C. oświadczył, że „najwidoczniej takie zeznania składał” i podtrzymał je. Nie mniej tłumaczył, że „robili tutaj 4 rozlewnie, a także inne rzeczy”, a zdarzenie było sprzed 3-4 lat i nie pamiętał tego. Jednocześnie podkreślił, że uczestniczył przy każdej akcji. Dodał, że musieli prowadzić jakąś obserwację i musiał na niej kilka razy być, stąd te szczegóły we wcześniejszym protokole. Dodał też, że spirytus według jego wiedzy oczyszczany był przez filtry i na każdej z rozlewni było tak samo, choć nie pamiętał, skąd posiadał taką wiedzę. Nie potrafił też wyjaśnić, skąd posiadał wiedzę, że rozlewany był spirytus, nie wykluczając, że mógł czuć jego zapach, bądź na podstawie tego, co widzieli na wcześniejszych rozlewniach, gdzie widzieli jak to się odbywało. Wskazał też, że na podstawie udziału w czynnościach dotyczących innych rozlewni mógł wiedzieć o skażeniu spirytusu, gdyż przy każdej rozlewni zatrzymywane były odczynniki odkażające spirytus. Nie pamiętał jak było w tym wypadku, podejrzewał, że również tak było. Przy czym świadek podkreślił, odnosząc się do wcześniejszych zeznań, że to musiała być jego wiedza, co do opisu konkretnych czynności, w których uczestniczył.

Zważyć należało, że na tym etapie postępowania, kiedy świadek R. C. składał zeznania przed Sądem na obu rozprawach żadnych z wątpliwości dotyczących osobistych i bezpośrednich wrażeń i wydarzeń zaobserwowanych przez świadka nie sposób było wyjaśnić. Jak już wyżej podkreślono, w świetle zeznań złożonych przez świadka, Sąd miał w ogóle wątpliwości co do tego czy wiedza świadka była wynikiem faktycznego jego udziału w obserwacji, czy wiadomości te pozyskiwał od przełożonych bądź w związku z udziałem w zatrzymaniach. Brak jest jakiegokolwiek dowodu pozwalającego na potwierdzenie, a także weryfikację prawdziwości zeznań świadka. Zeznania te winny być oceniane jak każdy inny dowód, nie korzystają bowiem z domniemania prawdziwości tylko z racji tego, że świadek był funkcjonariuszem publicznym. W szczególności poza zeznaniami świadka brak jest jakiegokolwiek potwierdzenia, że

faktycznie obserwacja pomieszczeń na ul. (...), a także oskarżonego K. M. i jego kolegów (W. O., D. K. (1)), odbywała się od 4 lutego 2008 roku i trwała przez okres miesiąca. Czynności tych nawet w żaden sposób nie udokumentowano na potrzeby postępowania karnego, w sposób procesowy.

Zauważyć ponadto należy, że autorem notatki urzędowej zawierającej te wszystkie informacje, o których zeznawał R. C., był K. A., który na te okoliczności sporządził również notatkę w dniu poprzedzającym przesłuchanie świadka (k. 234). Nadto brał on udział w przesłuchaniu R. C. w dniu 4 marca 2008 roku, które odbyło się o godz. 8:50, a zatem jeszcze przed przesłuchaniem D. K. (1). Zatem już wtedy K. A. czy to z posiadanych przez siebie materiałów i wiedzy operacyjnej, czy też wprost wyartykułowanych wypowiedzi R. C. posiadał wiedzę odnośnie W. O., jako „szefa tego zespołu”. Przeczy to tym zeznaniom K. A., które składał on w toku rozprawy głównej, w sprawie wyłączonej dotyczącej D. K. (1), w których wskazał, że dopiero po przesłuchaniu D. K. (1) przez prokuratora dowiedział się, że oskarżony wskazał jako swego szefa W. O. (k. 595). Powyższe oczywiście nie polegało na prawdzie, czemu przeczy wskazana notatka urzędowa, która co prawda nie może stanowić samoistnego dowodu w sprawie stosownie do treści art. 174 k.p.k., nie mniej powyższa notatka nie zastępuje zeznań świadka K. A., a jedynie dokumentuje czynności przeprowadzone w sprawie przez niego, jako policjanta prowadzącego postępowanie.

Godzi się również zauważyć, że niemal wszystkie informacje przekazane w toku przesłuchania przez R. C. w dniu 4 marca 2008 roku (znamiennym chociażby było identyczne określenie samochodu, którym poruszał się K. M. jako o. (...) w kolorze bordowym z początkowymi numerami rej. GS), znalazły się również w notatce urzędowej K. A. sporządzonej przez niego na dzień przed tym przesłuchaniem, jak i przesłuchaniem D. K. (1).

W świetle tych wątpliwości Sąd stwierdził, że zeznania R. C. nie mogły samoistnie stanowić podstawy ustaleń faktycznych w sprawie. Bowiem niemożliwym było ustalenie czy rzeczywiście był on bezpośrednim świadkiem wydarzeń, o których zeznawał podczas przesłuchania w dniu 4 marca 2008 roku, czy też jego wiedza pochodziła z innych źródeł, w tym o charakterze operacyjnym, związanym z udziałem w czynnościach procesowych. Podawane przez świadka fakty nie poddawały się bowiem żadnej weryfikacji, tym bardziej, że w toku rozprawy głównej świadek złożył odmienne niż wcześniej zeznania, a które to zeznania poddawały w wątpliwość okoliczności, o których wcześniej zeznawał. Nie mniej kluczowym dla oceny zeznań tego świadka w związku z dość ogólnikowym jego pierwszym przesłuchaniem, była niemożność ustalenia, dokładnie na czym polegały czynności oskarżonych, które miał zaobserwować, na czym konkretnie polegało odkażanie, skoro do odkażania alkoholu etylowego z bitrexiu konieczne było dodanie utleniacza, co bynajmniej z tych zeznań R. C. nie wynikało. Także skąd wiedza, że w pomieszczeniach na ul. (...), dochodziło do odkażania, skoro z uwagi na zamknięte drzwi tych pomieszczeń fizycznie nie była możliwa taka obserwacja. Jedyne co wynikało z zeznań R. C., to to, że z przekazanych przez niego informacji D. K. (1) i K. M. mogli co najwyżej oczyszczać, jak sam świadek to określił, płyny z zanieczyszczeń stałych. Dlatego też Sąd uznał te zeznania za wiarygodne tylko w takim zakresie, w jakim znajdowały one potwierdzenie w innych dowodach.

Z kolei z zeznań A. S. (2) wynika, że przy ulicy (...) najpierw została zlikwidowana przez policjantów jedna rozlewnia spirytusu, którą prowadził W. O., jednak w tym miejscu dalej odbywała się produkcja spirytusu i nową osobą, która znalazła się w grupie O. był D. K. (1). Świadek zeznał, że nie kojarzy K. M., że bardziej kojarzy D. K. (1). Twierdził, że wie czego sprawa dotyczy, ale dodał, że już był tyle razy przesłuchiwany, w sprawie rozlewni alkoholi, że mylą mu się fakty. Świadek przyznał, że nie był przy realizacji zatrzymania K. M. i czynnościach operacyjnych związanych ze stawianym mu zarzutem. Dodał, że brał udział w akcjach operacyjnych we wcześniejszych okresach i brał udział w likwidacji rozlewni przy ulicy (...) w grudniu 2007 r., podczas której nastąpiło zatrzymanie W. O.. Świadek ten w swoich zeznaniach opisywał okoliczności likwidacji rozlewni z grudnia 2007 roku i udział różnych osób w tym procederze. Jednakże odnośnie samego K. M. nie posiadał żadnej wiedzy z powodów wskazanych wyżej.

W okolicznościach niniejszej sprawy dowód z zeznań świadka A. S. (2), podobnie jak R. C., w zamierzeniu miał zastąpić całą grupę dowodów, które miałyby potwierdzać zachowania oskarżonych. Takie postąpienie nie mogło zyskać aprobaty Sądu, jako sprzeczne procedurą karną, w szczególności z zasadą rzetelnego postępowania. Proces karny opiera się bowiem na dowodach zgromadzonych w sprawie zgodnie z przewidzianymi prawem zasadami. W tym wypadku doszło do wyłomu od tej zasady, z naruszeniem podstawowego prawa przysługującego oskarżonemu,

a mianowicie prawa do obrony. Bowiernie nie przedstawiono i nie zabezpieczono do dnia 3 marca 2008 roku, czyli na czas przystąpienia do ich zatrzymania, żadnego dowodu wskazującego na ich sprawstwo. Co więcej nawet po ich zatrzymaniu nie dano Sądowi możliwości zweryfikowania ustaleń prowadzonych w oparciu o pozyskane materiały operacyjne. W tym wypadku przyjęto za zasadę, że dowody w sprawie, które mogłyby świadczyć i potwierdzać sprawstwo oskarżonego (oskarżonych), zastąpiono zeznaniami funkcjonariuszy, którzy wiedzę o sprawie pozyskali z nieustalonych źródeł, nie zweryfikowanych i nie zabezpieczonych w żaden sposób na potrzeby postępowania, w prawem przewidziany sposób. Powyższe działania nie dały możliwości weryfikacji czy rzeczywiście w takich okolicznościach i w taki sposób oskarżeni mogli przebywać i przebywali w określonych miejscach, poruszać się określonym środkiem transportu, czy wreszcie w ogóle uczestniczyć w podejmowanych działaniach, o których zeznawali świadkowie, w szczególności brać udział w odkażaniu alkoholu etylowego. W ocenie Sądu, co do zasady, nie można oczywiście negować i wykluczyć dowodu z zeznań świadka - funkcjonariusza policji (choćby w ramach tzw. operacji pod przykryciem), który miałby rzeczywistą wiedzę na temat inkryminowanych wydarzeń, a to z racji tego, że uczestniczył i doświadczył bezpośrednio określonych sytuacji, czy prowadził bezpośrednio obserwację sprawców. W okolicznościach niniejszej sprawy doszło jednak do połączenia dwóch ról procesowych - świadka i organu prowadzącego postępowanie. Skoro świadek R. C. uczestniczył w czynnościach zatrzymania oskarżonego w dniu 3 marca 2008 roku, to tylko na te okoliczności mógł posiadać bezpośrednią wiedzę z własnych spostrzeżeń i obserwacji, dlatego też tylko w takim zakresie zeznania te zasługiwały na wiarę.

Z zeznań świadka A. S. (1) wynika (k.109-110, 447, 1043v-1044, 1120, 1469v), że nigdy nie miała osobistego kontaktu z osobami, którym wynajmowała pomieszczenia magazynu na ul. (...), a to ze względu na sposób podpisywania umowy, którą dostarczył wynajmujący już podpisaną. Nie interesowała się tym garażem, gdyż płatności uiszczane były na bieżąco. Jej wiedza o zajściu pochodziła z plotek, w tym stróży pilnujących jej posesji, po fakcie zatrzymania oskarżonego i nie pamiętała skąd posiadała pierwszą informację, na temat tego, co się działo. Zatem zeznania świadka faktycznie nie wnoszą istotnych treści dla rozstrzygnięcia sprawy.

Zważyć należy, że w dniu 3 marca 2008 roku w chwili zatrzymania D. K. (1), w magazynie przy ul. (...) znajdował się samochód marki V. (...) o nr rej. (...), w którego wnętrzu stały dwa puste mauzery o pojemności 1000 litrów każdy. Nadto w magazynie stwierdzono zamknięte opakowanie z pustymi butelkami o pojemności 1 litra, a obok worek foliowy z 7 pustymi butelkami o pojemności 5 litrów oraz worek foliowy z pustymi plastikowymi butelkami o pojemności 1 litra. Za workami stał karton z 8 białymi, wilgotnymi filtrami. Za kartonem znajdowała się pompa koloru czerwonego A. (...), do której były podłączone węże koloru zielonego. Węże łączyły pompę z pustym mauzerem o pojemności 1000 litrów. Węże przechodziły przez zestaw dwóch filtrów z kopułkami koloru niebieskiego. Za mauzerem znajdowała się drewniana podstawka, na której leżały dwa białe filtry. Za podstawką znajdował się pojemnik koloru niebieskiego z opisem „opakowanie zwrotne” z zawartością bezbarwnego płynu. Nadto w magazynie znajdowało się 146 butelek o pojemności 5 litrów z bezbarwną cieczą, a obok nich 18 pustych butelek o pojemności 5 litrów. W magazynie znajdowały się również nakrętki plastikowe koloru żółtego oraz opaski plastikowe koloru żółtego, do nakładania na butelki (protokół przeszukania i protokół oględzin pomieszczeń - k. 224-225).

Wskazać przy tym trzeba, że D. K. (1) posiadał klucz do tego magazynu. Jednakże jak wynika z zeznań K. A., D. K. (1) dysponował także kluczem od garażu przy ul. (...). Klucz ten został zaś znaleziony w czasie przeszukania samochodu O. (...), którym D. K. (1) przybył w dniu 3 marca 2008 roku do magazynu przy ul. (...), a jak wynikało z zeznań R. C. (k. 236), D. K. (1) starał się wówczas ukryć, że klucz ten służył do otwarcia drzwi garażu przy ul. (...), bowiem przekonywał, że jest to klucz od toalety. Przypomnieć zaś należy, że D. K. (1) dysponował kluczem od garażu przy ul. (...), w którym były przechowywane butelki z rozcieńczalnikiem, tak pełne, jak i puste. W ocenie Sądu, w toku postępowania nie ustalono czy posiadał on jedyne klucze od pomieszczeń, kto był ich właścicielem, a zatem czy był on jedyną osobą, która posiadała dostęp do tego pomieszczenia.

Jak wynika z **protokołu oględzin tego garażu**, w dniu 3 marca 2008 roku znajdowały się w nim 62 butelki szklane o pojemności 0,5 litra wypełnione bezbarwną cieczą z nadrukiem (...), 3 szklane butelki o pojemności 1 litra wypełnione bezbarwną cieczą z nadrukiem (...), 262 puste butelki szklane o pojemności 0,5 litra z nadrukiem (...), 7 plastikowych butelek o pojemności 5 litrów, w tym 6 całkowicie wypełnionych bezbarwną cieczą, a jedna w połowie, 56

pustych plastikowych butelek o pojemności 5 litrów, 10 pustych szklanych butelek o pojemności 1 litra, bez opisu, 300 pustych butelek plastikowych o pojemności 1 litra, 257 kapsli plastikowych niebieskich, 62 kapsle zielone, 53 kapsle z nadrukiem (...) (protokół przeszukania i protokół oględzin - k. 33-41).

Jak wynika z omówionej już wyżej opinii **biegłego z zakresu badań fizykochemicznych - J. N. (2)**, płyn w zabezpieczonych butelkach stanowił wodne roztwory alkoholu etylowego skażonego izopropanolem w stężeniu 0,711 g/l, tj. stanowił rozcieńczony wodą alkohol techniczny skażony izopropanolem, przy czym płyny znajdujące się w butelkach szklanych opatrzonych napisami „(...)” i (...), nie były produktami o których informowały etykiety.

Okoliczność ta w połączeniu z faktem, iż płyny te znajdowały się w szklanych butelkach o takich pojemnościach w jakich alkohol spożywczy jest sprzedawany w dozwolonym obrocie, wskazywała na to, że alkohol techniczny znajdujący się w tych butelkach miał służyć sprzedaży jako alkohol konsumpcyjny, a nie techniczny.

W zakresie zarzutu stawianego oskarżonemu istotne znaczenie miały zeznania **D. K. (1)** (k. 1749v-1750, 240-242, 243-244, 246-247, 348-349, 536-537, 1116, 1126-1130, 1121v, 1595-1596, 1749v-1750), dlatego koniecznym było, w tym miejscu, szersze ich omówienie. Nie budził przy tym wątpliwości fakt, że zeznania tego świadka były zmienne i niekonsekwentne nie tylko w toku postępowania przygotowawczego, ale i w toku postępowania sądowego, w tym również we własnej sprawie. Już z tego względu do oceny tych zeznań należało podejść bardzo ostrożnie, zważywszy również na charakter tych zeznań, jako tzw. pomówień i wiążącymi się z tymi rygorami oceny takiego dowodu. Tym bardziej, że pomówienia te zostały przez D. K. (1) konsekwentnie odwołane.

D. K. (1) słuchany podczas rozprawy głównej w dniu 21 kwietnia 2011 roku (k. 1046-1048), korzystając ze swoich uprawnień, odmówił składania zeznań w sprawie z uwagi na toczącą się przeciwko niemu własną sprawę karną, w której był oskarżony o współudział w popełnieniu przestępstw objętych niniejszym postępowaniem (IIK 4/11). Ustosunkowując się do odczytanych mu zeznań, składanych w postępowaniu przygotowawczym w charakterze podejrzanego D. K. (1) nie podtrzymał ich, twierdząc, że dużo rzeczy zostało przez niego wymyślonych. Został zmuszony do złożenia takich zeznań, odpowiadał i przytakiwał na zadawane pytania.

Pomimo deklarowanej odmowy składania zeznań w przedmiotowej sprawie świadek stwierdził, że chciał sprostować wcześniejsze swoje zeznania. Po czym wyraził wolę wyłącznie udzielania odpowiedzi na pytania (k. 1047). Nie potrafił ostatecznie zająć stanowiska co do odmowy bądź nie przez niego składania zeznań, nie mniej deklarował wolę i chęć udzielania odpowiedzi na zadawane pytania. Ustosunkowując się do swoich wcześniejszych zeznań (wyjaśnień), D. K. (1) stwierdził, że odnośnie samochodu, który był w magazynie, kupił go wraz z K. M. i mieli go razem „robić”. (...) było zniszczone i było przeznaczone na sprzedaż. Pieniądze na zakup auta pożyczył od W. O., a miał mu je zwrócić po sprzedaży samochodu z zyskiem. Twierdził, że W. O. z tego nic nie miał. Nie potrafił wyjaśnić, dlaczego akurat od niego pożyczył pieniądze, „bo on mu przyszedł na myśl”.

Odnośnie spirytusu zaprzeczył, żeby miał tego świadomość aż do czasu aresztowania przez CBŚ. Twierdził, że na ul. (...) woził rozcieńczalnik, a nie spirytus, nie wiedział, co się z nim dalej działo.

Nadmienił, że był zastraszany przez funkcjonariuszy CBŚ i dlatego zeznawał odmiennie. Został pobity, ale nie zgłaszał skarg i nie korzystał z pomocy lekarskiej. Twierdził, że jego przesłuchanie odbywało się na zasadzie przytakiwania na zadawane pytania, potwierdzał je, gdyż „miał dość obijania żeber”, kopania. Działo się to w przerwie pomiędzy przesłuchaniami, w pokoju przesłuchań. Dlatego też nie odważył się zaprzeczyć przed prokuratorem. Odmówiono mu również skorzystania z pomocy adwokata.

Świadek kwestionował autentyczność swoich podpisów, złożonych pod umową najmu /k. 471-472/, nie zgadzał się z opinią biegłego.

Odnośnie pożyczania pieniędzy D. K. (1) stwierdził, że te jego zeznania zostały wymyślone. Odnośnie zaś wyjazdów do K. i W. to mówili mu o nich funkcjonariusze CBŚ, a on przytakiwał w tym zakresie. Świadek potwierdził natomiast

znajomość z W. O., przyznając, że raz pożyczył mu on pieniądze na zapłatę za zatankowane przez niego paliwo na stacji (...), gdyż sam nie miał pieniędzy. Zaprzeczył, żeby W. O. mu wówczas płacił, a jedynie pożyczył pieniądze.

W związku z deklarowaną wolą udzielania odpowiedzi na zadawane pytania D. K. (1) twierdził, że sam i z własnej inicjatywy woził rozcieńczalnik z garażu przy ul. (...) na ul. (...). Przewoził go w 5 litrowych plastikowych pojemnikach, które nie były oznaczone ani w żaden sposób oznakowane. Nikt mu nie wydawał w tym zakresie ani poleceń, ani samego towaru z garażu. Nie pamiętał skąd miał klucze od magazynu na (...), twierdząc, że je miał, gdyż tam stał jego samochód. Nie mniej nie wiedział, kto był właścicielem garażu na ul. (...), ani od kogo otrzymał klucze, twierdząc, że były one razem z kluczami od garażu przy ul. (...). Nie pamiętał od kogo i w jakich okolicznościach je otrzymał.

Z tychże zeznań D. K. (1) wynikało, że w garażu na ul. (...) nigdy nikogo nie było. Wykonał tam nie dużo kursów, około 5-6, przewożąc po 60-70 litrów, tyle, ile mieściło się do samochodu osobowego. Przewoził to, żeby nie stało na magazynie i nie zajmowało miejsca. Kursy wykonywał takie przez dwa tygodnie. Nie pamiętał czy z własnej inicjatywy, czy ktoś mu to polecił. Nie zwrócił też uwagi czy tych pojemników na ul. (...) ubywało, czy była taka sama ilość, zostawiał je tam gdzie było miejsce. W garażu ogólnie panował bałagan. Zaprzeczył, żeby otrzymał wynagrodzenie za te kursy.

D. K. (1) zaprzeczył, aby W. O. płacił mu za kursy, twierdząc, że płacił jedynie wówczas, gdy go woził, jak załatwiał swoje sprawy. Zaprzeczył, żeby ktoś proponował mu pracę kierowcy. Zaprzeczył również, by w magazynie na (...) kiedykolwiek widział W. O.. Nie wiedział do czego służył rozcieńczalnik, który woził z miejsca na miejsce.

Oдноśnie kursów do K. i W., nie pamiętał czy takie w ogóle były. Nie wiedział też czy to był spirytus, gdyż nie dokonywał ekspertyzy.

Oдноśnie K. M., D. K. (1) potrzymał swoje zeznania, choć twierdził, że nie pamiętał co wyjaśniał w tym zakresie. Zeznał, że został zatrzymany, gdy przyjechał do garażu na ul. (...), gdy tam podjechał, żeby zostawić radio. K. M. był już wówczas w magazynie, gdzie zostali zatrzymani. Świadek potwierdził, że wówczas w tym magazynie był jeden większy pojemnik, który był pusty w samochodzie. Nie widział tam żadnych filtrów, ani urządzeń służących do przelewania i filtrowania.

Świadek D. K. (1) w postępowaniu przygotowawczym słuchany był po raz pierwszy w charakterze podejrzanego w dniu 4 marca 2008 roku (k. 241-242/). Wówczas częściowo przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów, wskazując, że nie wyrabiał alkoholu, a jedynie zajmował się jego rozwożeniem, we wskazane miejsce, po jego pobraniu z magazynu. Wyjaśnił, że pod koniec grudnia 2007 roku pożyczył, w oparciu o ogłoszenie prasowe, od nieznanego mu z nazwiska mężczyzny pieniądze w kwocie 700 złotych. Po pewnym czasie zatelefonował do niego mężczyzna, który powołał się na to, że ma jego numer telefonu od tamtego pożyczkodawcy i zaproponował mu pracę w charakterze kierowcy. Świadek wskazał, że zgodził się na tę propozycję i pojechał z tym mężczyzną do garażu przy ul. (...). Tam czekał na niego mężczyzna w wieku około 40 lat w samochodzie marki V. (...), który powiedział, że jest do przewiezienia rozcieńczalnik do W., do baru U (...). On sam zabrał z garażu przy ul. (...) około 60 litrów rozcieńczalnika w pojemnikach 5 litrowych i zawiózł go swoim samochodem matki O. (...) o nr rej. (...). W W. rozcieńczalnik ten odebrał od niego mężczyzna w wieku około 40 lat, który przyjechał samochodem M. (...). Mężczyzna ten zapłacił mu 50 złotych za przewiezienie i 50 złotych za benzynę. Świadek wskazał, że od mężczyzny z V. (...) wiedział, że za ten kurs dostanie 100 złotych. Według świadka później było jeszcze około 8 takich kursów. Woził rozcieńczalnik do K. na stację (...) oraz w S. na stację (...) przy ul. (...), może ze dwa razy jechał też do W.. Za każdym razem kurs był zamawiany telefonicznie przez mężczyznę od V. (...). Świadek opisał, że rozcieńczalnik brał z magazynu przy ul. (...) oraz dwukrotnie z garażu przy ul. (...). Pobierał do 150 litrów rozcieńczalnika. Taką ilość zawoził raz do (...) przy ul. (...), natomiast pozostałe kursy dotyczyły mniejszych ilości rozcieńczalnika. Odbiorca był cały czas ten sam i poruszał się samochodem marki M. koloru szarego z numerami rejestracyjnymi nie pochodzącymi ze S.. Za kursy do K. dostawał po 100 złotych i jeszcze za paliwo, natomiast za bliższe kursy otrzymywał 50 złotych, a dodatkowo za paliwo. Rozcieńczalnik zawsze rozwoził w 5 litrowych baniakach. Sam ładował go do samochodu, a przy załadunku przeważnie był obecny mężczyzna od V. (...), a raz była jeszcze inna osoba, która siedziała wówczas w samochodzie. D. K. (1) wskazał, że przyjeżdżał do magazynu, po otrzymaniu wiadomości telefonicznej. Później miał klucze i sam ładował. Pieniądze za kurs zawsze, poza pierwszym

razem, otrzymywał od mężczyzny z V. (...). Świadek przekonywał, że później domyślił się, że woził spirytus, ponieważ wygadał się mężczyzna jeżdżący M.. Oprócz kluczy otrzymał CB radio z białego V. (...), który stał na ul. (...). On sam nie miał kluczy od tego pojazdu, był on otwarty i on sam zabrał z niego CB radio. Wiedział, że ten samochód należy do mężczyzny z V. (...), ponieważ pojazd ten kilka razy stał na magazynie. Świadek przekonywał, że później chciał z tych działań zrezygnować. Ostatni kurs zrobił 1 marca 2008 roku i chciał oddać klucze oraz CB radio.

Nadmienił, że oprócz kursów ze spirytusem, ładował z K. M. na samochód V. (...) mauzery po rozcieńczalniku. Twierdził, że K. M. znał od dawna, ale nie wiedział, że „też ma coś z tym wspólnego”, a spotkał go już przy magazynie. Mauzery ładował około 3 razy, zawsze z K. M.. Po załadowaniu busa zostawiali go na placu przy ul. (...). D. K. (1) wskazał, że nie wiedział czy K. M. robił coś więcej. Czasami przywoził K. M. do magazynu, bo do niego samego dzwoniли, aby go zabrał i zawiózł na załadunek busa. Czasami K. M. sam do niego telefonował w tej sprawie. Świadek przeczył, aby widział jak spirytus był wyrabiany, a domyślał się, że było to robione w nocy, bo rano zawsze spirytus był do odbioru. Mauzery także ładowali rano. Czasami po załadunku mauzerów, ładował spirytus i go rozwoził.

Odnośnie W. D. K. przyznał, że go znał, ponieważ chodził z jego bratem do klasy. Od W. O. kupił O. (...). Świadek wskazał, że w jego samochodzie znaleziono ubezpieczenie OC wykupione przez W. O., ponieważ on sam kupił samochód z tym ubezpieczeniem. Zaprzeczył, aby widział W. O. na magazynie, jak również by W. O. do niego telefonował w sprawie tych transportów. Nie wiedział, aby W. O. brał w tym udział.

D. K. (1) wykluczył też, by znał A. S. (1), a także nie wiedział kto był właścicielem garażu przy ul. (...). Po okazaniu mu umowy najmu tego magazynu z dnia 3 stycznia 2008 roku, D. K. (1) zaprzeczył, aby umowę tą podpisywał.

Podczas kolejnego przesłuchania tego samego dnia, 4 marca 2008 roku (k. 244), D. K. (1) podtrzymał swe dotychczasowe wyjaśnienia. Nadto podał, że samochód bus, na który ładował razem z K. M. skrzynki, należał do W. O., który był właścicielem tego pojazdu. Z zeznań świadka wynikało, że czasami W. O. podwoził go samego i M. do garażu. Wówczas zabierali tego busa i zawozili go na ul. (...). Według świadka W. O. nigdy nie wchodził do magazynu, a był tylko zainteresowany tym, aby przestawić samochód. Przywoził ich i odjeżdżał. Mówił wtedy K. M., gdzie miał przestawić samochód. Z zeznań świadka wynikało, że W. O. płacił za paliwo, gdy raz razem jechali ze spirytusem do L.. On sam wiózł wtedy 150 litrów spirytusu. Pojechał tam na polecenie W. O., ale nigdy więcej W. O. nie kazał mu gdzieś jechać ze spirytusem, a zawsze polecenie dostawał od kogoś przez telefon. W. O. kazał mu jeszcze jechać dużym samochodem do K., ale w końcu on sam tam nie pojechał, bo się bał. Świadek zeznał, że W. O. i K. M. mówili mu, że jak będzie jechał ze spirytusem do 300 litrów, to dostanie grzywnę, a wtedy miało być więcej i się na to nie zgodził. W. O. zapłacił mu dwa razy za kurs ze spirytusem: raz do L. i raz do M..

Zauważyć w tym miejscu należało, że w swoich pierwszych zeznaniach (wyjaśnieniach) D. K. (1) wskazywał, że zaczął wozić dla nieznanego mężczyzny po okresie grudnia 2008 roku, kiedy „po jakimś czasie” mężczyzna ten do niego zadzwonił w tej sprawie. Już wówczas miał wozić rozcieńczalnik z garażu znajdującego się na ul. (...), ale i z P.. Natomiast W. O. wedle tych zeznań pierwszą propozycję wożenia alkoholu miał złożyć D. K. (1) po zakupie samochodu V. (...), a ponowić ją jakiś czas później. Zauważyć też należało, że te pierwsze zeznania D. K. (1) konsekwentnie dotyczyły wożenia rozcieńczalnika na zlecenie nieznanego mężczyzny, podczas gdy w swych drugich zeznaniach używał już częściej określenia spirytus. Ostatni kurs miał wykonać w dniu 1 marca 2008 roku.

Składając wyjaśnienia ponownie w dniu 4 marca 2008 roku, po uzupełnieniu zarzutów, D. K. (1) przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów, podtrzymał dotychczasowe swoje wyjaśnienia i odmówił składania dalszych wyjaśnień, stwierdzając, że nie ma nic do dodania (k. 246-246), a podczas kolejnego przesłuchania w dniu 1 kwietnia 2008 roku (k. 348-349), D. K. (1) podtrzymał swoje uprzednie wyjaśnienia. Dodatkowo wskazał, że opisy numerów w jego telefonie oznaczały: (...) i (...) - W. O., (...) to J. W. (1). Odnośnie sms-a od M. S. (1) stwierdził, że dotyczył on zdarzenia, kiedy on sam dał jej w prezencie na święta w butelce po Coli trochę „ich przerobionego spirytusu”. Świadek twierdził, że nie znał numeru (...) i nie wiedział od kogo pochodził sms z tego numeru. Świadek rozpoznał na zdjęciu W. O..

Odnosząc się do tych zeznań (wyjaśnień) D. K. (1) zauważyć należało, że przedmiotową butelkę po coca-coli z zawartością spirytusu D. K. (1) miał dać M. S. (2) przed świętami bożego Narodzenia, a zatem w grudniu 2007 roku, a więc na długo przed okresem, jakiego dotyczyły stawiane mu w jego własnej sprawie zarzuty, a jednocześnie zarzuty dotyczące W. O. z pkt I i II aktu oskarżenia.

Składając wyjaśnienia w dniu 25 kwietnia 2008 roku (k. 461-462) D. K. (1) podtrzymał uprzednie wyjaśnienia, w tym co do wynajmu magazynu przy ul. (...). Przyznał, że podpisywał umowę kupna odnośnie busa LT, przy czym wskazał, że zrobił to na prośbę W. O., który powiedział mu, że na razie pojazd ten będzie zarejestrowany na świadka, a później zostanie przerejestrowany. Świadek wskazał, że pojechał tam swoim samochodem wraz z W. O. i J. W. (1). W. O. nie miał swoich dokumentów i dlatego on miał podpisać tę umowę, choć W. O. wiedział, że jedzie po samochód. Świadek nie wiedział, dlaczego on nie miał dokumentów. Działo się to przed tym jak on sam zaczął wozić spirytus. Odnośnie propozycji rozwożenia spirytusu D. K. (1) stwierdził, że otrzymał ją pierwszy raz pod koniec listopada 2007 roku od nieznanego mężczyzny, jednak odmówił. Drugą propozycję otrzymał po zakupie busa LT od W. O., ale też odmówił. Dopiero po jakimś czasie W. O. znowu mu to zaproponował i wówczas zgodził się i woził spirytus, ale swoim samochodem, bo LT wyglądał na złom. Zeznał wówczas, że wszelkie polecenia wożenia spirytusu otrzymywał od W. O.. Podtrzymał, że W. O. nigdy nie był na magazynie. Gdy on sam woził spirytus, to dzwonili do niego odbiorcy i umawiali się w konkretnym miejscu, a od W. O. on otrzymywał tylko ogólne zlecenie na kurs w określonym kierunku, zaś po drodze telefonował odbiorca i umawiał się z nim na konkretne miejsce. Zważyć należało, że z tych zeznań (wyjaśnień) D. K. (1) wynikało, że kupno busa przez D. K. (1) nie pozostawało w związku z rozwożeniem przez niego później spirytusu, skoro obie propozycje ze strony W. O. padły już po kupnie samochodu. Zatem brak podstaw do stwierdzenia, że w momencie kupna samochodu V. (...) W. O. miał zamiar przeznaczyć go dla D. K. (1) na ten cel. Fakt ten wyłączał możliwość uznania, że już wówczas istniała grupa przestępcza, w której miałyby działać W. O. z D. K. (1), który wówczas jeszcze nie tylko w niej nie działał, ale brak podstaw do stwierdzenia, by wiedział o jej istnieniu. A przy tym działania te dotyczyć miały dwóch osób W. O. i D. K. (1), a dwie osoby grupy przestępczej tworzyć nie mogą. Odnośnie udziału w tej grupie J. W. (1) w ogóle nie sposób przyjąć nic poza tym, że miał być przy tym obecny. Okoliczności związane z zakupem i celem zakupu tego pojazdu przez W. O. nie do końca były jasne, a w świetle nie dających się usunąć w tym zakresie wątpliwości najeżało je poczytywać na korzyść oskarżonego W. O..

Z tych też zeznań D. K. (1) wynikało, że rola W. O. sprowadzała się do kupna pojazdu V. (...), wyszukania D. K. (1) jako jego nabywcy ze znanych tylko sobie powodów, a następnie wyszukania D. K. (1) jako kierowcy – dystrybutora, do rozwożenia alkoholu etylowego, w którego posiadanie wchodził w nieustalony sposób i okolicznościach, od nieustalonych osób.

Ponadto z zeznań D. K. (1) wynikało że W. O. unikał przebywania w magazynie na ul. (...), jak i na P., gdzie jego rola miała ograniczać się do przywożenia czy odwożenia jego oraz K. M.. Zatem wobec tych kategorycznych zeznań D. K. (1), w tym zakresie niezmiennych, wątpliwości musiały budzić i zastrzeżenia zeznania R. C. odnośnie tych obserwacji.

Słuchany po raz ostatni w postępowaniu przygotowawczym D. K. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i odmówił składania wyjaśnień (k. 536-537).

Na rozprawie we własnej sprawie (IIK 4/11, k. 1126v-1130), D. K. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów, odmówił składania wyjaśnień. W toku odpowiedzi na pytania stwierdził, że postawiono mu zarzuty, ponieważ podczas zatrzymania przez Policję na magazynie przy ul. (...) stał jego samochód biały (...), który stał tam rozebrany do remontu, a w tym samym miejscu znajdował się spirytus, przy czym o tym, że był to spirytus on sam wiedział z akt sprawy. Świadek stwierdził, że samochód ten kupił za pożyczone pieniądze, jednak odmówił odpowiedzi na pytanie od kogo pochodziła ta pożyczka. D. K. (1) utrzymywał, że pojazd po zakupie i po przeglądzie technicznym, stał cały czas w magazynie przy ul. (...). Świadek przeczył, aby wiedział skąd w tym magazynie znalazł się spirytus. Wskazał, że K. M. pomagał mu naprawiać ten samochód, a on sam był tam parę razy, nie miał pieniędzy na części do samochodu. W dniu kiedy został zatrzymany, już miał środki na części. Gdy przychodził do tego magazynu, jak i wówczas, gdy stawał tam samochód, nie było tam spirytusu. D. K. (1) opisał, że spirytus znajdował się tam w pięciolitrowych, plastikowych pojemnikach. Kwestionował, aby wiedział do kogo należał ten magazyn oraz, aby to on podpisał umowę

na jego wynajem. Odmówił też odpowiedzi na pytanie, kto mógł podpisać tę umowę za niego. Podobnie nie chciał odpowiedzieć na pytanie czy z tym spirytusem miał coś wspólnego K. M. oraz W. O.. D. K. (1) stwierdził, że nikt mu nie proponował, aby gdzieś jeździł z tym spirytusem. On sam przewiózł z magazynu około 30 plastikowych butelek wypełnionych bezbarwnym płynem, bez naklejek, ale w chwili przewożenia z magazynu na ul. (...) do garażu przy ul. (...), nie wiedział co to było. Nie pamiętał kiedy to zrobił, wskazał, że zrobił to z własnej inicjatywy, z powodu braku miejsca w magazynie przy ul. (...), nie wiedział kiedy to było, nie otwierał też tych butelek. Świadek twierdził, że nie wiedział, do kogo należał garaż przy ul. (...), przekonywał, że ktoś podsunął mu pomysł, żeby tam przewieźć te butelki, nie chciał jednak powiedzieć kto był tą osobą. Od tej osoby dowiedział się, że klucz od tego garażu był przy kluczach od magazynu przy ul. (...). Dlatego posiadał ten klucz. Stwierdził, że nie interesował się tym co przewoził, chciał się tylko tego pozbyć. W magazynie były jeszcze dwa stoły i szafki, a butelki stały tam niepotrzebne, nie należały do nich. (...) były tam już, gdy on wstawiał tam samochód. Nie wiedział, jak znalazły się tam butelki, twierdząc, że ich tam nie było, gdy on postawił po raz pierwszy swojego V.. D. K. (1) nadmienił, że od tego magazynu klucze miał on sam oraz chyba jeszcze K. M., ale nic mu nie wiadomo, aby butelki w tym magazynie umieścił K. M.. Świadek wyjaśnił także, że nie wiadomo mu, aby w tym magazynie ktoś wyrabiał spirytus. Przyznał, że w chwili zatrzymania w tym magazynie leżały węże, pompa, jednak według niego, wcześniej tych rzeczy tam nie było. Za przewiezienie butelek z magazynu przy ul. (...) do garażu przy ul. (...) nikt mu nie zapłacił i nikogo o tym nie informował.

Po ujawnieniu jego wyjaśnień z postępowania przygotowawczego D. K. (1), wskazał odnośnie swoich pierwszych wyjaśnień w sprawie, iż zostały one wymuszone, jednak nie chciał wskazać przez kogo. Stwierdził, że wyjaśnienia te nie pochodziły od niego, musiał je potwierdzać, nie chciał wskazać od kogo pochodziła ich treść, ale wykluczył, by prokurator wymuszał je od niego, nie chciał podać czy przy jego przesłuchaniu był obecny jeszcze ktoś poza prokuratorem. Nie wiedział, kim była A. S. (1) oraz stwierdził, że nie podpisywał umowy najmu magazynu przy ul. (...), pomimo treści opinii z zakresu badania pisma ręcznego. Odnośnie samochodu V. stwierdził, że uprzednio niezgodnie z prawdą powiedział, że nie należał on do niego. Nie potrafił wyjaśnić, dlaczego ktoś miałby wymuszać od niego, aby powiedział, że samochód nie należał do niego. Zaprzeczył też, by dzwonił do niego nieznany mężczyzna proponując pracę kierowcy, ale nie chciał też opisać jak było w rzeczywistości. Nie wiedział kim był mężczyzna z V. (...). Wskazał, że raz chyba wiózł do W. rozcieńczalnik w pięciolitrowych pojemnikach, nie wiedząc, że to był rozcieńczalnik. Wiedział, że przewoził rozcieńczalnik z ul. (...) na ul. (...). Rozcieńczalnik wiózł do W. po pobraniu go z garażu przy ul. (...). Świadek podtrzymał swoje wyjaśnienia, że nie wiedział, kim był mężczyzna w W. z M. (...) oraz, że ta osoba zapłaciła mu 50 zł za przewiezienie i zwrot za paliwo. Świadek kwestionował swoje wyjaśnienia, iż później było jeszcze 8 takich kursów, twierdząc, że było ich jeszcze 3, a do W. jechał tylko raz. Potwierdził, że woził alkohol do K. na stację BP i w S. na (...) na ul. (...) oraz, że kursy zawsze były zamawiane telefonicznie, jednak nie wiedział czy przez mężczyznę z V. (...). Dalej jednak stwierdził, że wiedział, od kogo były te telefony, ale na pewno nie od mężczyzny z V. (...). Odmówił ujawnienia tej osoby. Wskazał, że rozcieńczalnik do przewożenia brał dwa razy z ul. (...), zaś pozostałe kursy były z ul. (...). Podtrzymał, że brał do 150 litrów rozcieńczalnika w baniakach pięciolitrowych i tyle wziął na (...) na ul. (...), a pozostałe kursy były mniejsze, zaś odbiorca rozcieńczalnika był cały czas ten sam, nie był ze S., odbierał go mężczyzna z M. (...) koloru szarego. D. K. (1) podtrzymał, że za kursy do K. otrzymywał po 100 złotych i za paliwo, a za bliższe kursy po 50 złotych i za paliwo. Według D. K. (1), raz przy załadunku był obecny mężczyzna od V. (...), a w pozostałych przypadkach miał już klucze, był przy tym sam i sam też ładował na osobowy samochód O. (...). Potwierdził, że pieniądze za kurs dostawał od mężczyzny z Golfa, poza pierwszym razem, kiedy płacił mu mężczyzna z M.. Potwierdził, że gdy chciał zrezygnować, domyślił się, że woził spirytus. W dniu zatrzymania znalazł się tam, ponieważ robił remont mieszkania, a na ul. (...) zostawił rzeczy potrzebne do remontu i chciał je w dniu zatrzymania zabrać oraz zostawić CB radio. Gdy dowiedział się, że to jest spirytus, to już nie pojechał. Wskazał, że klucze od V. (...) leżały w tym samochodzie i on sam ich nie posiadał. D. K. (1) kwestionował, by wiedział, że jest to samochód mężczyzny z V. (...). Nie chciał wytłumaczyć dlaczego poprzednio powiedział, że ten samochód stał kilka razy na magazynie i dlatego należał do mężczyzny od V. (...). Nadmienił, że dwa razy z K. M. wrzucił do białego busa po jednym pustym mauzerze, ponieważ były ciężkie, stały na środku i przeszkadzały. Nadto K. M. pomagał mu na ul. (...) naprawiać samochód. Dwa albo trzy razy ładował busa razem z K. M., po czym busa zostawiali na placu przy ul. (...). D. K. (1) wyjaśnił też, że raz na prośbę K. M. przywiozł go do magazynu, aby zrobił coś przy jego samochodzie, a gdy mówił

wcześniej, że było to dwa razy, to kłamał. Świadek przeczył, aby do niego dzwonił, aby zabrał K. M. na załadunek busa. Chyba dwa razy K. M. dzwonił w sprawie zawiezienia, ale nie było mowy o załadunku. Zawiózł go jednak tylko raz.

Świadek potwierdził, że nigdy nie widział, jak ten spirytus był wyrabiany i to jego wyjaśnienie nie było wymuszone. Natomiast przeczył, aby domyślał się, że było to robione w nocy, bo rano spirytus był do odbioru. Wskazał, że mauzery ładowali do południa.

Świadek podtrzymał swoje wyjaśnienia odnośnie W. O., twierdząc, że w tym zakresie te jego pierwsze wyjaśnienia nie były wymuszone, pochodziły od niego samego. Podczas składania tych wyjaśnień w postępowaniu przygotowawczym mógł też wyjaśniać sam od siebie. Nie chciał wyjaśnić dlaczego ktoś od niego wymuszał wyjaśnienia.

Poza tym D. K. (1) wyjaśniał, że nigdy nie odkażał alkoholu, nie rozlewał go do butelek. Nie otrzymywał innych pieniędzy za przewiezienie, poza tymi, o których już wyjaśniał.

D. K. (1) nie podtrzymał kolejnych wyjaśnień składanych w toku śledztwa, wskazując, że składał jedno wyjaśnienie po drugim tego samego dnia i jest dziwnym, że jedno różniło się od drugiego, co do roli W. O., skoro w jednym powiedział, że W. O. nie miał nic z tym wspólnego, a w drugim powiedział odmiennie. Odmówił w tym zakresie wyjaśnień. Wskazał, że nie miał konfliktów z W. O..

Podobnie świadek nie podtrzymał kolejnych wyjaśnień z postępowania przygotowawczego, stwierdzając, że nie wiedział, dlaczego wtedy przyznawał się do zarzucanych mu czynów. Dalej jednak oświadczył, że wynikało to z tego, że chciał jak najszybciej iść do domu.

D. K. (1) podtrzymał wyjaśnienia z 1 kwietnia 2008 roku. Podał, że spirytus stał w butelce po (...) na magazynie, a on go wziął i później dał M. S. (1), wiedząc, że był on przerobiony. Nie potrafił wytłumaczyć dlaczego wtedy powiedział, że to był „nasz spirytus”, stwierdzając, że tak mu się po prostu powiedziało. Dalej utrzymywał, że nie wiedział czy to było przerobione, kupione czy kradzione. Wąchał płyn w tej

butelce, ale go nie smakowa#. Nie ba# si# da# go kole#ance, #e jest to truj#ce, bo wiedzia#, #e to by# spirytus i nadawa# si# do picia. Nadmieni# jednak, #e nigdy nie próbowa# spirytusu z magazynu przy ul. (...) ani z gara#u przy ul. (...) (k. 527v- 528 - IIK 4/11, k. 1128v-11290). Zauwa#y# przy tym nale#a#o, #e skoro w magazynach na ul. (...) mia# on przebywa# w styczniu 2008 roku, po kupnie samochodu V. (...), to nie móg# da# tego alkoholu M. S. (2) w grudniu przed #..

Świadek nie podtrzymał też kolejnych wyjaśnień z postępowania przygotowawczego co do samochodu V. (...) i W. O., stwierdzając, że po samochód był z W. O. i kupowali go wspólnie. Tłumaczył, że wziął dla siebie to auto, ponieważ widział po wyrazie twarzy W. O., że on go nie chciał, a on sam chciał dostawczy samochód, bo był mu potrzebny, przy czym nie chciał powiedzieć do czego. Podał, że ten samochód w momencie zakupu już był w złym stanie technicznym. Dalej wskazał, że otwierał sklep na ul. (...) na rynku i samochód miał służyć do zaopatrzenia sklepu. Wolał kupić stare auto i je wyremontować niż wydawać dużo pieniędzy na nowe. On sam zapłacił za ten samochód. Pieniądze na to pożyczył, ale nie chciał powiedzieć czy od W. O.. Oświadczył, że składał odczytane mu wyjaśnienia, ale były one nieprawdziwe, jednak nie potrafił wyjaśnić dlaczego nieprawdziwie wyjaśniał. Zaprzeczył, żeby W. O. zlecał mu wożenie tego spirytusu, a wyjaśniał tak, bo „może obawiał się aresztu” (k. 1129).

D. K. (1) podtrzymał ostatnie wyjaśnienia z postępowania przygotowawczego. Podał, że nigdy nie przyznał się, że działał w zorganizowanej grupie przestępczej. Wątpił przy tym czy dwie osoby to grupa przestępcza. Te jego zeznania, w których odwoływał się do dwóch osób, wskazywały na to, że w ogóle nie miał na myśli albo K. M. albo W. O.. Ponadto D. K. (1) wskazał, że jego samochód marki O. (...) był koloru srebrnego. Wskazał, że został dowieziony przez policję do garażu na ul. (...), a nie na ul. (...). Nie wiedział czy w garażu na ul. (...) były takie rzeczy, jak w protokole z tej czynności, ponieważ on nie wychodził wtedy z samochodu. Został dowieziony tam z ul. (...). Wskazał, że nigdy nie nazywał W. O. szefem. Nie rozmawiał z M. S. (1) odnośnie spirytusu, który jej dał, tylko ona napisała mu sms-a, o czym dowiedział się tylko od funkcjonariusza CBS, bo nie widział tego sms-a. Według świadka dał on M. S. (1) spirytus

w czasie grudniowych świąt. Natomiast data 4 marca 2008 roku przy sms-ie od M. S. (1) mogła wynikać z tego, że telefon był nie ustawiony. D. K. (1) przekonywał też, że nie wiedział, od kogo pochodził ani co znaczył sms od numeru 886 383 368 „OK, ale ostatnia partia gorzka była, mam zwroty”. Wskazał, że skoro nie miał zapisanego tego numeru, to znaczyło, że nie znał tej osoby (k. 528-529 - IIK 4/11, k. 1129v-1129v).

W dniu 27 maja 2011 roku D. K. (1) wyjaśniał, że ani on ani K. M. nikogo nie nazywali szefem, nie znał nikogo, kto nosił pseudonim (...), nie pamiętał, kogo oznaczył w swoim telefonie skrótem (...). Wskazał, że (...) to K. M.. Twierdził, że nie czytał smsa w swoim telefonie od (...) odnośnie sprawdzenia zawartości „beczki”, jak i o wypłacie, zrobieniu „skrzynki” i pozostawieniu jej na magazynku, a następnie braku kontaktu z mauzerem przez tydzień i udaniu się po (...) o godzinie 20.00. Nie chciał też wytłumaczyć treści smsa ze swojego telefonu, że ostatnia partia była gorzka i są zwroty (k. 1539-1539v).

Słuchany w dniu 12 marca 2012 roku (k. 1595-1596) świadek odmówił składania zeznań po odczytywaniu mu kolejnych protokołów jego przesłuchań twierdził, że nie ma nic do powiedzenia. Następnie słuchany w dniu 11 marca 2013 roku (k. 1749-1750) stwierdził, że też miał zarzuty udziału w grupie przestępczej, produkcji i handlu alkoholem. Został za te czyny skazany. Nadmienił, że nie odwoływał się od wyroku albowiem nie miał to dla niego sensu. Dostał karę w zawieszeniu i miał już dość całego zamieszania związanego z tą sprawą.

Nie potrafił określić od kiedy zna oskarżonego M. ale przyznał, że są kolegami. Przyznał, że jeździł samochodem marki O. (...), a nadto, że był posiadaczem V., że kupił go, bo otworzył swojej dziewczynie sklep i miał on służyć do przewożenia towaru. Na pytanie obrońcy dodał, że oskarżony K. M. pomagał mu naprawiać białego busa, czasami też O. (...). Dodał, że oskarżony znał się na lakiernictwie. Tłumaczył, że nie widział sms-a, o którym mówili funkcjonariusze CBŚ, że to oni po raz pierwszy mu go pokazali.

Odnosząc się do zeznań D. K. (1) uznać należy, że konsekwentnie nie przyznawał się on do podejmowania działań polegających na wytwarzaniu alkoholu, jego odkażaniu, natomiast opisał przewożenie przez siebie swoim samochodem marki O. (...) spirytusu z magazynu przy ul. (...) do garażu przy ul. (...), a także rozwożenie go w miejsca mu wskazane. Podał także, że ładował puste mauzery po rozcieńczalniku na samochód V. (...). Nadto D. K. (1) utrzymywał, że początkowo nie wiedział, że rozwoził spirytus. Podczas pierwszego przesłuchania w sprawie posługiwał się określeniem rozcieńczalnika, wskazując, że dopiero później domyślił się, że chodziło o spirytus.

Sąd uznał te zeznania D. K. (1) za prawdziwe jedynie częściowo, a to w zakresie dotyczącym przewożenia przez D. K. (1) alkoholu, albowiem co do samego faktu wożenia alkoholu D. K. (1) był konsekwentny, a przy tym nie sposób uznać, iż chciałby takimi twierdzeniami obciążać samego siebie. Sąd uznał również za wiarygodne te twierdzenia D. K. (1), iż nie wytwarzał z rozcieńczalnika alkoholu, który miałby być alkoholem konsumpcyjnym. W tym zakresie D. K. (1) również był konsekwentny.

Odnosnie W. O. zeznania D. K. (1) również były zmienne i niekonsekwentne. Ostatecznie nie sposób było nawet ustalić, które z nich świadek podtrzymał, a które nie.

Mianowicie z jego relacji z postępowania przygotowawczego wynikało, iż D. K. (1) dokonał na prośbę W. O. zakupu samochodu marki V. (...) koloru białego. Sam fakt zakupu na nazwisko D. K. (1) od A. Ś. samochodu V. (...) z 1981 roku, o numerze rejestracyjnym (...), znajduje potwierdzenie w treści umowy z dnia 10 stycznia 2008 roku (k. 324, 508), co do której D. K. (1) nie kwestionował, aby jej nie podpisał.

Natomiast w toku rozprawy D. K. (1) przedstawiał odmiennie, że nabył ten pojazd za pożyczone pieniądze, jednak nie chciał ujawnić pożyczkodawcy, a także podał, że samochód ten po zakupie i po przeglądzie technicznym stał rozebrany do remontu w magazynie przy ul. (...). Odnosząc się zaś do swych wypowiedzi ze śledztwa, D. K. (1) stwierdził, że uprzednio niezgodnie z prawdą wyjaśnił, że samochód V. nie należał do niego. Wskazywał nadto, że wyjaśnienia wówczas składane były od niego wymuszone, jednak nie potrafił wytłumaczyć w jakim celu tego rodzaju treści jego wyjaśnień miałyby być od niego wymuszane. Nie chciał również określić kto miał wpływać na treść jego relacji (k. 1126-1130). Argumentował, że kupił ten pojazd na siebie, ponieważ widział po minie W. O., że nie jest

nim zainteresowany. Przy czym D. K. (1) najpierw nie chciał wskazać w jakim celu nabył ten samochód, a następnie przekonywał, iż miał on służyć działalności gospodarczej, którą na swoje nazwisko miała założyć jego dziewczyna. Jednakże D. K. (1) wskazał też, że samochód ten w rzeczywistości nie był w tym celu wykorzystywany, bowiem był remontowany przez K. M., a on sam wolał poruszać się innym samochodem, z uwagi na zły stan techniczny V., który istniał już w momencie zakupu auta (k. 1126-1130).

Sąd stwierdził, że zeznania D. K. (1) w zakresie przyczyn zmiany treści jego wyjaśnień odnośnie zakupu przez niego samochodu V. (...) jawiły się jako pokrętne i niewiarygodne, a przy tym wewnętrznie niespójne i nielogiczne. Sprzeczne z doświadczeniem życiowym byłoby, że D. K. (1) nabywałby dla celów gospodarczych tak dalece niesprawny pojazd, że następnie miałby go nie używać go z obawy przed jego nadmierną awaryjnością. Ponadto gdyby rzeczywiście D. K. (1) od początku kupił samochód na potrzeby działalności gospodarczej swojej dziewczyny, to nie miałby powodu, aby okoliczność tę ukrywać wskazując, iż pojazd ten jakoby nabył W. O..

Początkowo D. K. (1) opisał bowiem, że wyjazd po zakup samochodu V. (...) nastąpił z inicjatywy W. O., który jednakże wedle wersji oskarżonego, miał z nieznanymi mu powodów nie posiadać przy sobie dokumentów niezbędnych do podpisania umowy zakupu pojazdu (k. 243-244).

Według zapisów umowy z dnia 10 stycznia 2008 roku D. K. (1) nabył samochód od A. Ś., który potwierdził, że umowę sprzedaży samochodu marki V. (...), o numerze rejestracyjnym (...), podpisał D. K. (1), którego dowodem osobistym on sam posługiwał się wypisując treść umowy, natomiast formalności, jak i zapłaty za pojazd dokonywał dobrze zbudowany, krótko ostrzyżony blondyn. Ten mężczyzna zdecydował też, według świadka, że umowa zostanie spisana na D. K. (1). Po okazaniu fotografii z wizerunkiem W. O. świadek nie potrafił jednak rozpoznać wśród okazywanych osób tej, która była owym blondynem. Przy tym odnosząc się do stanu technicznego sprzedawanego pojazdu świadek podał, że samochód ten miał około 20 lat i mógł posiadać jakieś usterki dotyczące ogrzewania czy niesprawnej lampy, niemniej jednak posiadał aktualny przegląd techniczny i był dopuszczony do ruchu, był po remoncie blacharskim.

Zeznania A. Ś. Sąd uznał za wiarygodne, bowiem nie miał on żadnych powodów by bezpodstawnie kogokolwiek w sprawie obciążać, skoro nie znał osób uczestniczących w transakcji. Przy czym A. Ś. wskazywał na osobę blondyna, ale nie była to jedyna osoba towarzysząca D. K. (1). Nie można wykluczyć, że w świetle zeznań A. Ś. to inna osoba niż W. O. wydawała wówczas „polecenia”.

Zauważyć nadto należy, że D. K. (1) przeczył, by dokonał wynajmu magazynu przy ul. (...) w S., w którym to magazynie w dniu 3 marca 2008 roku zabezpieczono mauzery oraz pojemniki z przerabianym rozcieńczalnikiem. D. K. (1) przekonywał, że nie znał wynajmującej A. S. (1) oraz, że nie podpisał umowy najmu tego magazynu, stwierdzając, iż znana mu w tym zakresie była opinia biegłego z zakresu grafologii. Jednocześnie odmówił odpowiedzi na pytanie kto mógłby ewentualnie podpisać jego nazwiskiem tę umowę za niego.

Jak wynika z treści umowy z dnia 3 stycznia 2008 roku D. K. (1) miał podpisać ją z A. S. (1) w zakresie wynajmu wspomnianego magazynu. **A. S. (1)** nie pamiętała komu wynajmowała ów magazyn, wskazując, że firma (...), posiadała 12 magazynów, co powodowało, iż miała miejsce duża rotacja wynajmujących. Nie pamiętała też kto dokonywał wpłat z tytułu umowy zawartej z D. K. (1) (k. 109-110, 447, 1043v-1044, 1120, 1469v).

Z jednoznacznej **opinii biegłego z zakresu badania pisma ręcznego B. M.** (k. 463, 1544-1545) wynika, że podpis w pozycji najemcy na umowie z dnia 3 stycznia 2008 roku złożył własnoręcznie D. K. (1). Nie mogło być zatem żadnych wątpliwości co do tego, że to D. K. (1) przedmiotową umowę podpisał.

Sąd uznał tę opinię - szczegółową, rzetelną, jasną i fachową, a przy tym sporządzoną stosownie do wymogów procedury karnej, przez osobę posiadającą do tego niezbędne kwalifikacje i uprawnienia, wbrew stanowisku D. K. (1), za w pełni przekonującą i jednoznacznie potwierdzającą, iż to D. K. (1) podpisał przedmiotową umowę najmu pomieszczeń przy ul. (...).

Zważyć należy, że w postępowaniu przygotowawczym D. K. (1) podawał początkowo, że pracę w charakterze kierowcy rozwożącego rozcieńczalnik zaproponował mu mężczyzna z V. (...), z którym pojechał też do garażu przy ul. (...), a który też telefonicznie zamawiał u niego kursy, a także uiszczal na jego rzecz zapłatę z tego tytułu oraz za paliwo. Mężczyzna ten miał też być obecny przy załadunku przerobionego alkoholu. Jednocześnie D. K. (1) przeczył, aby to W. O. brał w tym udział. Dalej jednak D. K. (1) podawał, że W. O. czasami podwoził jego oraz K. M. do garażu, a samochód bus, do którego on sam ładował skrzynki wspólnie z K. M. należał do W. O.. Wskazał też, że to na polecenie W. O. pojechał ze spirytusem do L., K., M. i to on płacił mu za te kursy. Choć D. K. (1) twierdził, że inne polecenia kursów otrzymywał od kogoś przez telefon, wskazał też, że to W. O. i K. M. mówili mu, że jak będzie jeździł ze spirytusem w ilości do 300 litrów, to może zostać ukarany tylko grzywną. Kolejny raz słuchany wskazywał też, że to od W. O. otrzymał propozycje wożenia alkoholu, a było to po zakupie białego V. busa. Jednak dopiero przy kolejnej propozycji ze strony W. O. zgodził się na to i wszelkie polecenia wożenia spirytusu otrzymywał od niego.

Nie mniej pozostawało kwestią ustalenia, kim była osoba z V. (...), jeśli w żadnym miejscu akt sprawy brak informacji, by takim samochodem miał poruszać się W. O., a także czy w toku kolejnych przesłuchań D. K. (1) zeznając o tej osobie miał faktycznie na myśli W. O., czy też inne osoby. Bo w tym zakresie zeznania D. K. (1) nie do końca były jasne i przekonujące. Zważyć należy, że na rozprawie we własnej sprawie D. K. (1) zmienił swoje stanowisko odnośnie osoby W. O., bowiem kwestionował prawdziwość swoich wyjaśnień z postępowania przygotowawczego, w których wskazywał na udział W. O., wskazując, iż te jego relacje zostały od niego w śledztwie wymuszone przez bliżej nie sprecyzowane osoby lub osobę. D. K. (1) wręcz twierdził, że nikt mu nie proponował jeżdżenia ze spirytusem oraz przekonywał, że nie wiedział kim był mężczyzna z V. (...). Wskazał początkowo, że telefony w sprawie kursów z przerobionym rozcieńczalnikiem były od nieznanego mu osoby, po czym oświadczył, że osobę tę znał, jednak nie chciał jej ujawnić, jednocześnie przeczył, by był to mężczyzna od V. (...). Przyznał też, że nie miał konfliktów z W. O., a także nie potrafił wytłumaczyć dlaczego w postępowaniu przygotowawczym przyznawał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Przekonywał nadto, że mógł wyjaśnić, iż to W. O. zlecał mu wożenie alkoholu w obawie przed aresztem.

Analiza tych zeznań D. K. (1) wskazywała jednoznacznie na to, że D. K. (1) w toku rozprawy odmiennie zeznawał odnośnie W. O.. Rozważenie zatem wymagało, jaki miał w tym zakresie cel, w szczególności czy osłaniać chciał w ten sposób W. O. czy też leżały u podstaw tego inne przyczyny. D. K. (1) został przesłuchany dopiero w dniu 4 marca 2008 roku, przeszło 24 godziny po zatrzymaniu w dniu 3 marca 2008 roku. Jego pierwsze przesłuchanie trwało od godz. 10:44 do 11:42. Następnie przesłuchanie wznowiono o godz. 13:02 i trwało ono do 13:22. W tych wyjaśnieniach D. K. (1) ujawnić miał udział W. O. w zarzucanych mu czynach, pomimo że przed przerwą temu zaprzeczał. Następnie zmieniono zarzuty wobec D. K. (1), po czym po raz trzeci przesłuchiowano go od 13:51 do 13:57. Znamienym było, że o godz. 14:20 zatrzymano W. O. na ul. (...) w S. (k. 263, 264).

Od 12:01 do 12:58 przesłuchiowano K. M., który wyjaśniał o znajomości i powiązaniach z W. O. (k. 249-251), a następnie od 14:00 do 14:11.

Powyższe rodziło pytanie o przyczyny takiej zmienności zeznań D. K. (1) na przestrzeni tak krótkiego okresu czasu i celowość jego trzykrotnego przesłuchania w tym samym dniu w odstępach godzinnych. D. K. (1) co prawda podawał i tłumaczył przyczyny tego, jak i zmiany swoich zeznań w tym zakresie, znamienym było, że dotyczyły one wyłącznie W. O. i jego udziału w sprawie. Osobą doprowadzającą wówczas D. K. (1) do prokuratury był K. A., co sam wymieniony potwierdził, jak również to, że po przesłuchaniu D. K. (1) dowiedział się, że wskazał on na W. O. jako „swojego szefa”, a w konsekwencji W. O. został zaledwie po 20 minutach od zakończenia czynności (14:11 K. M.), zatrzymany. Powyższe sprawiało wrażenia, jakby organy ścigania jedynie oczekiwały na obciążające W. O. wyjaśnienia D. K. (1) i K. M.. Znamienym było i to, że w toku postępowania przygotowawczego do rozprawy głównej adres dla doręczeń dla D. K. (1) był tożsamy z adresem biura CBS. Wątpliwości jakie się pojawiły dotyczyły też charakteru tych relacji, a jednocześnie o dozwolone techniki i taktyki prowadzenia przesłuchań podejrzanych, pod kątem zwłaszcza art. 171 k.p.k.

Odwołując swoje wcześniejsze wyjaśnienia (zeznania) w toku kolejnych rozpraw D. K. (1) obciążał głównie siebie, twierdząc, że robił to sam, na własny rachunek i z własnej inicjatywy. Taka postawa jawi się aż nadto czytelne, jeśli

chodzi o motyw jego działań. Odmawiając zeznań w przedmiotowej sprawie, D. K. (1) sam stwierdził, że jedynie chciał sprostować swoje wcześniejsze, jak się okazało obciążające W. O. zeznania, skoro podtrzymał te, dotyczące K. M., czy innych osób, o których wyjaśniał, czyli mężczyzny z golfa czy z szarego M.. Konsekwentnie też twierdził, że nie wiedział, że rozwoził spirytus, a rozcieńczalnik.

Zauważyć należy, że D. K. (1) szczegółowo opisywał w postępowaniu przygotowawczym zachowania W. O. związane z wożeniem przez niego samego „spirytusu”, a także relacjonował kiedy W. O. po raz pierwszy i kolejny złożył mu propozycje takich działań i jakie sam w tej mierze prezentował wówczas wobec tych propozycji stanowisko.

W tych okolicznościach Sąd stwierdził, że nie można wykluczyć, iż tego rodzaju skomplikowane w swej treści depozycje mogły zostać zasugerowane D. K. (1), a D. K. (1) miałby tylko je potwierdzać. Wskazane informacje odnośnie roli W. O. w zdarzeniach, jakie przedstawił D. K. (1), to wszystkie te informacje zawarte są w notatce urzędowej K. A., sporządzonej jeszcze przed przesłuchaniem D. K. (1) przez K. A. (k. 234), gdzie szczegółowo opisane zostały właśnie okoliczności związane z transportami, w tym dotyczące W. O.. Przypomnieć należało, że to on był osobą prowadzącą bezpośrednio postępowanie, jak również doprowadzającą D. K. (1) na przesłuchania, a jak wynikało z protokołu zatrzymania W. O. - również zatrzymywał i jego w dniu 4 marca 2008 roku, wraz z R. C. i M. P. (2) (k. 264, 265). Co istotne W. O. został zatrzymany w pobliżu Prokuratury, gdzie był przesłuchiwany D. K. (1), co wskazywało na fakt, że oczekiwał na wynik tego przesłuchania. Liczył się przecież z możliwością zatrzymania, co wynikało z zeznań D. P..

Zaznaczyć też trzeba, że w postępowaniu przygotowawczym D. K. (1) wówczas, kiedy opisywał omawiane okoliczności był przesłuchiwany przez prokuratora, a wpływ prokuratora na swoje relacje D. K. (1) kategorycznie wykluczył. Za wiarygodne nie mogły być uznane zeznania K. A., który wskazał, że dopiero po przesłuchaniu D. K. (1) przez prokuratora dowiedział się, że oskarżony wskazał jako swego szefa W. O. (k. 1126-1130), a o czym już była wyżej mowa w uzasadnieniu.

Znamienne były też zeznania D. K. (1) z rozprawy co do tego, że przewiózł butelki z płynem z magazynu przy ul. (...) do garażu przy ul.(...) jakoby z własnej inicjatywy, a także że ktoś podsunął mu pomysł, żeby tam przewieźć te butelki, w sytuacji, gdy nie chciał ujawnić kto był tą osobą, choć od niej dowiedział się, że klucz od garażu przy ul.(...) jest przy kluczach od magazynu przy ul. (...). N., że nie interesowało go wtedy co przewoził, a chciał się tylko tego pozbyć. Sprzecznie wyjaśniał odnośnie tego z czyjej inicjatywy wywoził te butelki, a także nie chciał wskazać, kto powiedział mu o garażu przy ul.(...) oraz kluczu do tego garażu. Powyższe mogło rodzić wątpliwości czy jedyna osoba, której udziału w sprawie nie chciał ujawniać D. K. (1) był W. O..

Ponadto D. K. (1) opisywał, że przywoził K. M. do magazynu, a K. M. ładował z nim mauzery po rozcieńczalniku na V. busa, a w śledztwie opisał, że niekiedy W. O. przywoził jego samego oraz K. M. do garażu. To W. O. mówił też, wedle relacji D. K. (1), K. M. gdzie miał przestawić samochód przy magazynie.

Pomimo dostrzeżonych powyżej i wskazanych zastrzeżeń i wątpliwości odnośnie okoliczności składania wyjaśnień przez D. K. (1), Sąd stwierdził, że te zeznania (wyjaśnienia) D. K. (1) z postępowania przygotowawczego dowodziły jedynie, że D. K. (1) na polecenie W. O. świadczył na jego rzecz usługi transportowe i w tym zakresie wykonywał jego polecenia. Za te usługi również otrzymywał wynagrodzenie, przy czym za paliwo płacił mu W. O., natomiast za transport alkoholu etylowego - jego odbiorca.

Zważyć należało, że w toku rozprawy we własnej sprawie D. K. (1) także odmiennie wypowiadał się co do roli K. M. w omawianych sytuacjach, bowiem przekonywał, że osoba ta jedynie zajmowała się remontowaniem dla niego jego samochodu w magazynie przy ul. (...), a dopiero po ujawnieniu sprzecznych z tym wyjaśnień ze śledztwa, wskazał, że dwa razy z K. M. wrzucił do V. (...) po jednym pustym mauzerze, ponieważ stały na środku i przeszkadzały. Podał też, że tylko raz przewiózł K. M. na jego prośbę do magazynu, a gdy wyjaśnił w postępowaniu przygotowawczym, że było to dwa razy, to kłamał ((...)-1130).

Ocena tych zeznań D. K. (1) prowadziła do wniosku, że starał się również marginalizować udział K. M. w zajściu, nie tylko W. O., przy czym działania te należało ocenić jako nieudolne, skoro w postępowaniu przygotowawczym opisał udział K. M., czemu początkowo na rozprawie w sprawie IIK 4/11 przeczył, by po ujawnieniu relacji ze śledztwa, ostatecznie je w znacznej większości potwierdzić. Wówczas kwestionował już tylko to ile razy przywoził K. M. do magazynu przy ul. (...), stwierdzając wręcz, że w postępowaniu przygotowawczym w tym zakresie kłamał.

Zważyć należało, że zeznania (wyjaśnienia) D. K. (1) z postępowania przygotowawczego co do działań K. M., korespondowały z wyjaśnieniami samego oskarżonego K. M., którym to wyjaśnieniom Sąd dał wiarę. Wprawdzie oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów jednakże przyznał, że pomagał D. K. (1) w załadunku pojemników na samochód. Oskarżony słuchany na etapie postępowania przygotowawczego (k. 249-251) podał, że o naprawę samochodu V. (...) poprosił go W. O., a później czasami pomagał też D. K. (1) wrzucać skrzynki - baniaki na samochód, przy czym raz na samochodzie tym był pełen baniak. Wskazał też, że za czynności przy samochodzie (i tylko za to, jak wynikało z zeznań tego świadka), płacił mu W. O.. Czasami dostawał telefon od D. K. (1), że ma przestawić samochód V. (...), a wtedy raz lub dwa razy baniak był pełen. On sam wtedy wstawiał ten samochód do garażu. Nadto K. M. podał, że otrzymywał telefoniczne polecenia od W. O. w zakresie wstawienia V. busa do magazynu oraz wystawienia go z magazynu oraz co do napraw tego pojazdu, za które otrzymywał wynagrodzenie od W. O.. Przyznał też, że ładował mauzery na busa, jak i skrzynki z pięciolitrowymi butelkami do samochodu D. K. (1). Wskazał, że oznaczenia w jego telefonie (...), (...), „(...)” i „W. stary” dotyczyły W. O. (k. 252-253, 352-353, 539-540).

Zatem wskazać trzeba, że choć K. M. nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów, to jego wyjaśnienia w istocie korespondowały z pierwszymi zeznaniami D. K. (1), zarówno co do swoich zachowań, jak i co do poczynań W. O..

Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania wyjaśnień oskarżonego, uznając je za wiarygodne, tym bardziej, że oskarżony podawał okoliczności, które także obciążały jego samego. Przy tym wskazał, że darzył D. K. (1) sympatią, a zatem nie sposób uznać, że celowo miały go bezpodstawnie pomawiać.

Odnosnie osoby zlecającej naprawy samochodu K. S. nie dał wiary zeznaniom D. K. (1). Z pierwotnych jego zeznań z postępowania przygotowawczego wynikało, że samochód V. (...) kupił na siebie na prośbę W. O., a jak podał **A. Ś.** to także W. O. zapłacił mu za pojazd. Logicznym zatem było, że ewentualne prace przy tym samochodzie zlecał K. W. O., a nie D. K. (1). Odnosnie samych napraw samochodu to zauważyć należy, że nie mogły być istotnymi, bowiem nie zauważył dozorca terenu, na którym znajdował się magazyn przy ul. (...) - **T. C.** Takich przedmiotów i narzędzi nie odnotowano i nie opisano w protokole przeszukania i oględzin tego magazynu w dniu 3 marca 2008 roku. Należy w tym miejscu zauważyć, w ślad za twierdzeniem aktu oskarżenia, zawartym w jego uzasadnieniu, że skoro zadaniem K. M. w ramach działalności w grupie przestępczej było utrzymywanie pojazdu V. w sprawności, to nie ujawniono takich narzędzi czy urządzeń w garażu przy ul. (...), które by to umożliwiały, z tych samych względów co wskazano powyżej.

Sąd nie dał wiary tym zeznaniom D. K. (1), że wyjaśnienia w postępowaniu przygotowawczym zostały od niego wymuszone za pomocą bicia czy stosowania przemocy, uznając, że wyjaśnienia te miały jedynie uprawdopodobnić i uzasadnić zmienność składanych przez niego zeznań (wyjaśnień).

Znamiennym też było, że w sprawie niemożliwym było ustalenie, jak długo zabezpieczone w dniu 3 marca 2008 roku dowodowe płyny znajdowały się na magazynie czy to na ul. (...), czy na P., w szczególności, czy mogły się one tam znajdować już od stycznia 2008 roku, o czym mogły świadczyć zakurzone i zabrudzone powierzchnie na ul. (...). Miało to znaczenie o tyle, że potwierdzałoby przechowywanie dowodowych płynów w tych miejscach.

Odnosnie **treści smsów** utrwalonych w pamięci telefonów D. K. (1) i K. M., a odebranych od nich w czasie ich zatrzymania, a także raportu z analizy połączeń telefonicznych, z którego wynikało, że łączna liczba połączeń i smsów między numerem W. O. a K. M. w okresie od 3 lutego 2008 roku do 4 marca 2008 roku wynosiła 14 (k. 335, 331, 551-555), potwierdzały one fakt kontaktów pomiędzy wymienionymi osobami. Odnosnie telefonów komórkowych, to

należało wskazać na te zeznania D. P., z których wynikało, że W. O. w okresie stycznia 2008 roku miał posługiwać się jej telefonem komórkowym.

Zważyć należało, że z zapisów tych smsów w telefonie D. K. (1) wynikają treści wskazujące na (...) przy mauzerach, zlecane przez W. O.. W telefonie komórkowym K. M. przy numerze telefonu W. O. dźwięk dzwonka był opisany jako „szef dzwoni” i dodane było do tego numeru zdjęcie samochodu V. (...) koloru białego (k. 331), co w ocenie Sądu meriti jednoznacznie wskazywało na związek osoby W. O. z samochodem. Zatem dowód ten nie mógł jednoznacznie i bez wątpliwości wskazywać, iż określenie W. O. „szefem” miało związek z jego działalnością przestępczą. Powyższe przecież korelowało z tymi wyjaśnieniami K. M., że W. O. zlecał mu naprawy samochodu. Z wyjaśnień K. M. wynikało również to, że W. O. miał mu zlecać przestawianie samochodu. Nie mniej z tych jego twierdzeń nie wynikało, żeby kiedykolwiek W. O. zlecał K. M. wożenie alkoholu. Ich wzajemne kontakty w tym czasie dotyczyły wyłącznie samochodu. K. M. przyznał jedynie, że pomagał D. K. (1) ładować mauzery na ten samochód, nie mniej nigdy nie stwierdził, żeby w tym zakresie otrzymywał jakiegokolwiek instrukcje czy polecenia od W. O.. Zeznania D. K. (1) również nie wskazywały na jakikolwiek udział K. M. nie tylko w rozwożeniu alkoholu - „spirytusu”, ale i jego odkazaniu, a wskazywał wręcz, że nie wiedział, że „on też to robił”.

Odnośnie **smsów zapisanych w pamięci telefonu** użytkowanego przez D. K. (1) zważyć należy, że w dniu 29 lutego 2008 roku o godz. 16:55 D. K. (1) otrzymał bowiem wiadomość tekstową od W. O. ((...)), aby o godz. 20:00 był po (...) (tj. K. M.), „zrobił skrzynkę plus boki”, zostawił to na magazynku i przez tydzień nie będzie nic robił przy mauzerze, natomiast tego samego dnia o godz. 20:49 W. O. wskazał D. K. (1) w smsie, aby dokonał sprawdzenia zawartości „beczki” i poinformował go o „efekcie” (k. 335).

Faktem było, że smsy zostały wysłane z telefonu, którym miał posługiwać się W. O.. Nie mniej nie stanowiły one jeszcze dowodu na to, że to W. O. je wysłał. W tym zakresie D. K. (1) odmówił ustosunkowania się do tych smsów, a W. O. nie składał w sprawie, w tym również w tym zakresie żadnych wyjaśnień.

Wprawdzie D. K. (1) nie chciał wypowiedzieć się odnośnie tych wiadomości tekstowych w swoim telefonie, należy też zauważyć, że D. K. (1) nigdy sam nie wskazywał, aby z W. O. łączyły go inne zdarzenia aniżeli dotyczące magazynu przy ul. (...) i przewożenia „spirytusu”, co jednak nie oznaczało, że takowych nie było. Wcześniej kupował bowiem od niego samochód O. (...), następnie razem kupowali V. (...), a nadto za pośrednictwem W. O., D. K. (1) sprzedawał komputer swojej dziewczyny D. P..

Można się jedynie domyślać, że „ową” beczkę mógł stanowić mauzer, nie mniej nie można wykluczyć innych możliwości interpretacji tych wiadomości.

W tym miejscu odnosząc się do zeznań D. K. (1) nie sposób wykluczyć, że obciążając W. O. mógł on chronić inne również osoby, za czym przemawiały chociażby te jego pierwsze zeznania, w których odwoływał się czy to do osoby z V. (...), czy wreszcie z szarego M.. Niewątpliwie w związku z zatrzymaniem D. K. (1) w dniu 3 marca 2008 roku organa ścigania poznały fragment jego działalności czy aktywności, nie mniej brak było pewności, czy była to jego wyłączna aktywność związana z alkoholem etylowym. Oczywiście było, że w związku z zatrzymaniem w konkretnych okolicznościach i konkretnej sprawie D. K. (1) nie był zainteresowany szerszym ujawnieniem swojego działania, co mogło skutkować dodatkowymi zarzutami. Zatem zasygnalizować należało, że również te pierwsze wyjaśnienia D. K. (1) z postępowania przygotowawczego nie musiały być szczere i prawdziwe, w pełni zasługujące na wiarę, a wręcz przeciwnie. Świadczyć miały o tym chociażby te zeznania odnośnie okoliczności przekazania butelki z alkoholem M. G. i czasu kiedy to nastąpiło. Skoro według twierdzeń D. K. (1) otrzymanie od M. G. smsa w dniu 4 marca 2008 roku miało wynikać z błędnych ustawień daty w jego telefonie komórkowym, to i rozważenia wymagały daty otrzymania pozostałych wiadomości tekstowych. Bezspornym był fakt, że w sprawie oględzin telefonów komórkowych nie dokonywał uprawniony do tego biegły, posiadające w tym zakresie niezbędne wiadomości specjalne, uniemożliwiające utratę czy przypadkowe uszkodzenie, czy zniekształcenie danych teleinformatycznych utrwalonych w pamięci telefonów komórkowych, a także właściwe zabezpieczenie przed ich utratą, a także należyte odczytanie ustawień telefonu i wiadomości. W dobie powszechnej dostępności telefonów komórkowych niemal każdy przeciętny

użytkownik potrafi odczytać i utrwalić dane zawarte w pamięci telefonu, nie mniej w ocenie Sądu meriti na potrzeby postępowania karnego dowód oględzin telefonu winien dotyczyć wyłącznie jego zewnętrznych cech, a nie badania zawartości pamięci.

Ponadto sam fakt, że do magazynu przy ul. (...) wchodzili i mieli do niego dostęp D. K. (1) i K. M., nie świadczy o tym, że tylko oni mogli dokonywać wskazanych zmian chemicznych alkoholu etylowego skażonego, doprowadzając go do stanu, stwierdzonego przez biegłego. W ocenie Sądu brak jest podstaw do stwierdzenia, że w magazynie taki proces się odbywał. Nie zabezpieczono bowiem żadnych substancji w magazynie, która by do tego służyła i taki skutek mogła wywołać. Takim przekonującym dowodem nie mogły być również zeznania D. K. (1), w których wskazywał, że domyślał się, że spirytus był przerabiany nocą, gdyż rano był gotowy do odbioru, z których to zresztą stwierdzeń D. K. (1) ostatecznie się wycofał. Nie mniej nie zmienia to tej relacji, że były to jego domysły. Dlatego też Sąd stwierdził, że o ile nie budził wątpliwości fakt, że taki proces musiał się odbywać z uwagi na stwierdzone w części dowodowych płynów przez biegłego pozostałości po przereagowanym bitreksie to odbywał się on poza magazynami na ul. (...), jak również garażu przy ul. (...), a tym samym nie sposób ustalić by było to udziałem W. O., D. K. (1), czy K. M., na co brak jest dowodów.

Zwrócić przy tym należy uwagę na opisany w protokole przeszukania pomieszczeń przy ul. (...) w dniu 3 marca 2008 roku stan magazynu, w którym odstąpiono od zabezpieczania śladów z uwagi na zakurzenie i zabrudzenia. Świadczyły to jednoznacznie o tym, że magazyn ten był wykorzystywany do przechowywania dowodowych płynów, jak i na brak większej aktywności wewnątrz magazynu, w tym obecności większej liczby osób, co musiałoby spowodować czy to zostawienie śladów na takich powierzchniach, czy też po prostu usuwanie zabrudzeń i kurzu.

W ocenie Sądu fakt, że D. K. (1) otrzymał w dniu 1 lutego 2008 roku wiadomość tekstową od nieustalonej osoby posługującej się numerem (...) z informacją, że ostatnia partia była gorzka i z tego powodu są zwroty (k. 335), nie wskazywał jeszcze na żaden związek (...) z tym sms-em czy na fakt, że uczestniczył on w jego odkażaniu z bitreksu. D. K. (1) nie wiedział od kogo pochodził ten sms ani też co miałyby on oznaczać. Nie można wykluczyć, że miał on związek z inną, nieustaloną, a przy tym pozostającą bez związku z aktywnością i działaniami W. O., osobą. Przeciwnie nie można wykluczyć, że D. K. (1) mógł działać sam, bądź na własny rachunek, bądź wspólnie z innymi jeszcze osobami, czego nie musiał ujawniać w toku postępowania, które dotyczyło czy to magazynu na ul. (...), czy W. O.. Ale też w związku z tym podkreślić należało, że żaden z zabezpieczonych w sprawie dowodowych płynów nie zawierał substancji, która by powodowała ewentualnie gorzki smak, bowiem pozbawione zostały one bitreksu, a więc tego skaźnika, który mógłby go powodować. Stąd wywodzić należało, że butelka z płynem przekazana M. G. nie mogła pochodzić z żadnego z roztworów przechowywanych w magazynie czy to na (...), czy P.. D. K. (1) wskazywał na przypadkowe znalezienie butelki z zawartością alkoholu. Różnił się przy tym opis butelki dokonywany przez niego i M. G.. Stąd nie sposób w ocenie Sądu jednoznacznie ustalić, że alkohol ten pochodził z rozlewanych na (...) i P. płynów. A przy tym zważyć należało, że użycie przez D. K. (1) sformułowania „nasz spirytus”, o ile nie było przypadkowe, to nie musiało wskazywać na jego związek z W. O.. Nie można przecież wykluczyć, że D. K. (1) chronił inne jeszcze osoby, które mogły faktycznie zajmować się odkażaniem alkoholu etylowego. Poza tym wg D. K. (1) alkohol ten miał znaleźć przed Świętami Bożego Narodzenia i przekazać M. G.. Nie mniej w tym czasie nie miał on jeszcze kontaktów z W. O.. Ale też nie mógł mieć dostępu do pomieszczeń na ul. (...) i nie mógł znaleźć butelki z zawartością w samochodzie V. (...), bo nabył go dopiero w styczniu 2008 roku. Brak przy tym jednoznacznych dowodów na potwierdzenie tego, w jaki sposób W. O. wchodził w posiadanie zabezpieczonego w sprawie skażonego alkoholu etylowego i jakie były jego relacje i powiązania z osobami, które mu go dostarczały.

Nadto należało zwrócić uwagę także na zeznania **D. P.** – byłej partnerki W. O.. Podała ona bowiem jednoznacznie i konsekwentnie, że w styczniu 2008 roku W. O. chwalił jej się, że został szefem zorganizowanej grupy przestępczej, aczkolwiek nie mówił dla kogo jest szefem. Opowiadał jej też, że kobiety ze szpitala myją dla niego butelki po płynach do dializ, w które on nalewa spirytus, a także wskazywał, że w jednej ze (...) restauracji ten alkohol jest podawany. Wskazał jej, że spirytus ten przechowuje w jakichś magazynach. Świadek zeznała też, że widziała jego kontakty z D. K. (1), jednakże nie wiedziała czego one dotyczą, natomiast nie знаła K. M.. Zeznała jednak, że W. O. spotykał się z „chłopakami” w barze „U (...) przy ul. (...) w S. na śniadaniu, aby ustalić co mają robić określonego dnia. Natomiast

po zatrzymaniu W. O. przez policję, które mało miejsce w dniu 13 grudnia 2007 roku, u niej w domu zaczęli go odwiedzać koledzy, a wśród nich D. K. (1) - (...), J. W. (1) - (...) i M. P. (1). Osoby te, wedle świadka, miały zaś rozmawiać między sobą o „jedynekach”, mauzerach, przy czym gdy ona o to wypytywała W. O., twierdził, że lepiej dla niej, gdy mniej wie. W. O. mówił też, według niej, przez telefon do kogoś, że na następny dzień będzie miał określoną ilość „jedynek”, „piątek” i uzgadniał cenę. Świadek zauważyła także, że W. O. kupował duże ilości wody mineralnej, a nadto raz przyniósł do niej do domu płyn o zapachu chloru. W styczniu 2008 roku powiedział jej, że zajmuje się legalną produkcją spirytusu. Później przyniósł do domu 15-20 styropianowych rurek, o których powiedział, że są filtrami, a zabrał je P., aby dostarczyć do magazynu. Z ich rozmów zorientowała się też, że spirytus poza miasto miał wozić D. K. (1) i (...). Pod koniec stycznia 2008 roku W. O. na jej prośbę wyprowadził się od niej (k. 704-706, 1203-1207, 1243-1244, zeznania złożone w sprawie IIK 4/11 z 17 sierpnia 2011r. - k. 1552-1555, 596-1597).

Wprawdzie świadek w swoich zeznaniach odnosiła się do okresu grudnia 2007 roku – końca stycznia 2008 roku, a zatem okresu częściowo poprzedzającego czyny zarzucane oskarżonemu K. M., jednakże nie można było nie zauważyć, że informacje przekazane przez D. P. pozostają w korelacji zarówno z wyjaśnieniami D. K. (1) oraz K. M. odnośnie dalszej działalności przestępczej W. O. dotyczącej organizowania działań zmierzających do odkażania skażonego alkoholu etylowego oraz jego rozcieńczenia wodą, przewożenia odkażonego alkoholu przez D. K. (1), jak i zabezpieczonymi w sprawie dowodami rzeczowymi choćby w postaci wspomnianych przez D. P. mauzerów, 5 litrowych pojemników, 1 litrowych butelek, filtrów. Trudno zaś uznać, że świadek mogłaby posiadać tego rodzaju wiedzę, gdyby nie uzyskała jej właśnie bezpośrednio od W. O., bądź też z osobiście dokonanych spostrzeżeń.

Oceniając zeznania świadka D. P. Sąd stwierdził, że zasadniczo zasługiwały one na wiarę. Zważyć należy, że były one konsekwentne i spójne, pomimo że składane na przestrzeni długiego okresu czasu, w różnych postępowaniach. Oczywistym przy tym było, że szczegóły relacjonowanych przez świadka wydarzeń mogły ulec zatarciu z uwagi na upływ czasu od tych wydarzeń. Zwłaszcza, jeśli się zważy, że pierwsze zeznania w tej sprawie świadek złożyła w dniu 6 sierpnia 2008 roku, czyli przeszło pół roku później, nie licząc tych zeznań, które złożyła w grudniu 2007 roku. Sąd nie miał również żadnych wątpliwości co do tego, że zeznania te mogły ulec na przestrzeni tak długiego okresu czasu zniekształceniom.

Z kolei z zeznań **M. G.** (S.) wynikało (k. 1736-1736v, (...), 1132v, 1152v- (...), 1505v), iż na początku marca 2008 roku, co by wskazywało na okres 1-2 marca 2008 roku, skoro 3 marca 2008 roku doszło do zatrzymania D. K. (1), otrzymała od D. K. (1) w nieoryginalnej szklanej, niewypełnionej butelce po wódce płyn, o którym oskarżony mówił, iż jest to spirytus, jednak po jego rozcieńczeniu, płyn ten był gorzki, o czym napisała do D. K. (1) w sms-ie. Według świadka smakowała go, gdy rozrabiała spirytus z wodą, dlatego wysłała tego sms-a. Od D. K. (1) dowiedziała się wówczas, że to był spirytus, dlatego rozrabiała go wodą. Przy czym z zeznań świadka wynikało również, że spożywała ten spirytus wraz z D. K. (1) i rodzicami, dwa dni później, gdy D. K. (1) ja odwiedził (k. 556av). Zeznania świadka znajdują potwierdzenie w treści smsa zapisanego w telefonie należącym do oskarżonego, w treści którego M. S. (2) w dniu 4 marca 2008 roku wskazała, że alkohol, który otrzymała od oskarżonego jest tak gorzki, że nie można go pić (k. 335). Z drugiej strony nie sposób nie dostrzec rozbieżności w tym zakresie w relacjach M. G. i D. K. (1) odnośnie czasu, kiedy miała otrzymać od niego ten napój, który sama nazwała sprajtem w sms-ie. Z kolei D. K. (1) wskazywał na butelkę coca coli, gdzie znajdować się miał ten płyn, ponadto wskazywał na okres świąt, kiedy przekazał butelkę. Ponadto M. G. zeznawała o szklanej butelce po wódce nie do końca wypełnionej, w której miał być spirytus. A przy tym jeśli alkohol ten razem mieli spożywać, to w jaki sposób M. G., która miała rozcieńczać spirytus wodą, w okolicznościach przez nią podawanych, wysłała sms-a do D. K. (1) dopiero w dniu 4 marca 2008 roku, a więc dzień po zatrzymaniu D. K. (1). To świadczyłoby również o tym, że nie mogli razem i w takich okolicznościach spożywać alkoholu czy też go rozcieńczać. Zeznania te należało zatem traktować z dużą ostrożnością, przede wszystkim co do czasu, kiedy miały mieć miejsce te wydarzenia. Wykluczone było to zarówno w okolicznościach podawanych przez świadka, jak i D. K. (1).

To co wynikało przy tym bezspornie z zeznań tego świadka, jak też niewątpliwie z zeznań D. K. (1), to to że D. K. (1) dostarczył M. G. spirytus, który w smaku swoim był gorzki. Przypomnieć też należało, że w żadnym z pomieszczeń

(magazynów) nie zabezpieczono płynów, które w swoim smaku byłyby gorzkie czy słodzone, co, w ocenie Sądu, wskazywało na inne źródło pochodzenia tego alkoholu, bądź faktycznie przypadkowe znalezienie go przez D. K. (1).

Z zeznań świadka **T. C.** (k. 1548-1549, 1558-1559) dozorca placu, na terenie którego znajdował się magazyn przy ul. (...), wynika, że w 2008 roku po godz. 12:00 pod garaż znajdujący się po lewej stronie od wjazdu jako ostatni, przyjeżdżało co najmniej po dwóch mężczyzn busem koloru jasnego marki V. lub F., wjeżdżało nim do wnętrza garażu, gdzie mężczyźni się zamykali. Następnie coś ładowali, tak, że samochód był bardzo obciążony i około godz. 5:00 wyjeżdżali tym samochodem w trasę. Dwie inne osoby przyjeżdżały do magazynu samochodem osobowym marki B. koloru siwego, przesiadały się do busa i nim wyjeżdżały. T. C. wskazał też, że mężczyzna, który przyjeżdżał samochodem marki B. nieraz innych przywoził i odjeżdżał. Osoby te były w wieku 25-30 lat. Dwa razy świadek widział też, że ciężarówka przywoziła do magazynu baniaki plastikowe o pojemności 1000 litrów. Świadek z uwagi na upływ czasu nie potrafił wskazać czy D. K. (1) przyjeżdżał do magazynu przy ul. (...). Co również znamienne, T. C. stwierdził, iż zachowanie opisywanych przez niego mężczyzn, odróżniało się od zachowania innych osób korzystających z pomieszczeń (...), bowiem inne osoby, które dokonywały na tym terenie ładunku nie zamykały garaży.

Z zeznań T. C. nie wynikało jakie czynności dokładnie podejmowały osoby przebywające na posesji w 2008 roku, poza tym, że przyjeżdżały z ładunkami mauserów i wyjeżdżały z garażu. Wszelkie czynności, jakie miały miejsce odbywały się za zamkniętymi drzwiami garażu, więc nie sposób ustalić na podstawie tych zeznań, kto i co faktycznie robił. Zeznania tego świadka wskazywały jednak jednoznacznie, że na posesję przybywały co najmniej cztery osoby. Świadek nie widział czynności, które świadczyłyby o odkażaniu przez opisywane przez niego osoby alkoholu etylowego. Nie widział też czynności rozlewania. Jedynie przywiezienie przez nieustaloną ciężarówkę mauserów, przy czym nie sposób wywodzić na tej podstawie, że zawierały one alkohol etylowy, a tym bardziej skażony w jakikolwiek sposób, bądź jakikolwiek inny płyn. Również i te zeznania mogły co najwyżej potwierdzać fakt przechowywania pojemników - mauserów w magazynie na ul. (...) w 2008 roku.

W świetle zgromadzonych w sprawie dowodów, w szczególności zeznań D. K. (1) i wyjaśnień K. M. Sąd uznał, że brak było podstaw do ustaleń, iż to oskarżony wspólnie z D. K. (1) przywozili skażony alkohol, a następnie podłączali pompę i filtry do mauserów z tym alkoholem, a także dokonywali rozlewania już przetworzonego alkoholu etylowego do pojemników o pojemności 1 litra i 5 litrów. Fakt, że w dniu 3 marca 2008 roku K. M. w momencie zatrzymania zastano na tym, jak odłączał pompę nie świadczył o tym, że to on ją wcześniej podłączał, ani też, że wcześniej miał to kiedykolwiek czynić. D. K. (1) przy tym zapewniał, że pompy tej wcześniej nie było. Jedyne co wynikało z tych dowodów, w ocenie Sądu to to, że ładował pojemniki z alkoholem do samochodu, a także ładowali puste mausery na V. (...). W świetle zeznań D. K. (1), wyjaśnień K. M. stwierdzić należało, że zajmowali się oni wyłącznie dystrybucją i transportem alkoholu etylowego.

Z kolei z zeznań **B. T.** (k. 1547-1550) wynika, że w magazynie przy ul. (...) w dniu 3 marca 2008 roku znajdowały się węże i rurki, wszystko było przygotowane, jednak świadek nie pamiętał czy w czasie zatrzymania oskarżonego odbywał się tam jakiś proces z udziałem tych przedmiotów, natomiast **T. Ż.** zeznał (k. 1552), że w czasie, gdy wszedł za policjantami do wnętrza magazynu miało miejsce przepompowywanie płynu z 1000 litrowego mausera za pomocą czerwonego wężyka (który w rzeczywistości był zielony, jak wynikało z protokołu oględzin, podczas gdy pompa była w kolorze czerwonym, a z protokołu oględzin wynikało, że w momencie zatrzymania oskarżonego i D. K. (1) mauser był pusty, poprzez filtry do mniejszych pojemników).

Poza tym nie można nie zauważyć, że z treści protokołu przeszukania magazynu przy ul. (...) wynikało, że znajdowały się tam wilgotne filtry, co wskazywało na fakt, że w niedługim czasie przed zatrzymaniem D. K. (1) i K. M. były one używane.

W tych okolicznościach Sąd stwierdził, że brak było podstaw do ustaleń, że w magazynie przy ul. (...) dochodziło do odkażania alkoholu etylowego skażonego czy to z bitreksu, czy z alkoholu izopropylowego, w szczególności by było to udziałem K. M..

G. B. (k. 1377, 1558) oraz **Z. D.** (k. 1370-1371, 1550v-1551) przesłuchani zostali przed Sądem celem ustalenia właściciela i użytkownika garażu położonego w S., przy ul. (...). Z zeznań tych świadków wynikało, że przedmiotowy garaż, w którym doszło do zabezpieczenia alkoholu etylowego z dnia 3 marca 2008 roku nie należał do Z. D. i nie był użytkowany przez G. B.. Zatem zeznania świadków nie wniosły istotnych treści dla rozstrzygnięcia sprawy. W świetle zeznań Z. D., jak i G. B. oraz **informacji z Urzędu Miasta S.** nie można było ustalić kto faktycznie wynajmował i użytkował garaż położony przy ul. (...).

Z kolei zeznania **D. B.** (k. 1370, 1558), co istotne i wymagające podkreślenia, iż świadek przesłuchana została dopiero przed Sądem, pomimo iż w toku postępowania przygotowawczego ustalono jej osobę, nie mniej nie wykonano z jej udziałem żadnych procesowych czynności nie pozwoliły na ustalenie odbiorców alkoholu wożonego przez D. K. (1), o czym sam wyjaśniał, bowiem świadek przeczyła, aby ona lub jej mąż prowadzący restaurację U (...) w W. kupowali od kogoś większą ilość rozcieńczalnika, płynu do mycia naczyń albo alkoholu etylowego. Nie mniej zważyć należało, że D. K. (1) nie wskazywał na D. B. jako na nabywcę dostarczonego przez niego alkoholu, a jedynie na miejsce, gdzie go przywoził i gdzie dochodziło do jego przekazania temu samemu nieustalonemu mężczyźnie. Nadto świadek ta nie posiadała żadnych informacji odnośnie udziału K. M. w popełnianiu zarzucanych mu czynów.

Przechodząc do rozważań prawnych wskazać należy, że w niniejszej sprawie oskarżonemu K. M. postawiono zarzuty z ustawy z dnia 2 marca 2001 r. o wyrobie alkoholu etylowego oraz wytwarzaniu wyrobów tytoniowych. (Dz. U. z dnia 11 kwietnia 2001 r., Nr 31, poz. 353 ze zm.). Z art. 13 ustawy z dnia 2 marca 2001 r. o wyrobie alkoholu etylowego oraz wytwarzaniu wyrobów tytoniowych wynika, że zabronione pod groźbą odpowiedzialności karnej jest odkażanie alkoholu etylowego skażonego lub w jakikolwiek sposób osłabianie działania środka skażającego. Natomiast art. 12a penalizuje wyrabianie, skażanie, oczyszczanie lub odwadnianie alkoholu etylowego bez wymaganego wpisu do rejestrów, o których mowa w art. 3 ust. 1 i 2, a ust. 2 tego przepisu odwołuje się do alkoholu etylowego znacznej wartości. Przy czym z art. 1 ustawy wynika, że określa ona zasady i warunki podejmowania i wykonywania działalności gospodarczej w zakresie wyrobu alkoholu etylowego i jego skażania oraz wytwarzania wyrobów tytoniowych.

Z kolei art. 2 ustawy stanowi, że **alkohol etylowy** oznacza płyn alkoholowy uzyskany w wyniku destylacji po fermentacji alkoholowej produktów rolniczych albo płyn alkoholowy uzyskany w sposób syntetyczny.

Działalność gospodarcza w zakresie wyrobu, oczyszczania, skażania lub odwadniania alkoholu etylowego jest działalnością regulowaną i wymaga wpisu do rejestru podmiotów wykonujących działalność w zakresie wyrobu i przetwarzania alkoholu etylowego. Ze względu na ściśle określony sposób wyrabiania alkoholu etylowego określony w ustawie brak było podstaw do stwierdzenia, iżby działanie oskarżonego i jego współsprawców polegało właśnie na wytwarzaniu alkoholu etylowego.

Alkohol etylowy skaża się jednym ze środków skażających, który zmienia smak, zapach albo zabarwienie alkoholu etylowego w taki sposób, że bez zmiany istotnych właściwości alkoholu etylowego ten staje się niezdatny do spożycia. Zastosowane środki nie mogą zagrażać zdrowiu lub życiu ludzi, a jednocześnie muszą uniemożliwiać spożycie alkoholu etylowego nimi skażonego.

Z rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju wsi z dnia 2 stycznia 2006 r. w sprawie środków dopuszczonych do skażania alkoholu etylowego, obowiązującego w dacie popełnienia zarzucanego oskarżonemu czynu wynika, że wśród 20 takich skaźników jednym z takich środków jest m. in. alkohol izopropylowy oraz benzoesan denatonium.

Definicję spirytusu przewidywała uchylona ustawa z dnia 22 kwietnia 1959 r. o zwalczaniu niedozwolonego wyrobu spirytusu (Dz. U. z dnia 2 maja 1959 r.), która w art. 11 ust. 1 stanowiła, że za **spirytus** uważa się wytwór uzyskany w drodze fermentacji i destylacji lub w drodze chemicznej, zawierający alkohol etylowy. Z kolei pod pojęciem **wódki** uważano wytwór uzyskany z mieszaniny spirytusu i wody bądź także składników smakowych, aromatycznych i barwiących.

Zważyć należy, że w uchwale z dnia 30 listopada 2004 roku ((...) 23/04) Sąd Najwyższy zajął stanowisko, iż znamiona przestępstwa określonego w art. 12 a ust. 1 ustawy z dnia 2 marca 2001 roku wypełnia również wyrobienie alkoholu etylowego na własny użytek (OSNKW 2004/11-12, biul. SN 2004/11/16/. Chociaż uchwała ta zapadła na gruncie interpretacji art. 12 a cytowanej ustawy, to nie może być wątpliwości, że dotyczy ona również i art. 13 tej ustawy. Istotne jest, iż Sąd Najwyższy odrzucił taką interpretację przepisów ustawy, która jak się wydaje przez pryzmat art. 1 dotyczyć miała wyłącznie prowadzonej działalności gospodarczej, a co za tym idzie od odpowiedzialności karnej przewidzianej w ustawie wyłączone zostałyby osoby, taką działalnością się nie trudniące. Sąd Najwyższy przy tym stwierdził, odwołując się do doświadczenia organów stosujących prawo, do ostrożnego podejścia do koncepcji „idealnego ustawodawcy” i do korygowania wyników opartych na wykładni językowej, a także odnosząc się do wykładni historycznej, iż koniecznym było przywołanie argumentów innego rodzaju, nie kwestionując, iż wykładnia językowa art. 12 ustawy, przez pryzmat art. 1 nie nasuwała żadnych wątpliwości.

W ocenie Sądu meriti słusznie przez doktrynę kwestionowana była racjonalność przywołanej uchwały Sądu Najwyższego (Jarosław Warylewski, glosa do uchwały SN z dnia 30 listopada 2004 r., I KZP 23/04, GSP-Prz.orz.2005.1-2.139; Włodzimierz Wróbel, artykuł Rzeczpospolita PCD.2004.5.15 Legalny bimber, 43419/1). Według tych poglądów wyrób alkoholu etylowego na własny użytek nie jest zabroniony przez art. 12a ustawy z 2001 r. o wyrobie alkoholu etylowego oraz wytwarzaniu wyrobów tytoniowych, tak jak nie jest zabronione wytwarzanie wyrobów tytoniowych na własny użytek. [...] De lege ferenda istniejąca luka prawna powinna i może być zlikwidowana jedynie poprzez odpowiednią zmianę przepisów powołanej wyżej ustawy. Ponadto, skoro [ustawa z 2001 r. o wyrobie alkoholu etylowego i wytwarzaniu wyrobów tytoniowych] określa w art. 1 swój zakres zastosowania, ograniczając go wyłącznie do sfery prowadzenia działalności gospodarczej, a ponadto wskazuje, w jakich przypadkach wymagane jest uzyskanie zezwolenia na wyrób alkoholu etylowego lub wytwarzanie wyrobów tytoniowych, musi to rzutować na interpretację wszystkich przepisów zawartych w ustawie, w tym także art. 13a. I nie jest to wyłącznie kwestia interpretacji systemowej, lecz normatywne określenie zakresu zastosowania regulacji zawartych w ustawie. Według tego, dalej idącego stanowiska W. W. karze za wytwarzanie alkoholu etylowego lub wyrobów tytoniowych podlega ten tylko, kto prowadzi w tym zakresie działalność gospodarczą i nie uzyskał na nią wymaganego zezwolenia.

Dodatkowo zauważyć należało, jakie racje stanęły u podstaw penalizacji zachowań przewidzianych w ustawie, a mianowicie przede wszystkim monopol państwa. W wypadku alkoholu etylowego trudno wywodzić, by przemawiały za regulowaniem jego wytwarzania i obrotu nim racje ochrony zdrowia konsumentów, jak w wypadku napojów spirytusowych.

Ponadto zważyć należy, że skażenie alkoholu etylowego winno być zastosowane w celu uczynienia go niezdatnym do spożycia, ale nie w sposób zagrażający zdrowiu czy życiu ludzi. Skażenie alkoholu etylowego temu służyło, żeby zapobiec jego wykorzystaniu w celach konsumpcyjnych. Alkohol etylowy techniczny (spirytus techniczny) ze względu na zastosowanie do innych celów niż spożycie przez ludzi nie musi spełniać parametrów jakościowych, nałożonych na spirytus konsumpcyjny. Ma to znaczenie z punktu widzenia prawa podatkowego, bowiem spirytusy konsumpcyjne obłożone są stawką podatku akcyzowego, a w przypadku zastosowania spirytusów do innych celów niż spożywcze spirytusy korzystają ze zwolnienia z podatku akcyzowego (nakładanego na dobra konsumpcyjne luksusowe, konsumpcyjne). W celu zapewnienia kontroli nad zwolnionym od podatku alkoholem Państwo narzuciło dodatkowy warunek konieczny do uzyskania takiego zwolnienia poza wykorzystaniem alkoholu do celów innych niż spożywcze, a mianowicie właściwe skażenie alkoholu łatwo rozpoznawalnymi związkami chemicznymi, które pozwalały na stwierdzenie czy alkohol podlegał opodatkowaniu, czy też nie, a przede wszystkim by zniechęcić do spożycia takiego alkoholu. Zatem w tym wypadku chroniony był głównie interes państwa.

Z kolei ustawa z dnia 18 października 2006 r. o wyrobie napojów spirytusowych oraz o rejestracji i ochronie oznaczeń geograficznych napojów spirytusowych (Dz. U. Nr 208, poz. 1539, z 2006 r.), która uchyliła obowiązywanie ustawy z dnia 13 września 2002 r. o napojach spirytusowych (Dz. U. Nr 166, poz. 1362, z 2004 r. Nr 29, poz. 257 i Nr 173, poz. 1808 oraz z 2006 r. Nr 133, poz. 935 i Nr 171, poz. 1225), przewiduje w art. 42 ust. 1 odpowiedzialność karną sprawcy, który wyrabia napoje spirytusowe niezgodnie ze sposobem produkcji, warunkami technologicznymi lub

parametrami jakościowymi, określonymi dla nich w ustawie, przepisach wydanych na podstawie art. 38 ust. 2, lub art. 1-4 **rozporządzenia nr 1576/89**, lub art. 1-7 rozporządzenia nr 1014/90 lub wprowadza tak wytworzone napoje do obrotu. Odpowiedzialności karnej podlega także przygotowanie do tego przestępstwa, jak również uczynienie sobie z popełniania przestępstwa stałego źródła dochodu albo dopuszczenie się przestępstwa w stosunku do napojów spirytusowych o znacznej wartości.

Art. 43 z kolei penalizuje oznaczanie napojów spirytusowych niezgodnie z wymaganiami w zakresie ich definicji lub opisu, lub prezentacji, określonymi w art. 7-12 i 14-16 rozporządzenia nr 110/2008 lub w załączniku II do tego rozporządzenia lub wprowadzanie tak oznaczonych napoi do obrotu. Odpowiedzialności karnej podlega również przygotowanie do tego przestępstwa, jak również uczynienie sobie z popełniania przestępstwa stałego źródła dochodu albo dopuszczenie się przestępstwa w stosunku do napojów spirytusowych o znacznej wartości. W dacie obowiązującej w czasie popełnienia zarzucanych oskarżonym czynów obowiązywało odwołanie do art. 5-9 rozporządzenia nr 1576/89.

Z kolei art. 44 przewiduje odpowiedzialność karną za wyrabianie lub rozlewanie napojów spirytusowych bez wymaganego wpisu do rejestru, w tym w stosunku do napojów spirytusowych o znacznej wartości,

Również i w tym wypadku w art. 1 ustawa określiła zakres jej obowiązywania, ograniczony do :

1. zasad wykonywania działalności gospodarczej w zakresie wyrobu lub rozlewu napojów spirytusowych oraz obrotu tymi napojami;
2. warunków ochrony na terytorium Rzeczypospolitej P. geograficznych napojów spirytusowych zgodnie z wymaganiami określonymi w obowiązującym w dacie popełnienia zarzucanych oskarżonym **rozporządzeniu Rady (EWG) nr 1576/89** z dnia 29 maja 1989 r. ustanawiającym ogólne zasady definicji, opisu i prezentacji napojów spirytusowych (Dz. Urz. WE L 160 z 12.06.1989, str. 1, z późn. zm. Dz. Urz. UE Polskie wydanie specjalne, rozdz. 3, t. 9, str. 59, z późn. zm.), zwanym dalej "rozporządzeniem nr 1576/89";
3. wymagań dotyczących napojów spirytusowych w zakresie nieuregulowanym w:
 - a) rozporządzeniu nr 1576/89,
 - b) rozporządzeniu Komisji (EWG) nr 1014/90 z dnia 24 kwietnia 1990 r. ustanawiającym szczegółowe przepisy wykonawcze dla definicji, opisu prezentacji napojów spirytusowych (Dz. Urz. WE L 105 z 25.04.1990, str. 9, z późn. zm.; Dz. Urz. UE Polskie wydanie specjalne, rozdz. 3, t. 10, str. 64, z późn. zm.), zwanym dalej "rozporządzeniem nr 1014/90".

Jednocześnie ustawa wyraźnie wyłączyła z zakresu jej zastosowania napoje spirytusowe wytworzone domowym sposobem, na własny użytek i nieprzeznaczonych do obrotu, a także wytwarzane bezpośrednio w wyniku destylacji po fermentacji alkoholowej.

Nie budziło więc żadnych wątpliwości, że działalność gospodarcza w zakresie wyrobu lub rozlewu napojów spirytusowych jest działalnością regulowaną w rozumieniu przepisów i wymaga uzyskania wpisu do rejestru działalności w zakresie wyrobu lub rozlewu napojów spirytusowych. Obejmuje ona również rozlew wyrobionych napojów spirytusowych.

Z art. 11 ustawy wynika, że do obrotu mogą być wprowadzane napoje spirytusowe:

1. spełniające wymagania w zakresie definicji, opisu i prezentacji oraz sposobu produkcji napojów spirytusowych określone w rozporządzeniu nr 1576/89 oraz rozporządzeniu nr 1014/90;

2. wyprodukowane i dopuszczone do obrotu na terytorium państw Europejskiego Obszaru Gospodarczego, które nie są państwami członkowskimi Unii Europejskiej, w zakresie, w jakim korzystają ze swobody przepływu towarów na podstawie umów zawartych ze Wspólnotą Europejską;

3. wyprodukowane i dopuszczone do obrotu w innym państwie członkowskim Unii Europejskiej, których nazwy chronione jako oznaczenia geograficzne lub tradycyjnie używane w tym państwie członkowskim są identyczne lub podobne do nazw wpisanych na krajową listę chronionych oznaczeń geograficznych napojów spirytusowych.

Napoje spirytusowe z oznaczeniami geograficznymi odnoszącymi się do terytorium Rzeczypospolitej Polskiej wyrabia się zgodnie ze sposobem produkcji, warunkami technologicznymi lub parametrami jakościowymi, określonymi dla nich w ustawie, przepisach wydanych na podstawie art. 38 ust. 2 oraz w rozporządzeniu nr 1576/89 i rozporządzeniu nr 1014/90. Wymagania te dotyczą w szczególności właściwych dla poszczególnych napojów spirytusowych surowców używanych do produkcji napojów spirytusowych, zawartości alkoholu, cukru, środków aromatycznych lub barwników oraz warunków dojrzewania lub leżakowania, a także obszaru, na którym są one wyrabiane. I tak (...) ((...)) otrzymuje się z zacieru zbóż lub ziemniaków uprawianych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej poddanego procesowi fermentacji, destylacji i rektyfikacji do mocy co najmniej 96% objętości, a następnie rozcieńczonego wodą. Wyprodukowana i butelkowana musi być ona na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, a jednocześnie:

- nie zawiera środków aromatycznych, ani barwników, a maksymalny poziom cukru nie może przekraczać 1 grama na litr czystego alkoholu i maksymalny poziom alkoholu metylowego nie może przekraczać 20 gramów na hektolitr czystego alkoholu albo
- zawiera naturalne środki aromatyczne, lub w szczególnych przypadkach barwniki, a maksymalny poziom cukru nie może przekraczać 100 gramów na litr czystego alkoholu i maksymalny poziom alkoholu metylowego nie może przekraczać 200 gramów na hektolitr czystego alkoholu; wódka ta może być dojrzewana lub leżakowana w celu nadania jej szczególnych właściwości organoleptycznych. Odnośnie innych napojów spirytusowych ustawa delegowała Ministra do określenia ich wymogów na drodze rozporządzenia.

W świetle powyższych regulacji brak było podstaw do uznania, że oskarżony K. M. działając wspólnie i w porozumieniu z ustalonymi osobami wytwarzał napoje spirytusowe niezgodnie ze sposobem produkcji, skoro przede wszystkim nie byli oni adresatami norm w zakresie dotyczącym określenia tego sposobu produkcji, gdyż nie prowadzili w tym zakresie działalności gospodarczej. Dowodowe zaś płyny nie były napojem spirytusowym, a w dalszym ciągu pozostawały skażonym alkoholem etylowym, czyli zafałszowanym środkiem spożywczym.

Odnosząc się już wprost do regulacji z art. 13 ustawy rozważenia wymaga na czym polegało **odkażanie alkoholu etylowego** skażonego bądź w jakkolwiek sposób osłabianie jego mocy. Skoro w art. 9 ustawy określono na czym polega skażenie alkoholu etylowego to, a contrario, oczywistym jest, że odkażaniem będzie usuwanie wprowadzonych do alkoholu etylowego związków chemicznych. Co do zasady więc usunięcie skaźników z alkoholu etylowego wymagało będzie zastosowania procesów /reakcji/ chemicznych. Jak wynikało z opinii biegłego z zakresu chemii J. N. (2) w przedmiotowej sprawie dotyczyło to dwóch środków użytych do skażenia alkoholu etylowego, jakim był alkohol izopropylowy oraz benzoesan denatonium, czyli bitrex. Biegły w swojej opinii dokładnie opisał na czym polegać miało usunięcie alkoholu izopropylowego, które było nieopłacalne ekonomicznie. Nie mniej zważyć należało, że brak podstaw do stwierdzenia, by alkohol izopropylowy z zabezpieczanych płynów w ogóle był usuwany, skoro wymagana do tego była nie tylko specjalistyczna aparatura, ale i odpowiednie warunki. W warunkach magazynu na ul. (...) czy garażu na ul. (...), czy wreszcie w pomieszczeniach na ul. (...), było to niemożliwe i biegły taką możliwość w ogóle wykluczył, stwierdzając jednocześnie, że ze względu na koszty takiego odkażania łatwiej było zakupić alkohol etylowy nie skażony alkoholem izopropylowym.

Odnośnie drugiego ze skaźników, to w części zabezpieczonych dowodowych płynów, jak wynikało z opinii biegłego J. N. (2), bitrex został usunięty z roztworów. Nie mniej biegły nie był w stanie jednoznacznie i w sposób nie budzący wątpliwości określić, w jaki sposób, w szczególności czy użyto w tym celu podchlorynu sodu. Nie budził

przy tym wątpliwości fakt, że taki skażalnik w części dowodowych płynów się znajdował. Świadczyło to o tym, że musiał wcześniej z nich zostać usunięty, a tym samym poddany działaniu takiego związku chemicznego, który w sposób niemal skuteczny usunął skażalnik. Niemożliwym było przy tym ustalenie, kiedy i na jakim etapie to nastąpiło, w szczególności by odkażanie nastąpiło w jednym z wymienionych już wcześniej pomieszczeń, w których nie zabezpieczono żadnej substancji, która by mogła do tego posłużyć. Brak też było podstaw do ustalenia, że odkażanie w ten sposób alkoholu etylowego z bitrexu było udziałem oskarżonego odnośnie czynu popełnionego w okresie od 4 lutego 2008r. do 3 marca 2008r.

Zauważyć wreszcie należy, że zabezpieczony w sprawie alkohol etylowy, choć pozbawiony został skażalnika w postaci bitrexu, to nadal pozostawał skażony alkoholem izopropylowym. Niemożliwym było zatem odkażenie w ten sposób skażonego alkoholu etylowego. Celem penalizacji zachowań polegających na odkażaniu, jak się wydaje, jest uniemożliwienie uzyskania alkoholu etylowego zdatnego do spożycia. Oczywistym przy tym jest, że odkażanie następuje w tym celu, aby uzyskać nieskażony alkohol etylowy. Nie ma przy tym znaczenia cel, jakiemu miałby on służyć, w szczególności przeznaczenie konsumpcyjne. W okolicznościach niniejszej sprawy alkohol etylowy skażony izopropanolem w dalszym ciągu nie nadawał się do celów konsumpcyjnych, gdyż był alkoholem o przeznaczeniu wyłącznie technicznym, skoro do takiego jego przeznaczenia wystarczyło, aby był skażony wyłącznie jednym ze skażalników (według obowiązujących norm w dacie popełnienia zarzucanego oskarżonemu czynu). Zważyć należało, że nawet w sytuacji, gdyby alkohol etylowy skażony był wyłącznie alkoholem izopropylowym, a więc nie było konieczności usunięcia z niego substancji gorzkiej, tj. bitrexu, to taki alkohol nadal pozostawał wyłącznie alkoholem technicznym. W warunkach i okolicznościach niniejszej sprawy brak też było nawet takiej możliwości, by usunąć alkohol izopropylowy z alkoholu etylowego.

Odnośnie osłabiania w jakikolwiek sposób działania środka skażającego to zważyć należy, że punktem wyjścia do dalszych rozważań będzie również określenie, co należałoby pod tym pojęciem rozumieć, w szczególności odnosząc do to realiów przedmiotowej sprawy, czy rozcieńczanie skażonego alkoholem izopropylowym alkoholu etylowego wodą stanowiło takie działanie. Sąd meriti stwierdził, że osłabianie działania środka skażającego to nic innego jak czynienie tej mocy słabszą, a więc obniżenie procentowej zawartości skażalnika w alkoholu etylowym. Przy czym Sąd stwierdził, że pojęcie osłabiania działania skażalnika należy odnosić również do pojęcia odkażania, co wiąże się z kolei ze stwierdzeniem, że powinno to się odbywać tymi samymi metodami, a więc przede wszystkim takim oddziaływaniu na skażalniki w alkoholu etylowym, które osłabiały by ich moc. W ocenie Sądu w świetle opinii biegłego /sprzecznej co prawda w tym zakresie, o czym jeszcze będzie mowa/ osłabienie działania środka skażającego, oznacza, że do całkowitego odkażenia alkoholu etylowego nie doszło. Czyli, że osłabienie działania skażalnika, oznaczało częściowe odkażenie alkoholu etylowego podczas gdy odkażeniem było całkowite usunięcie skażalnika z alkoholu. Przy takim rozumieniu pojęcia osłabiania działania skażalnika, w ocenie Sądu meriti, zgodnego z intencją ustawodawcy, dodanie wody do alkoholu etylowego nie stanowi osłabienia działania środka skażającego czy to w postaci alkoholu izopropylowego, czy bitrexu. Zważyć bowiem należy, że na skutek dodania wody, czyli rozcieńczenia alkoholu etylowego, rozcieńczeniu ulegają wszystkie składniki, co wynikało również z opinii biegłego J. N. (1), który stwierdził, że powyższe „w ogólnym znaczeniu i generalnie” stanowi osłabienie działania środków skażających. Stanowisko takie ma oczywiście, w ocenie Sądu, swoje uzasadnienie, skoro faktycznie dochodzi do osłabienia stężenia wszystkich związków chemicznych, a zatem i do osłabienia działania skażalników. Nie mniej produktem rozcieńczenia wodą nie będzie już alkohol etylowy, który wedle definicji winien zawierać się w stężeniu rzędu 96 procent. Dlatego też Sąd stwierdził, że osłabienie działania środka skażającego w rozumieniu art. 13 ustawy polega na poddaniu go takim zabiegom (reakcji chemicznej), która nie wpływa na zmianę jego stężania, a alkohol etylowy zachowuje swoje właściwości. Tak się przecież dzieje w wypadku poddania skażalnika w postaci bitrexu działaniu (poprzez dodanie) podchlorynu sodu, na skutek czego następuje usunięcie skażalnika z roztworu (albo osłabienie jego działania, gdy zostanie użyta jego mniejsza ilość, tzw. Niedomiary, wg biegłego).

Stwierdzić należy, że poprzez dodanie m.in. wody do alkoholu etylowego, otrzymuje się napoje spirytusowe, a nie alkohol etylowy, w rozumieniu przywoływanych ustaw. Zważyć również należało, że brak podstaw do wnioskowania o osłabianiu mocy środków skażających, gdy nie było znane stężenie pierwotne skażalnika w roztworze dowodowego

alkoholu etylowego. Przede wszystkim brak dowodów na to, iżby oskarżony lub inne ustalone osoby poddawali zabezpieczone alkohole jakimkolwiek procesom odkażania czy osłabiania mocy skaźników, w szczególności dodawali do nich substancje odkażające. Nadto jak wskazał biegły w postępowaniu prowadzonym na skutek uprzedniego wyroku Sądu wydanego wobec K. M., J. N. (2) (k. 1760-1762), usunięcie chociażby jednego ze składników jest odkażaniem, ale ten spirytus nadal pozostaje spirytusem technicznym, bo pozostaje w nim drugi skaźnik. W sprawie nie zabezpieczono urządzeń do odkażania. Z punktu widzenia chemika odkażanie należy roznieść przez usunięcie składników skażających z roztworu. W tej sprawie w roztworach były co najmniej dwa składniki skażające czyli alkohol izopropylowy i bitrex. B. został usunięty przy pomocy podchlorynu sodu, natomiast w dalszym ciągu w roztworze pozostał alkohol izopropylowy.

Nadto zdaniem biegłego filtracja, usuwanie mechanicznych zanieczyszczeń nie jest odkażaniem, jest zwykłym oczyszczaniem z zanieczyszczeń stałych. Odnośnie kwestii rozcieńczania biegły dodał, że z punktu widzenia chemicznego rozcieńczanie jakiegokolwiek roztworu powoduje zmianę stężenia takiego roztworu i jest jak gdyby osłabieniem tego roztworu. Powstaje pytanie co to znaczy osłabienie działania. Ustawodawca nie definiuje tego pojęcia. Domniemywać można, że ustawodawcy mogło chodzić o osłabienie oddziaływania na organizm ludzki, ale to jest tylko domniemanie biegłego.

Odnośnie gorzkiego smaku alkoholu, wskazywanego przez świadka M. G., biegły wskazał, że nie może wykluczyć, że ten konkretny alkohol, który był rozrabiany przez świadka M. G., nie był poddawany wcześniej usunięciu tego bitrexu z roztworu i on pozostał. Stąd może być ten gorzki smak, ale podkreślił, że nie może wykluczyć tego. Podtrzymał, że bitrex to jest najbardziej gorzka znana substancja. Dodaje się ją jako substancję ostrzegającą, że nie jest to spirytus konsumpcyjny i dodaje się ją w małych ilościach. W momencie spożywania ten gorzki smak ma być ostrzeżeniem, że nie jest to substancja do spożycia. Natomiast stopnia gorzkości nikt nigdy nie określił, to jest też odczucie indywidualne. Natomiast odnosząc się do stwierdzeń, że świadek piła to w drinkach, to wskazał, że najprawdopodobniej były tam roztwory słodzone i w tym momencie środki słodzące niwelują ten gorzki smak, przynajmniej częściowo. Sam bitrex nie jest substancją szkodliwą. Generalnie we wszystkich próbkach mogły być znikomo małe stężenia bitrexu.

Dlatego też Sąd stwierdził, że zachowanie oskarżonego K. M. nie wyczerpało znamion występku określonego w art. 13 ustawy.

Zważyć należy, że aktem oskarżenia zarzucono oskarżonemu K. M., iż odkażanie przez niego i inne ustalone osoby, alkoholu etylowego następowało przez system filtrów, a odkażony w ten sposób alkohol etylowy był rozlewany do butelek czy to z tworzywa sztucznego czy szklanych, celem wprowadzenia go do obrotu. Z opinii biegłego z zakresu chemii wynika jednoznacznie, że w ten sposób skażony alkohol etylowy nie mógł zostać odkażony. (...) filtrów służył wyłącznie oczyszczaniu alkoholu etylowego z zanieczyszczeń stałych. Zatem tak opisane działanie oskarżonego przez oskarżyciela nie wyczerpywało znamion zarzucanego mu przestępstwa z art. 13 ustawy. Co więcej alkohol etylowy nie został przez niego odkażony, a więc nalewany do butelek alkohol etylowy w dalszym ciągu pozostawał skażony alkoholem izopropylowym. Sąd przy tym stwierdził, że przy tak ujętym zarzucie oskarżenia, konkretnym określeniu na czym miało polegać zachowanie oskarżonego Sąd został związany tak określonymi granicami oskarżenia. Przyjęcie bowiem nawet teoretycznie, że działanie oskarżonego polegałoby chociażby na usuwaniu bitrexu poprzez dodawanie do skażonego alkoholu etylowego podchlorynu sodu w odmienny sposób niż przyjęto w zarzutach aktu oskarżenia, określało zachowanie oskarżonego, czyli byłoby wyjściem poza granice oskarżenia w tym zakresie. Bowiem takiej aktywności i zachowań oskarżyciel mu nie zarzucił. W ocenie Sądu zarzut postawiony oskarżonemu w takim kształcie i treści jak w pkt II mógłby znajdować ewentualne racjonalne swe uzasadnienie, gdyby w istocie na skutek działania oskarżonego doszło do całkowitego usunięcia skaźników z dowodowych roztworów, wskutek czego otrzymany płyn stanowiłby „czysty” alkohol etylowy, bo pozbawiony skaźników. Wówczas dodanie do takiego płynu wody, tak jak to mieli czynić oskarżeni, powodowałoby wytworzenie napoju spirytusowego w rozumieniu ustawy z dnia 18 października 2006 r. o wyrobie napojów spirytusowych oraz o rejestracji i ochronie oznaczeń geograficznych napojów

spirytusowych, a to niezgodnie z przewidzianym ustawą sposobem produkcji. Przy czym rozważania te w tym zakresie miały charakter wyłącznie hipotetyczny, z uwagi na zaprezentowane powyżej już stanowisko Sądu meriti.

Tymczasem żaden z zebranych w sprawie dowodów nie wskazuje, iżby oskarżony podejmował się wyżej opisanych czynności, poza tymi związanymi z pomocą D. K. (1) przy samochodzie czy załadowaniu pojemników na samochód. Żaden dowód nie wskazuje nadto by oskarżony lub któryś ze współoskarżonych (wobec których prowadzone były odrębne postępowania) oczyszczał z zanieczyszczeń stałych alkohol etylowy w tym czasie, czy rozlewał płyny. Aktywność oskarżonego w świetle jego wyjaśnień czy zeznań D. K. (1) ograniczała się do wstawienia, czy wystawiania samochodu z magazynu, naprawie samochodu, czy też udzielaniu pomocy w załadowaniu mauzerów.

Z tych też względów Sąd stwierdził, że brak było podstaw do stwierdzenia, że oskarżony wytworzył w sposób przyjęty przez oskarżyciela, napoje spirytusowe w rozumieniu ustawy z dnia 18 października 2006 r. o wyrobieniu napojów spirytusowych oraz o rejestracji i ochronie oznaczeń geograficznych napojów spirytusowych, w sytuacji gdy wytworzone płyny nadal pozostawały skażonym alkoholem etylowym, w tym co do ich części - rozcieńczone wodą. Płyny te stanowiły spirytus czy alkohol techniczny (takim określeniem posługiwali się biegli) i takie też jego było przeznaczenie. Fakt umieszczenia poprzez rozlanie tych płynów, nawet w butelki szklane imitujące alkohole konsumpcyjne nie zmieniał składu chemicznego tych płynów. Tym bardziej dystrybucja wytworzonych płynów w pojemnikach plastikowych, 5 czy 10 litrowych, bez żadnych oznaczeń z całą pewnością nie mogła wskazywać, zwłaszcza nabywcy, że alkohol przeznaczony był do spożycia, a więc na cele konsumpcyjne, a tylko takie alkohole miał rozwozić D. K. (1). Zauważyć należało, że skażony fabrycznie alkoholem izopropylowym (czy bitrexem) alkohol etylowy w takim samym stopniu nadawał się na cele konsumpcyjne, jak i ten, którego dystrybucję prowadził W. O.. Bezspornym, a przy tym potwierdzonym opinią biegłego z zakresu toksykologii (k. 529-530, 1556v-1557) był fakt, że alkohol ten nie stanowił zagrożenia dla zdrowia i życia ludzi. Przekonywała o tym również lektura art. 9 ust. 2, gdzie wprost określono, że stosowane „fabrycznie” środki skażające nie mogą zagrażać zdrowiu i życiu ludzi.

Odnosnie zarzutu udziału w zorganizowanej grupie przestępczej K. M. nie przyznawał się konsekwentnie do tego czynu.

Z wyjaśnień oskarżonego wynikało, że W. O. prosił go o naprawę samochodu V. (...), a później czasami pomagał D. K. (1) wrzucać skrzynki - baniaki na samochód, przy czym raz na samochodzie tym był pełen baniak. Wskazał też, że za czynności przy samochodzie (i tylko za to, jak wynika z jego wyjaśnień), płacił mu W. O.. Czasami dostawał telefon od D. K. (1), że ma przestawić samochód V. (...), a wtedy raz lub dwa razy baniak był pełen. On sam wtedy wstawiał ten samochód do garażu. Nadto K. M. podał, że otrzymywał telefoniczne polecenia od W. O. w zakresie wstawienia V. busa do magazynu oraz wystawienia go z magazynu oraz co do napraw tego pojazdu, za które otrzymywał wynagrodzenie od W. O.. Przyznał też, że łądował mauzery na busa, jak i skrzynki z 5-litrowymi butelkami do samochodu D. K. (1). Wskazał, że oznaczenia w jego telefonie (...), (...), „(...)” i „W. stary” dotyczyły W. O..

Z pierwotnych wyjaśnień D. K. (1) z postępowania przygotowawczego wynikało także, że samochód V. (...) kupił na siebie na prośbę W. O.. Ponadto W. O. dwukrotnie zaproponował mu pracę polegającą na wożeniu rozcieńczalnika - spirytusu, na co ostatecznie się zgodził.

Sąd nie miał też wątpliwości co do tego, że W. O. i D. K. (1), a także K. M. znali się. Przemawiała za tym treść sms-ów zapisanych w telefonach D. K. (1) i K. M., a odebranych od nich w czasie ich zatrzymania, a nadto raport z analizy połączeń telefonicznych, z którego wynikało, że łączna liczba połączeń i sms-ów między numerem W. O. a K. M. w okresie od 3 lutego 2008 roku do 4 marca 2008 roku wynosiła 14 (k. 551-555, 197-199, 216-217, 330-332, 333-335, 354-356). Przy czym z zapisów tych sms-ów w telefonie D. K. (1) wynikają treści wskazujące na (...) przy mauzerach, polecane przez W. O., zaś co do K. M. - w jego telefonie przy numerze telefonu W. O. dźwięk dzwonka był opisany jako „szef dzwoni” i dodane było do tego numeru zdjęcie samochodu V. (...) koloru białego, co wskazywało na powiązanie z samochodem. Zatem dowód ten nie mógł jednoznacznie i bez wątpliwości wskazywać, iż określenie W. O. szefem miało związek z jego działalnością przestępczą. Powyższe przecież korelowało z tymi wyjaśnieniami K. M., że W. O. zlecał mu naprawy samochodu. Z zeznań K. M. wynikało również to, że W. O. miał mu zlecać przestawienia samochodu.

Nie mniej z tych zeznań nie wynikało, żeby kiedykolwiek W. O. zlecał K. M. wożenie alkoholu. Ich wzajemne kontakty w tym czasie dotyczyły wyłącznie samochodu. K. M. przyznał jedynie, że pomagał D. K. (1) ładować mauzery na ten samochód, nie mniej nigdy nie stwierdził, żeby w tym zakresie otrzymywał jakiekolwiek instrukcje czy polecenia od W. O.. Zeznania D. K. (1) również nie wskazywały na jakikolwiek udział K. M. nie tylko w rozwożeniu alkoholu - „spirytusu”, ale i jego odkażaniu.

Zeznania **D. P.** - byłej partnerki W. O. - nie stanowiły dowodu, że w okresie objętym zarzutem W. O. brał udział w zorganizowanej grupie przestępczej, skoro w tym czasie wiedzy takiej świadek nie posiadała i posiadać nie mogła, gdyż nie utrzymywała z nim wówczas kontaktów. Jak już wcześniej wskazano, podawała ona, że w styczniu 2008 roku W. O. chwalił jej się, że został szefem zorganizowanej grupy przestępczej, aczkolwiek nie mówił dla kogo był szefem. Opowiadał jej też, że kobiety ze szpitala myły mu butelki po płynach do dializ, w które rozlewany był spirytus, a także wskazywał, że w jednej ze (...) restauracji ten alkohol był podawany. Wskazał jej, że spirytus ten przechowywał w jakichś magazynach. Świadek zeznała też, że widziała jego kontakty z D. K. (1), jednakże nie wiedziała czego one dotyczą, natomiast nie znała K. M.. Zeznała jednak, że W. O. spotykał się z "chłopakami" w barze przy ul. (...) w S. U (...) na śniadaniu, aby ustalić co mają robić określonego dnia. Natomiast po zatrzymaniu W. O. przez policję, które mało miejsce w dniu 13 grudnia 2007 roku, u niej w domu zaczęli go odwiedzać koledzy, a wśród nich D. K. (1) - (...), J. W. (1) - (...) i M. P. (1). Osoby te, wedle świadka, miały zaś rozmawiać między sobą o „jedynkach”, mauzerach, przy czym gdy ona o to wypytywała W. O., twierdził, że lepiej dla niej, gdy mniej wie. Brak było w związku z tym logiki w takim postępowaniu W. O., że z jednej strony nie chciał, żeby wiedziała o sprawie z drugiej strony miał się tym chwalić przed nią. Nie mniej i te zeznania D. P. mogły jedynie wskazywać na to, że W. O. zajmował się dystrybucją i transportem alkoholu, nawet jeśli miał faktycznie zostać szefem takiej grupy. Bo to, że W. O. miał dostęp do skażonego alkoholu i go dystrybuował, czy właściwie rozwoził to w ocenie Sądu wątpliwości nie budziło. Nie mniej zeznania D. P. nie dawały odpowiedzi na pytanie kto bezpośrednio zajmował się odkażaniem alkoholu etylowego skażonego, czy wyrabianiem napojów spirytusowych, w rozumieniu ustawy, w szczególności by było to udziałem W. O., bądź K. M.. Nie można przecież wykluczyć, że wchodził on w posiadanie już odkażonego alkoholu i zajmował się jego dalszą dystrybucją, czy to bezpośrednio jako alkoholu etylowego (w baniakach 5 litrowych, bez oznaczeń) do celów przemysłowych czy też jako napoju spirytusowego, w butelkach szklanych, z wprowadzającymi w błąd oznaczeniami co do rzeczywistej zawartości.

Przypomnieć przy tym należy, że świadek w swoich zeznaniach odnosiła się do okresu grudnia 2007 roku - połowy, maksymalnie końca stycznia 2008 roku, a zatem okresu poprzedzającego czyny zarzucane oskarżonemu K. M.. Zwrócić trzeba uwagę i na to, że informacje przekazane przez D. P. korespondowały zarówno z zeznaniami (wyjaśnieniami) D. K. (1) oraz wyjaśnieniami K. M. odnośnie dalszych poczynań W. O. dotyczących organizowania działań zmierzających do rozlewania skażonego alkoholu etylowego oraz jego rozcieńczania wodą, wożenia odkażonego alkoholu przez D. K. (1), jak i zabezpieczonymi w sprawie dowodami rzeczowymi choćby w postaci wspomnianych przez D. P. mauzerów, 5 litrowych pojemników, 1 litrowych butelek, filtrów. Nie zmieniało to faktu, że dotyczyło to okresu wcześniejszego, niż stawiane K. M. zarzuty czy to udziału w grupie przestępczej, czy odkażania alkoholu w okresie od 4 lutego do 3 marca 2008 roku.

Nadto uznać należy, iż w oparciu o zeznania D. P. nie sposób ustalić czy jej zeznania dotyczyć miały stawianych oskarżonemu zarzutów dotyczących czynów z lutego-marca 2008 roku, skoro po rozstaniu z W. O., co nastąpiło z końcem stycznia 2008 roku, nie spotykała się już z nim. Nie mniej istotnym było, że po tym czasie nie mogła mieć wiedzy odnośnie poczynań oskarżonego W. O.. Zatem, aczkolwiek brak podstaw do kwestionowania w dużej mierze zeznań D. P., to jednak nie można z całą stanowczością odnieść ich do stawianych oskarżonemu K. M. zarzutów, w tym udziału w zorganizowanej grupie przestępczej.

Odnosząc się do **analizy połączeń telefonicznych** (k. 551-555) uznać należy, że sam fakt utrzymywania w tej formie kontaktów między K. M. a W. O. czy też D. K. (1), nawet ich zwiększona częstotliwość, nie może wskazywać i dowodzić działania tych osób w ramach zorganizowanej grupy przestępczej. Taka forma komunikowania między ludźmi jest przecież ogólnie przyjmowana i akceptowana. Nie musi świadczyć o przestępczym charakterze takich kontaktów.

Nie budzi przy tym żadnych wątpliwości, iż niezbędnym dla przypisania oskarżonemu K. M. brania udziału w zorganizowanej grupie popełniającej przestępstwa jest ustalenie, że taka grupa rzeczywiście istniała, po wtóre jaki był jej skład osobowy, czasokres działania, a zatem i zakres podmiotowy, terytorialny i przedmiotowy działania. Konieczne jest ustalenie ewentualnej struktury wewnętrznej grupy, zależności pomiędzy poszczególnymi jej członkami, ich roli i pozycji. Grupa przestępcza, to przecież coś więcej niż współsprawstwo, a w pojęciu zorganizowania mieszczą się warunki podstawowej wewnętrznej struktury organizacyjnej, opartej na istnieniu wyodrębnionego ośrodka decyzyjnego (przywództwa) oraz na w miarę stabilnym podziale zadań i funkcji wewnątrz grupy.

Niezależnie od powyższego, odpowiedzialność za udział w grupie przestępczej opiera się na przynależności, musi istnieć świadoma przynależność do grupy, z którą wiąże się poddanie panującej w grupie dyscyplinie i gotowość do uczestniczenia w działalności przestępczej. Aby zaś danej osobie przypisać czyn z art. 258 k.k. niezbędnym jest wykazanie, że osoba taka miała nie tylko świadomość istnienia grupy przestępczej, zamiar działania w jej ramach, nadto że została zaakceptowana co najmniej przez osoby, które mogły decydować o jej składzie osobowym.

Zważyć przy tym należało, że przestępstwo z art. 258 k.k. można popełnić tylko umyślnie, co przesądza chociażby o tym, że sprawca, musi mieć świadomość istnienia takiej grupy i się z nią identyfikować. Niewystarczające w ocenie Sądu meriti w okolicznościach niniejszej sprawy jest poprzestanie na stwierdzeniu istnienia grupy osób, połączonych wspólnym przedsięwzięciem przestępczym, nawet w sytuacji wyraźnie wyodrębnionego podziału ról.

Pomocne może być w tym celu w szczególności określenie wzajemnych rozliczeń i płatności pomiędzy poszczególnymi członkami grupy, w sytuacji, gdy w modelowym funkcjonowaniu grupy jej członkowie bądź dzielą się uzyskanymi korzyściami z popełnionych przestępstw, bądź zasady finansowania i czerpania korzyści są w sposób jasny określone. Należy przy tym również wziąć pod rozwagę kwestie związane z usługowym czy doraźnym świadczeniem określonych usług na rzecz grupy, co nie musi się nieodłącznie wiązać z funkcjonowaniem w jej ramach, nawet przy świadomości istnienia grupy przestępczej, czy też ewentualnie spełniania na jej rzecz funkcji pomocniczych. W tym zakresie tak istotne pozostaje ustalenie zamiaru towarzyszącego oskarżonemu i ich identyfikacji z działaniami grupy, co nieodłącznie wiąże się z pojęciem brania udziału w takiej grupie w rozumieniu art. 258 kodeksu karnego.

Należy przypomnieć bowiem, iż istotą współsprawstwa, jest oparte na porozumieniu wspólne działanie co najmniej dwóch osób, z których każda obejmuje swym zamiarem urzeczywistnienie wszystkich określonych przedmiotowych znamion czynu przestępczego. Obiektywnym elementem współsprawstwa jest nie tylko wspólna (w sensie przedmiotowym) realizacja znamion określonej w odpowiednim przepisie tzw. czynności czasownikowej, lecz także taka sytuacja, która charakteryzuje się tym, że czyn jednego współsprawcy stanowi dopełnienie czynu drugiego współsprawcy albo popełnione przestępstwo jest wynikiem czynności przedsięwziętych przez współsprawców w ramach dokonanego przez nich podziału ról w przestępnej akcji. Natomiast subiektywnym elementem, a zarazem warunkiem koniecznym współsprawstwa jest porozumienie, oznaczające nie tylko wzajemne uzgodnienie przez wszystkich współsprawców woli popełnienia przestępstwa, lecz także świadome współdziałanie co najmniej dwóch osób w akcji przestępnej. Porozumienie to jest tym czynnikiem podmiotowym, który łączy w jedną całość wzajemnie dopełniające się przestępne działania kilku osób, co w konsekwencji pozwala przypisać każdej z nich również i tę czynność sprawczą, którą przedsięwzięła inna osoba współdziałająca świadomie w popełnieniu przestępstwa. Do przyjęcia współsprawstwa nie jest konieczne, aby każda z osób działających w porozumieniu realizowała niejako własnoręcznie znamię czynu zabronionego, zwane w teorii prawa czynnością czasownikową, lecz wystarcza, że osoba taka - dążąc do realizacji zaplanowanego wspólnie czynu - działa w ramach uzgodnionego podziału ról, ułatwiając co najmniej bezpośredniemu sprawcy wykonanie wspólnie zamierzonego celu.

A zatem do przyjęcia współsprawstwa wystarcza obiektywne współdziałanie w samym wykonaniu, w ramach podziału ról uprzednio uzgodnionego (lub przeprowadzonego dopiero w toku wykonywania czynu), jeżeli każdy ze współsprawców obejmował swym zamiarem (animus auctoris) cały zespół przedmiotowych znamion przestępczego przedsięwzięcia. Do przyjęcia więc współsprawstwa wystarcza obiektywne współdziałanie sprawców w czynnościach wykonawczych przestępstwa, to jest porozumienie osiągnięte w czasie wykonywania przestępstwa wspólnymi siłami. Uprzednia zmowa nie stanowi koniecznego warunku przestępstwa, o ile każdy ze współsprawców zdaje

sobie sprawę z celu wspólnego działania. Współsprawstwo nie oznacza, że wszyscy współdziałający uczestniczą fizycznie w każdej z czynności wykonawczych stanowiących znamiona przestępstwa. Obok przypadków podziału ról wynikającego z wcześniejszego porozumienia, zdarza się w praktyce zmowa dorozumiana, gdy w toku wykonywania zamierzonego wcześniej przestępstwa, sprawcy popełniają jeszcze inne, którego zamiar powzięli popełniając przestępstwo zaplanowane. Dla kwalifikacji prawnej ich czynu obojętne jest, który z nich był inicjatorem osiągnięcia nowo zamierzonego celu. Zbędne jest więc w tej sytuacji dążenie do ustalenia, który z nich jakie czynności wykonał, skoro niewątpliwie jest, że wszyscy wiedzieli, iż uczestniczą w działaniach zmierzających do wyłudzenia mienia.

Oczywiście nie wyczerpuje znamion współsprawstwa sama tylko bierna obecność w czasie dokonywania przestępstwa. Dla wypełnienia znamion tego przestępstwa niezbędne jest zachowanie odpowiadające pojęciu „czynu”, a więc działanie lub zaniechanie, choćby w formach zjawiskowych, jak np. pomoc psychiczna. Z samej tylko obecności nie można czynić zarzutu zachowania nagannego, brak bowiem w takiej obecności traktowania sprawcy jako własnego (Prok. i Pr. 1997/3/9, OSNKW 1985 11-12/91, 1976/9/17/ (...)1980/1/3).

Z treści art. 258§1 k.k. wynika, że przestępstwo w nim określone popełnia ten kto bierze udział w zorganizowanej grupie mającej na celu popełnienie przestępstwa lub przestępstwa skarbowego. Zważyć przy tym należy, że przepisy kodeksu karnego nie przewidują legalnej definicji zorganizowanej grupy przestępczej. Zatem każdorazowo podlega to ocenie Sądu orzekającego. Nie mniej w tym zakresie istnieje bogate orzecznictwo sądów, w tym przede wszystkim apelacyjnych, które wskazują na podstawowe i istotne elementy, które pozwalają na uznanie określonego współdziałania ludzi za grupę przestępczą.

Pojęciem wyjściowym dla określenia zakresu znamion tego przestępstwa jest określenie „grupy”. Z socjologicznego punktu widzenia pod pojęciem grupy rozumie się pewną liczbę osób, co najmniej trzech, posiadających wspólne wartości i oddzielonych od innych zbiorowości wyraźną zasadą odrębności. Cechą charakterystyczną takiej grupy jest: istnienie członków, którzy określają cele grupy i identyfikują się z jej zbiorowym dążeniem oraz określone zadania członków grupy i ich funkcje (P. Zakrzewski, glosa do wyroku z 12 sierpnia 1959 r., PiP 1960, nr 8-9, s. 468-469, powołane w opracowaniu dr Katarzyny Laskowskiej „Prokurator”: www.prawo.lex.pl/czasopisma/prokurator/teopra.html/). Grupa opiera się na określonej formie współdziałania i porozumienia ludzi, w sposób oczywisty pozostaje zatem w związku z legalną definicją współsprawstwa, określonego w art. 18§1 k.k. Popełnienie przestępstwa przez grupę osób czy współsprawców jest głównym celem tej wspólnej działalności. Nie mniej zważyć należy, że ustawodawca nie penalizuje w jakiś odrębny sposób przestępstw popełnianych przez grupę osób, których działanie będzie mieściło się w granicach art. 18§1 k.k., bez względu na ich ilość, o ile nie przekroczy wspólnego działania i porozumienia.

Dodatkowym bowiem elementem kwalifikującym odpowiedzialność z art. 258 k.k. stanowi branie udziału w grupie mającej na celu popełnianie przestępstw, przy czym grupa ta musi być zorganizowana. I w tym wypadku ustawodawca nie sprecyzował, na czym to zorganizowanie miało by polegać. Pod pojęciem zaś organizować się rozumie się „skupić się, zrzeszyć w jakąś jednostkę organizacyjną dla wspólnego działania” (Słownik języka polskiego, pod red. M Szymczaka, wyd. Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 1993 r.). W tym wypadku celem działania grupy będzie popełnianie przestępstw.

Działanie w zorganizowanej grupie mającej na celu popełnienie przestępstwa jest szczególną postacią porozumienia. O ile bowiem do istnienia porozumienia w szerokim pojęciu wystarczy nawet dość luźne urzeczywistnienie kontaktu między sprawcami (np. uzgodnienie celu działania bez nadania mu form organizacyjnych), to do istnienia zorganizowanej grupy konieczne jest istnienie stałej więzi organizacyjnej, opartej na tym porozumieniu (tak Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 25 listopada 1997 r., II AKa 282/97, publ. Prok. i Pr. 1998/9/18).

Słuszny i zarazem przesądający o tym czy, mamy do czynienia ze współsprawstwem osób, powiązanych porozumieniem (art. 18§1 k.k.), czy też z przestępstwami popełnionymi w ramach zorganizowanej grupy przestępczej (art. 258§1 k.k.), jest ten kierunek wykładni nauki prawa, który uwzględnia łączne aspekty: funkcjonalny - chodzi tu o cel i sposób popełniania określonych przestępstw; strukturalny - chodzi tu o taki poziom zorganizowania

grupy, który już przez samo kierowanie nią zapewnia warunki dla dokonywania takich przestępstw, których dokonanie przekraczałoby możliwości jednego sprawcy i dynamiczny - chodzi tu o różne, mogące występować formy sprawowania funkcji kierowniczej (jednoosobowo, kolegialnie) i sposoby jej sprawowania (przywództwo całej grupy lub kierowanie konkretnymi, poszczególnymi działaniami grupy) oraz charakter tego kierownictwa (stały lub przejściowy), a także różnorodność i zmienność mogących występować czynności sprawczych określonych, jako "branie udziału" (przynależność, wykonywanie określonych poleceń i zadań, udział w planowaniu przestępstw, obmyślanie sposobu działania, bezpośredni udział w ich popełnieniu, zabezpieczenie i kamuflaż działalności grupy, finansowanie jej na zdobycie niezbędnych środków służących do realizowania zadań i celów przestępczych grupy, jak i czynnościach organizacyjnych i dyscyplinujących członków grupy oraz udział w zyskach i podziale łupów itd., itp.).

Pomocne w ustaleniu treści pojęcia: „zorganizowana grupa przestępcza” mogą być także oceny dokonywane z punktu widzenia psychologicznego (powiązania między członkami grupy wzajemna pomoc, ochrona, jednoczący cel zdobywania środków na utrzymanie, alkohol i rozrywki, jak też na działalność przestępczą), jak i socjologicznego (zbiorowość wyznająca wspólne wartości, zachowująca odrębność od społeczeństwa i jego struktur).

Zorganizowana grupa, mająca na celu dokonywanie przestępstw, tym różni się od innej grupy (szajki) przestępców, że jest zorganizowana, a więc posiada trwałą strukturę czy to pionową - z przywódcą kierującym działalnością, czy poziomą - ze stałym gronem uczestników koordynujących działalność według ustalonych reguł i tym, że jej grono nie nawiązuje kontaktu dla dokonania pojedynczych przestępstw, lecz z góry zakłada popełnienie możliwie wielu przestępstw. Nie jest grupą zorganizowaną grono znajomych, którzy odnawiają kontakty tylko dla dokonania doraźnej przestępczej transakcji handlowej. Nie jest taką grupą środowisko ludzi zajmujących się tą samą działalnością przestępczą, jeśli nie utrzymują ze sobą kontaktów organizacyjnych, to jest gdy nie łączy ich żadna struktura.

Przytoczone powyżej stanowiska sądów w jednoznaczny sposób wskazują na kierunek interpretacji pojęcia zorganizowanej grupy przestępczej i jako słuszne, zostały te poglądy podzielone przez Sąd meriti.

Dostępna literatura (Komentarz do Kodeksu karnego pod red. prof. Zoila, str. 476, teza 6 i 7, Komentarz do Kodeksu karnego pod red. A. Marka, str. 198, teza 4 i 5 oraz pod red. L. Gardockiego, str. 287) jednoznacznie wskazują, że zorganizowaną grupę przestępczą tworzą co najmniej trzy osoby, których celem jest popełnienie określonych przestępstw lub też generalnie popełnienie przestępstw o dość luźnym związku między innymi, bez stałych ról, w każdym bądź razie o większym określeniu ról niż przy współsprawstwie.

Cechami charakterystycznymi zorganizowanej grupy przestępczej jest pewna wewnętrzna struktura organizacyjna (choćby z niskim stopniem zorganizowania), jej trwałość, istnienie więzów organizacyjnych w ramach wspólnego porozumienia, planowanie przestępstw, akceptacja celów, trwałość zaspokojenia potrzeb grupy, gromadzenie narzędzi do popełniania przestępstw, wyszukiwanie miejsc dla przechowywania łupu, rozprowadzania go, podział ról, skoordynowany sposób działania, powiązania socjologiczno-psychologiczne między członkami grupy (tak Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 5 czerwca 2002 r., sygn. akt II AKa 123/02, publ. KZS 2002/7-8/46).

Odpowiedzialność karna za udział w zorganizowanej grupie przestępczej jest niezależna od odpowiedzialności karnej za popełnione w związku z braniem udziału w takiej grupie przestępstwa, które pozostają ze sobą w zbiegu realnym.

Odpowiedzialności karnej przewidzianej w art. 258§1 k.k. podlega branie udziału w zorganizowanej grupie mającej na celu popełnienie przestępstw. Branie udziału polega na przynależności do grupy, akceptowaniu zasad nią rządzących oraz wykonywaniu poleceń i zadań wskazanych przez osoby stojące w hierarchii grupy wyżej. Istotna jest też identyfikacja członka z grupą, przy czym nie pozostaje on tam wyłącznie pasywny. Branie udziału polegać w szczególności może na wspólnych akcjach przestępczych, ich planowaniu, odbywaniu spotkań, uzgadnianiu struktury, wyszukiwaniu kryjówek, posługiwaniu się pseudonimami, zdobywaniu zaopatrzenia niezbędnego grupie do realizacji celów, a także podejmowaniu czynności uniemożliwiających wykrycie sprawców, a także dzielenie się łupami pochodzącymi z przestępstwa. Pojęcie "brania udziału" w zorganizowanej grupie mającej na celu popełnienie

przestępstw, którym posługuje się art. 258§1 k.k., swym zakresem obejmuje nie tylko formalną przynależność do tej nielegalnej struktury, ale także udział w tego rodzaju przestępstwach, dla popełnienia których grupa została założona.

Prezentowane jest też odmienne stanowisko, z którego wynika, że nie jest konieczne aby sprawca przedsięwziął jakiegokolwiek czynności zmierzające do popełnienia przestępstwa. Wystarczy, że pozostaje w strukturze organizacyjnej grupy, że spełnia w niej pomocnicze czynności, lub nawet nie spełnia żadnych, ale zachowuje gotowość do ich spełnienia w razie takiej potrzeby (J. Wojciechowski, Kodeks karny, komentarz, Orzecznictwo Librata, Warszawa 1997, s. 454).

Specyfika przestępstwa polegającego na braniu udziału w grupie przestępczej nie wymaga, by sprawca osobiście przedsięwziął czynności zmierzające do popełnienia zamierzonego przestępstwa. Wystarczy, że pozostaje on w strukturze organizacyjnej grupy lub związku, że spełnia w nim jakieś pomocnicze chociażby czynności lub nawet ich nie spełnia, a zachowuje gotowość do ich spełnienia w razie potrzeby.

To ostatnie też stanowisko podziela Sąd meriti, jeśli się zważy na fakt, że ustawodawca nie ustanowił wymogu popełnienia chociażby jednego przestępstwa dla odpowiedzialności z art. 258§1 k.k. Sprawca musi uświadamiać sobie przestępny cel działania grupy i co najmniej godzić się na branie udziału w takiej grupie. Przestępstwo to zatem można popełnić działając z zamiarem umyślnym, bezpośrednim bądź ewentualnym.

Sąd meriti podziela również pogląd, że w każdej sytuacji, gdy przedmiotem zarzutu jest przestępstwo z art. 258 k.k., obowiązkiem Sądu jest rozważenie, w oparciu o konkretne dowody, a nie domniemania czy popełnione przez oskarżonych przestępstwo nie zostało zrealizowane w ramach zwykłego współsprawstwa, czy zorganizowana grupa przestępcza rzeczywiście istniała, czy każdy z oskarżonych był jej członkiem, czy też jedynie jego zachowanie miało charakter współdziałania z grupą. Aby danej osobie przypisać czyn z art. 258 k.k. niezbędne jest wykazanie, że osoba taka miała świadomość istnienia grupy przestępczej i zamiar działania w jej ramach, że została zaakceptowana co najmniej przez osoby, które mogły decydować o jej składzie osobowym (LEX nr 686851, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 27 października 2010 r., II AKa 123/10). Jednorazowe działanie, nawet w zмовie z innymi, choćby uczestnikami zorganizowanej grupy przestępczej, dające podstawę do stwierdzenia współsprawstwa, działania w szajce przestępczej, doraźnej czy trwalszej, nie jest tożsame z działaniem w grupie zorganizowanej, czy choćby ze świadomością istnienia takiej grupy, organizmu o pewnej stabilności, strukturze, przestępczym programie czy przeznaczeniu. Skoro występki z art. 258§1 k.k. można popełnić tylko umyślnie (art. 8 k.k.), to świadomość istnienia takiej grupy jest niezbędnym warunkiem przypisania udziału w grupie. Nie można należeć do grupy przestępczej, nie wiedząc, że taka grupa istnieje. Nie wystarczy, że istnienia grupy i współdziałania z nią sprawca mógł i powinien się być domyślać. Powinność (i możliwość) domyślania się są znamionami nieumyślności (art. 9§2 k.k.), zatem nie spełniają znamienia umyślności występku z art. 258§1 k.k. (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 8 lipca 2009 r. II AKa 132/00, KZS 2009/9/43).

Nie spełnia więc cech zorganizowanej przestępczości nawet długotrwałe popełnianie przestępstw we współdziałaniu z innymi osobami, jeżeli współdziałaniu temu zabrakło cech strukturalnych.

Popełnienie przestępstwa w warunkach zorganizowanej przestępczości, tylko wówczas jest za takie uznawane, gdy zostało ono w ramach tej struktury zaplanowane i wykonane na polecenie wydane w ramach istniejącej w danej organizacji hierarchii. Nie ma znaczenia, czy określone przestępstwo zostało popełnione przez członków organizacji przestępczej czy przez osoby nie przynależące do niej. Również nie wszystkie przestępstwa członków organizacji przestępczej muszą wchodzić w skład zorganizowanej przestępczości (Stefański J.T. artykuł Palestra 1997/7-8/37, t. 3).

Za przestępstwo popełnione w grupie mającej na celu popełnianie przestępstw przyjmować należy przestępstwo popełnione przez choćby niektóre z co najmniej trzech osób, które wspólnie lub za pośrednictwem niektórych z nich podzieliły się zadaniami w związku z zamiarem prowadzenia przestępczej działalności, jeżeli popełnienie przestępstwa

wynikało z tego podziału (G. A. artykuł Cz. (...) 1998/1-2/75 - t. 2 Przystępczość grupowa w Polsce jako zjawisko kryminologiczne i prawnokarne).

Mając powyższe na uwadze Sąd stwierdził, że brak było podstaw do przypisania oskarżonemu K. M. przestępstwa z art. 258§1 kodeksu karnego. Ze zgromadzonych w sprawie dowodów wynikało jedynie to, że K. M. współpracował z D. K. (1) i W. O. w procederze dystrybucji i rozlewania skażonego alkoholu etylowego. W ocenie Sądu forma tego współdziałania nie wykroczyła poza ramy współsprawstwa w rozumieniu art. 18 kodeksu karnego. To, że K. M. w swoim telefonie komórkowym miał przypisany dzwonek do kontaktu W. O. „szef dzwoni”, nie oznaczało, że miało to związek z braniem udziału w grupie przestępczej. Zważyć należało, że zarówno odnośnie D. K. (1), jak i K. M., W. O. był tą osobą, którą zlecała im pewne czynności czy to naprawy samochodu, czy to jego przestawienie, wyprowadzenie, wstawienie do pomieszczeń przy ul. (...) czy też odnośnie D. K. (1) - transportowanie i rozwożenie „spirytusu”. Za swoje czynności otrzymywali oni zapłatę. Już sam fakt rozliczeń pomiędzy W. O. a wymienionymi poddawał w wątpliwość takie działania w ramach zorganizowanej grupy przestępczej. Nie mniej w świetle zgromadzonych w sprawie dowodów stwierdzić należało, że brak było jakichkolwiek form zorganizowania w tej grupie osób. Zważyć należało, że ani K. M. ani D. K. (1) nie partycypowali w zyskach, jakie W. O. ewentualnie miałby czerpać z popełniania przestępstw. Otrzymywali jedynie wynagrodzenie wyłącznie za świadczone przez nich usługi, do których byli najmowani i wykonywali je w razie takiej potrzeby. W takiej sytuacji nie można zasadnie wywodzić, że zorganizowana grupa przestępcza opisana w zarzucie aktu oskarżenia rzeczywiście istniała i w ramach tak opisanej grupy brać w niej udział miał K. M..

Mając na uwadze powyższe okoliczności, uznając, iż K. M. nie dopuścił się popełnienia zarzucanych mu czynów, od ich popełnienia należało go uniewinnić.

O kosztach udzielonej oskarżonemu nieopłaconej pomocy prawnej z urzędu orzeczono na podstawie art. art. 618§1 pkt 11 k.p.k. w zw. z art. 29 ust. 2 ustawy z dnia 26 maja 1982r. Prawo o adwokaturze (Dz. U. z 2002r. Nr 123, poz. 1058 ze zm.) i § 2 ust. 3 § 14 ust. 2 pkt 5 i § 16, § 19 ust. 1 - § 20 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163 poz. 1348), zasądzając od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. Z. - Kancelarii Adwokackiej w S. kwotę 3.099,60 PLN brutto tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu K. M. z urzędu w postępowaniu sądowym.

Wobec uniewinnienia oskarżonego K. M. Sąd, stosownie do art. 632 ust. 2 k.p.k. kosztami procesu obciążył Skarb Państwa.